

NIEPEWNY DŹWIĘK



Dzień dobry, przyjaciele. Ja jestem tak szczęśliwy, że mogę być jeszcze raz z powrotem w tym kościele, tego poranka, po tym jak przez tydzień... co pięć minut zwracałem diabłu z powrotem moje przeziębienie, wiecie. Za każdym razem, kiedy on mi to wręczył, ja mu to wręczałem z powrotem. I my dalej walczymy. Ja po prostu postanowiłem, że on musi to zatrzymać. Widzicie? Za każdym razem, kiedy on mi to wręcza, ja po prostu wpycham mu to z powrotem. Widzicie? On mi to wręcza a ja wpycham mu to z powrotem. Więc, mimo wszystko, on—on jest dobry we wręczaniu mi tego z powrotem, wiecie. On z pewnością wie jak to robić. Lecz w końcu my go wymęczymy, albo nadwyrężymy jego cierpliwość, tak jak to powiedziałem innego wieczora.

² Facet powiedział pewnego razu, gdy się o niego modlono, on powiedział: „Więc”, powiedział, „diabeł mi powiedział, że ja nie jestem uzdrowiony”. I powiedziałem: „ja spojrzalem”, powiedziałem, „wszystkie symptomy tam były tak samo, jak to było na początku”. I on powiedział: „Więc, ja powiedziałem: ‘Szatanie, to—to—to jest prawda, nie widzę żadnej różnicy. Ale, wiesz co? Dopóki one mnie nie opuszczą, ja będę świadczył tak mocno jak tylko mogę, na Bożą chwałę. Więc teraz, jeśli chcesz być tu w pobliżu i posłuchać mnie, po prostu zostań tu gdzieś.’”

³ To jest prawdziwa wiara. Świadczy dla Bożej chwały, ponieważ „Wiara jest substancją rzeczy, na które mamy nadzieję, dowodem rzeczy, których nie widać”. Widzicie? Ty nie widzisz wiary. Ty tylko wierzysz wiarą.

⁴ I w tym tygodniu ja byłem całkiem zajęty w domu. Oni byli, oczywiście, ja myślę, że pierwszego dnia, w środku było około trzydziestu. I potem chciałem, przyszły te moje wszystkie wywiady i te rzeczy. To był bardzo zajęty tydzień.

⁵ I ja się w tym tygodniu nauczyłem kilku rzeczy. Poszedłem... I ja mam przyjaciela tu, w tym mieście, który jest bardzo fajnym gościem. On jest doktorem medycyny. Chodziliśmy razem do szkoły, doktor Sam Adair, i on jest po prostu świetnym gościem. I ja go nie widziałem przez jakieś cztery lata. I ja miałem mniej więcej trzy czy czterogodzinną rozmowę z nim w tym tygodniu. Poszliśmy do jego gabinetu i zamknęliśmy się, weszliśmy i rozmawialiśmy.

⁶ I ja mu opowiadałem niektóre rzeczy, których się dowiedziałem, duchowo, na temat mocy zła, i jak one przychodzą. I on mi mówił o medycynie, albo o diagnozach, w terminologii medycznej. I to jest zaskakujące, zobaczycie jak doskonale te rzeczy schodzą się razem. U-hm.

⁷ Więc on mówił mi o pewnym śluzie, który się wydziela w ludzkiej istocie, gdzie człowiek nie musi przenosić czegoś takiego jak przeziębienie, ani niczego. Mówił, że ty tylko jesteś. . . To jest po prostu pewien śluz, który się tam wydziela i wtedy bakterie dostają się do tego pewnego śluzu, albo ten śluz tworzy bakterie.

⁸ Ja powiedziałem: „Więc jeśli ten śluz tworzy bakterie, to ja chciałbym się dowiedzieć skąd pochodzi życie tych bakterii”. Widzicie?

⁹ „Więc, oczywiście, tego”, on rzekł, „my tego nie wiemy”. Rzekł: „Po prostu nie możemy powiedzieć”.

¹⁰ Robi ci się zimno, lub coś podobnego, i ta bakteria przybiera różne formy. I ona ma sposób na rozmnażanie się i po prostu dalej odkłada bakterie z tego śluzu, tak myślę. Gdyby tu był jakiś lekarz albo pielęgniarka, to więcej by na ten temat rozumieli.

¹¹ Ale to, czym ja byłem zainteresowany i co trapiło moje myśli, to była sama bakteria. To życie w niej, w środku tej małej pokrywy, niczym—niczym małej skórki, tak małej, że ludzkie oko nawet tego nie może zobaczyć. Lecz w środku tej małej rzeczy, którą tylko wielkie, mocne szkło by mogło widzieć, w środku tego jest życie. To, co sprawia, że to życie bierze tak dużo tego śluzu, owija się nim i tworzy tę kapsułkę, widzicie, lub tę bakterie, to jest diabeł. To jest duchowa moc. To, im to się nigdy nie uda. . . Oni doszli do takiego miejsca, nawet poniżej molekuly, które oni mogą wychwycić, ta mała komórka bakterii, i tak dalej, i ta mała, mała membrana śluzu, może być widziana tylko przez mocne szkło. I wtedy, ale, poza to, oni nie mogą widzieć, ponieważ nie ma. . . nie ma. . . nie ma żadnej naturalnej substancji do uchwycenia. Teraz, zanim ja. . .

¹² Ludzie stoją. Więc, Charlie, ja nie chcę widzieć. . . Ty i David, i Rodney, i wy wszyscy tutaj, wy jesteście dla mnie tacy dobrzy, gdy ja przychodzę do waszego domu, i tak dalej. Nie mogę wam dać siedzenia w Bożym domu, lecz powiem wam co ja zrobię, jeżeli przyjdiesz prosto tutaj, tutaj jest moje. Podejdźcie tu prosto do góry i po prostu rozgośćcie się. Każdy z was, kto chce przyjść prosto tutaj i zająć to miejsce, po prostu podejdź tutaj. Widzicie? Będziecie bardziej niż mile widziani.

¹³ I ono jest—ono jest bardzo dobre. Ono tak naprawdę nie należy do mnie. Ono należy do pana Wilsona, kierownika szkoły. Ja mam je od 1937, więc ono jest najstarsze. Więc ja. . .

¹⁴ Więc on tu był jakiś czas temu, powiedział: „Hej, ty dalej masz moje krzesło?”

Ja powiedziałem: „Ja na nich siedzę każdego wieczora przed głosem”.

I on powiedział: „Więc, w takim razie one są w dobrych rękach, więc niech tak zostanie”.

15 Więc jesteście mile widziani. Tutaj jest jedno siedzenie. I teraz, jeżeli tylko chcesz, to chodź tutaj, gdzie siedzą ci mali goście. Więc niech to cię nie—nie zawstydzą, że pomyślą, iż jesteś małym gościem, bo nie jesteś. Lecz chciałbyś być na nowo. Ale, i tutaj jest jeszcze jedno miejsce, *tutaj*, tu jest siedzenie. I—i *tutaj* jest jedno. Więc może wam się uda, szczególnie niektórym z tych pań, tam, które tam tak stoją. Dziękuję. I my byśmy się cieszyli gdybyś przyszła dokładnie tutaj i usiadła. To by było w porządku. Po prostu połóż tam ręce, oprzyj się, kiedy będziemy przemawiać.

16 I—i, Charlie, ja myślałem, że ty wejdiesz tędy. Ja sobie z niego cały czas żartuję. Ja powiedziałem: „Przyjdź do mojego kościoła”. Ja próbowałem go skłonić, żeby przyszedł i odwiedził mnie. A potem on... ja powiedziałem: „Jak przyjdiesz do kościoła, to ja powiem: ‘Tego poranka przesłanie wygłosi doktor Charlie Cox,’ i zejdę”.

17 On powiedział: „Ja zemdleję”. [Brat Branham i zgromadzenie śmieją się—wyd.] Więc zanim ja go zawołałem, on poszedł do tego tylnego pokoju. On... .

18 Więc ja bym chciał, żeby... . tuż, zanim zaczniemy tę lekcję. Ja myślę, że Pan nas błogosławił w ostatnim tygodniu. Czy wam się podobało to—to... [Zgromadzenie mówi: „Amen”—wyd.] Ludzie! To się po prostu wszędzie rozeszło. Nawet to Przesłanie przeszło tę całą drogę do Kalifornii. Oni po Tym dzwonili ostatniego wieczoru z Kalifornii. I—i oni teraz to chcą ustalić i mieć to samo w Kalifornii, w następnym, nadchodzącym miesiącu, w styczniu. Widzicie?

19 Wydawało się, że Duch Święty po prostu dotknął wszystkich naraz, tam w Shreveport. I To po prostu idzie z miejsca na miejsce, w ten sposób, to jest po prostu—po prostu godzina objawienia.

20 A więc my się tak cieszymy i ufamy, i widzimy naszą—naszą własną grupę tutaj, tu, w tej świątyni, że dzięki temu tak prosperuje, widząc manifestację Boga pomiędzy nami tutaj. My jesteśmy tak szczęśliwi z tego powodu i wierzymy, że jesteśmy w tej wielkiej godzinie wywoływania Kościoła i ustawiania Go w porządku. Więc oni... .

21 Ja się czegoś dowiedziałem, że ja... w czasie gdy rozmawiałem z moim dobrym przyjacielem, doktorem Adair, siedzieliśmy w jego gabinecie. I on powiedział, on mówił o różnych rzeczach, o prześwietleniu, i mówił o przypadkach przeziębienia, i o różnych bakteriach. I sięgał, i wyciągał swoje książki, i za ich pomocą pokazywał mi do czego oni doszli. On powiedział: „Ja ci powiem, Billy”, powiedział. „Jeżeli chodzi o przypadek przeziębienia, tak wiele z nich”, powiedział, „my nie mamy ani jednej rzeczy na przeziębienie”, powiedział.

²² Ja powiedziałem: „Więc, ja zawsze myślałem, że kiedy cię boli gardło, to powinienes je czymś przepłukać”. Ja powiedziałem: „Więc po tym, jak ja głosiłem”, powiedziałem, „wracałem do domu wieczorem z małą chrypką”. Ja powiedziałem: „Ja miałem trochę Lavoris, i—i płukałem tym”. Ja powiedziałem: „My to mamy w naszym domu od wielu lat, płyn do płukania jamy ustnej”.

²³ On rzekł: „Zimna woda byłaby tak samo dobra”. Powiedział: „Bo, nigdy nie myśl, że cokolwiek, czym ty byś sobie przepłukał gardło, mogłoby ci kiedykolwiek—mogłoby ci kiedykolwiek, w jakimkolwiek sposób pomóc. Ponieważ jedyna rzecz, jaką to może zrobić, to tylko zmyć te bakterie, które są w twoim gardle. To się nie może dostać do twojej krwi. Gdyby tak było, to gardło by ci popękało i miałbyś krwotok. Widzisz?” I rzekł: „Tego się nie da zrobić”.

²⁴ Tak wraca na nowo stare przysłowie: „Lekarstwa są po to, żeby je sprzedawać, nie żeby ich zażywać”, wiecie. [Brat Branham i zgromadzenie śmieją się—wyd.]

²⁵ I, tak czy owak, ja to widziałem nawet w moich książkach medycznych, które mam w domu, do czytania. Ja się—ja się interesuję medycyną, pewnie że tak, wszystkim co pomaga Bożemu ludowi, pomaga ludzkim istotom. Jeżeli to jest tematyka pokoju, studiowanie terminologii pokoju, ja jestem tym zainteresowany. Ja jestem zainteresowany lepszym społeczeństwem, w którym byśmy mogli żyć. Ja jestem zainteresowany lepszymi szkołami dla naszych dzieci, żeby mogły do nich chodzić. Ja się interesuję wszystkim, co jest dobre, zdrowe i słuszne.

²⁶ I medycyna dokonała kilku wielkich rzeczy. Ja wierzę, że Bóg jej użył w wielu rzeczach. Ja wierzę, że gdybyśmy byli bardziej szczerzy i poświęceni Bogu, to oni by już mieli coś na raka i na wszystko inne. Gdybyśmy my po prostu. . . Bóg ma tę rzecz, gdybyśmy my Go tylko o to poprosili. Widzicie? Więc teraz, ja wierzę, że powodem, dla którego zrobiono szczepionkę Salk, było po prostu to, że małe dzieci tak cierpiały. I szatan, ta zła istota, tam, paraliżował te małe dzieci i tak dalej. I Bóg po prostu pozwolił, żeby to zostało odkryte, żeby była ta szczepionka. I ona dokonała wielkich rzeczy, i my z tego powodu jesteśmy za to wdzięczni Wszchemogącemu Bogu. Jesteśmy po prostu tak wdzięczni, że Bóg nas w ogóle pobłogosławił!

²⁷ I, bracie, gdzie. . . On chyba nie idzie do domu, prawda, Siostró Nash? On—on. . . [Siostra Nash mówi: „Nie, proszę pana. On idzie przynieść kilka krzeseł”—wyd.] Och, to dobrze. To fajnie. A—ha. W porządku.

²⁸ Więc, odnośnie tego studiowania, potem, jak wróciłem do domu, usiadłem w pokoju i studiowałem to przez długi czas: „O co w tym wszystkim chodzi?” Zamierzam wam przekazać taką

małą rzecz, coś co ja studiuje, i wy byście mogli to studiować ze mną. I Pan, gdy my byliśmy w tym pokoju, ja zakładałam, że to był On, ponieważ ja z Nim miałem kilka wielkich przeżyć.

²⁹ Lecz może wy już wiecie, po tym jak ten lekarz mi to powiedział i pokazał mi to w najlepszych i najnowszych książkach medycznych, to co ja wiem, że oni właśnie odkryli. Tak czy owak, siedzi tutaj lekarz i słucha mnie. Więc to, ta najnowsza i najlepsza rzecz w przypadku przeziębienia, oni nie mają lekarstwa. Oni potępiają przyjmowanie aspiryny i tak dalej; to tylko łagodzi ból, i tak dalej, od przeziębienia, albo cierpienie, ale to ani trochę nie pomaga na przeziębienie. Lecz to pomaga ci odpocząć. I najlepszą rzeczą w przypadku przeziębienia jest położyć się i zasnąć, zrelaksować się. Położyć się do łóżka, to jest mniej więcej najlepsza rzecz, jaką możesz zrobić.

³⁰ Więc, wtedy, ja to zacząłem studiować. Ja to powiedziałem. „Doktorze Sam, więc to jest to . . . W przypadku przeziębienia najlepszą rzeczą jest odpocząć.”

On powiedział: „To jest najlepsza rzecz na wszystko”.

³¹ „Więc”, ja powiedziałem, „dziękuję ci doktorze, to bardzo dobrze”. I my jeszcze przez jakiś czas rozmawialiśmy, a potem ja poszedłem do domu. I ja mu powiedziałem . . . On lubi zajęcia i wiewiórki, i te rzeczy, ale nie może się wybrać. My dawniej dużo razem polowaliśmy, kiedy byliśmy chłopcami, i polowaliśmy, i łowiliśmy ryby, albo, szczególnie łowiliśmy ryby.

³² Więc wtedy, kiedy poszedłem do domu, ja zacząłem myśleć. „Co?” Wicie, ja to zauważyłem, patrzcie na zwierzęta. Weźcie psa, kiedy on zachoruje, on pójdzie, napije się trochę wody i położy się gdzieś, pójdzie się położyć. Więc wtedy, następnego poranka, przyszła do mnie pewna myśl. Leżałem w łóżku, czekałem na tych ludzi. Oni wstawali mniej więcej o szóstej trzydzięci. I tak, ja się obudziłem mniej więcej o czwartej trzydzięci albo o piątej. Ja tam leżałem. Myślałem, wiele razy Bóg coś objawia.

³³ Wicie, ja tego nie nauczam. Ale czy wiecie . . . Człowiek, na początku, kiedy Bóg go stworzył, On go nie stworzył żeby on był leczony. On miał swoje własne lekarstwo w sobie. On był zaopat- . . . On był—on był pewnym—pewnym mechanizmem sam w sobie. Widzicie? Więc uzdrowienie nie przychodzi ze źródeł zewnętrznych. On musi przyjść ze środka. Więc my możemy przyjąć zewnętrzną pomoc, taką jak, żeby zabić bakterie, czy cokolwiek to jest, w nas. Albo my możemy użyć naszych rąk i wyciąć coś jeden drugiemu, i wyciągnąć jakąś—jakąś rzecz, czy coś, jak wyrostek robaczkowy, albo zepsuty ząb, czy coś, i wyjąć to. Lecz uzdrowienie nie przychodzi z żadnej rzeczy, którą ty stosujesz. Uzdrowienie przychodzi jedynie przez tę—tę moc, która jest w tobie, żeby z powrotem odbudować tę tkankę, która

była uszkodzona w miejscu, gdzie coś zostało wyjęte. I dlatego uzdrowienie jest w tobie.

Więc słuchajcie uważnie i myślcie teraz intensywnie, zanim oderwiecie od tego wasze myśli.

³⁴ Człowiek, na początku, gdy on został stworzony, człowiek jest bogiem. On jest absolutnie bogiem. Ponieważ on został uczyniony na obraz Boga, będąc Bożym synem, a więc on jest dziedzicem wszystkiego, czym jest Bóg. I człowiekowi dana była posiadłość, i tą posiadłością była ziemia. „Masz moc ponad rybami, ponad ptactwem powietrza i ponad wszystkim”. On mógł tylko przemówić i wszystko było mu posłuszne, ponieważ on sam w sobie był bogiem; nie Bogiem wszystkiego, lecz ja mam na myśli. . . Bóg niebios i ziemi. Lecz on był władcą w swoim królestwie. On był królem, królem-panem. Tym był człowiek. I nawet teraz, w swoim upadłym stanie, teraz, on dalej ma ten zewnętrzny wygląd.

³⁵ Więc, nie tak dawno, oni usiłowali krzyżować i tak dalej, i mówili, że: „Człowiek pochodzi od niższych zwierząt, i—i poprzez ewolucję, on wszedł na wyższy poziom”. Więc, widzicie, oni tak długo majstrowali przy nauce, aż obalili swoją własną teorię.

³⁶ Nie możesz niczego skrzyżować i sprawić, żeby to weszło na wyższy poziom. To wróci z powrotem na dół. Tak się nie da. Skrzyżowane zboże, czy cokolwiek, nie może się dalej rozmnażać. Albo tak jak to było powiedziane któregoś dnia, możesz skrzyżować osła i klacz konia, i to ci da muła, ale ten muł nie może zrodzić kolejnego muła. On musi wrócić z powrotem do swojego początku. Ponieważ Bóg powiedział: „Każde nasienie według swojego rodzaju”.

³⁷ Więc, gdy my zostaliśmy uczynieni—gdy my zostaliśmy uczynieni. . . I oni właśnie niedawno odkryli, że twoje ciało jest pełne światła. Prześwietlenie to udowadnia. To prześwietlenie nie ma w sobie żadnego własnego światła. Ono używa właśnie twojego światła. Ty się urodziłeś z czterema promieniami. Po jakimś czasie, powiedzmy po dwudziestu, dwudziestu pięciu latach, jeden promień odchodzi; trzydziestu pięciu, następny, albo czterdziestu, następny odchodzi; i w końcu, kiedy już miniesz mniej więcej sześćdziesiąt pięć, to żyjesz już na ostatnim promyczku. I za każdym razem, gdy robisz sobie zdjęcie rentgenowskie, to niszczysz swoje promienie. Właśnie dlatego wy już więcej tego nie robicie, wy wkładacie nogi dzieci do tych maszyn, ponieważ to po prostu niszczyło promienie w ciałach tych małych dzieci. I to jest to kosmiczne światło, które jest w tobie, z którego ty jesteś uczyniony, pełne tych świetlistych komórek. Więc to jest kosmiczne światło.

³⁸ Lecz Bóg jest innym Światłem, lecz mimo to, On jest Światłem. Więc ja myślę o tym zdjęciu, bo to jest wielki dowód

na to, co teraz zamierzam powiedzieć, że Bóg jest Światłem. I my wtedy chodziliśmy w Bożym Świetle, jako synowie Boży; nie w Bożym kosmicznym świetle, lecz Boże Światło działało poprzez kosmiczne światło naszych ciał, naszych komórek. I my stajemy się... Był taki czas, kiedy byliśmy absolutnie prawdziwymi, oryginalnymi synami Bożymi. Lecz wtedy, kiedy nastąpił upadek, i wtedy były...

³⁹ Owocem Ducha jest dzisiaj miłość, radość, wiara, cierpliwość, cichość, łagodność, wytrzymałość, to wszystko jest ponadnaturalne. To po prostu dochodzi do takiego miejsca, gdy całe to ciało po prostu stopniowo...

⁴⁰ Tak samo jak wodorosty, które są na dnie morza. Niejednokrotnie nurkowali i dostawali się pod te wodorosty. I zanim oni się zorientowali, byli w to tak owinięci, że nie mogli się z tego wydostać.

⁴¹ Więc, to samo grzech zrobił z ludzką istotą. To samo oziębłość zrobiła z kościołem. To samo komunii zrobili z narodem. To jest takie zdradliwe. A potem w ludzkim ciele to nas owija i wygania z nas Boże Światło; poprzez denominacje i zaparcie się Wiary, i tak dalej, to wypychało wszystkie te promienie Bożej, wielkiej Mocy wiary, widzicie, która jest w nas, która powinna być. Oni wypychali te wszystkie promienie do tego stopnia, że aż doszliśmy do łoży. I—i potem kościół jest poniżej łoży, ponieważ to po prostu całe emanuje ciemnością, i nawet tylko przez mówienie: „To się nie dzieje”. Zaprzeczając, że to by się mogło stać, widzicie, Boże cuda.

⁴² I, mimo to, człowiek, gdzieś w środku, gdzieś w nim, gdyby on tylko mógł wpuścić odrobinę... Tak jak to ilustrowałem, jak jakiś guzik. Gdy człowiek jest zbawiony, to jest w nim dużo Boga. To jest to małe Światło, które wchodzi do środka i sprawia, że przestajesz robić to, co jest złe. Więc, jeżeli ty możesz usunąć tę całą złośliwość, zawiść i kłótność, oraz niewiarę, niczym taki mały guzik Światła i Bożej Mocy, to znacznie rosnąć, rosnąć, rosnąć, rosnąć, wypychając niewiarę. I ty nie robisz tego poprzez zachęcanie do—do cielesnych ćwiczeń. Ty robisz to poprzez uświęcone, poświęcone Życie, bo Duch Święty przez ciebie przepływa. Ja uchwyciłem cząstkę Tego w pewnym miejscu, nie tak dawno.

⁴³ Ilu z was w ogóle pamięta kiedy Elij' Perry został wzbudzony z martwych tamtego poranka, niektórzy z was tutaj? Widzieliście to tutaj, w gazecie, wiele razy. Widziałem Siostrę Wilson i innych, jak podnosili swoje ręce. Ja tam stałem, kiedy ten człowiek umarł. On właśnie teraz tutaj mieszka, przychodzi do kościoła raz na jakiś czas i wtedy składa świadectwo.

⁴⁴ On był martwy przez kilka godzin. On umarł na krwotok płuc i on był cały we krwi. I ja odszedłem. Ja byłem po prostu młodym kaznodzieją w tamtych dniach. A Siostra Jackson

była wtedy członkiem tego kościoła, tutaj. I—i żona kaznodziei metodystycznego, ja teraz zapomniałem jak ten mężczyzna się nazywał. Shafiner, Brat Shafiner i Siostra Shafiner. Oni byli jakimiś krewnymi Wiseheart-ów. I oni, i ona tam stała przy tym łóżku. I ja zacząłem odchodzić. I on był tak bardzo zakrwawiony, jak tylko mógł być, kiedy on umarł. I jego oczy były odwrócone a jego gardło spuchło. I oni położyli prześcieradło na jego głowie. I jego żona tam była, oni płakali i usiłowali znaleźć adresy, żeby powiadomić najbliższych.

⁴⁵ I ja zacząłem odchodzić od tego łóżka, i poczułem jak Ktoś położył na mnie rękę. Ja myślałem, że to była Siostra Shafiner. I kiedy ja się odwróciłem — nikogo wokół mnie nie było. I wtedy ja zacząłem . . . Gdy ja się obróciłem — to mnie opuściło.

⁴⁶ I Brat Elij' tam leżał martwy. My byliśmy bardzo dobrymi kumplami, łowiliśmy w rzece, wiecie, jak wiele rzeczy robiliśmy razem. I on doznał obrażeń tam, na torze kolejowym, przejeżdżając przez zwrotnicę. Więc to mu wgniotło płuca. On krwawił. On krwawił, dostał od tego gruźlicy i umarł.

⁴⁷ Ja zacząłem w *ten* sposób odchodzić i potem jeszcze raz poczułem tę Rękę. Ja się odwróciłem i To mnie nie puszczało.

⁴⁸ I zanim ja się zorientowałem co robiłem, leżałem na tym człowieku, moje usta były na jego ustach. Ja byłem tak samo zakrwawiony jak on, leżałem tam, na tym człowieku, wołając do Boga. I ja poczułem, jak coś się podnosi, mniej więcej w okolicach mojego ucha. To była jego ręka.

⁴⁹ I wy go słyszeliście, jak tutaj stał i składał o tym świadectwo. Widzicie? Jak on . . . I on wrócił do życia. I to było mniej więcej dwadzieścia pięć lat temu, lub może trzydzieści. Dzisiaj mieszka właśnie tutaj, na zakręcie. I on tutaj niedawno przyszedł, składał o tym świadectwo w kościele.

⁵⁰ Więc, właśnie wtedy dzwonili z Kanady i chcieli to pewnego razu wiedzieć. Ja o tym składałem świadectwo w Kanadzie, gdy na początku zacząłem moje spotkania. Oni zadzwonili do pana Coots, właściciela zakładu pogrzebowego i zapytali czy w tym zakładzie pogrzebowym jakiś człowiek został wzbudzony z martwych. Mam jeszcze te wycinki.

Oni powiedzieli: „Słyszeliśmy o wielu cudach, które się dokonały”, powiedział pan Coots. Powiedział: „Pan Branham jest moim osobistym przyjacielem i działa się wszelkiego rodzaju rzeczy. Lecz my nie mamy zapisku o nikim, kto by został wzbudzony z martwych, szczególnie w zakładzie pogrzebowym”.

⁵¹ Kanadyjczycy to niewłaściwie zrozumieli. I następnego dnia . . . Ludzie, ta gazeta została poskładana. On powiedział: „Setki ludzi dzwoniło ze wszystkich stron”. I Brat Perry tam osobiście składał świadectwo o wzbudzeniu jego ciała i protestował przeciwko tej—tej rzeczy, która została umieszczona

w gazecie. I tak, wtedy oni to zrozumieli, że to nie było tam. To miało miejsce w jego domu i on właśnie tam leżał martwy. Oni go jeszcze nie zdążyli zabrać do zakładu pogrzebowego.

⁵² Potem, innego wieczoru, ja czytałem o tym jak Ireneusz, myślę że to był on, lub Święty Marcin, który leżał na ciele swojego przyjaciela, po tym, jak tamten został powieszony. Więc to jest historia. I leżał na nim przez godzinę, i ten człowiek wrócił do życia.

⁵³ I ja widzę w Biblii, gdzie Eliazs położył się na ciele tego martwego dziecka, i on wrócił do życia.

⁵⁴ Myślę o tym małym chłopcu, tam w Finlandii, gdy on tam leżał martwy, leżał na brzegu ulicy.

⁵⁵ Również później, ja myślę, że to było mniej więcej dwa miesiące temu, Gene w Newsweek; że oni w Londynie zaczęli to, co oni nazywają: „Boscy uzdrowiciele”. I pozwalają im iść, modlić się za chorych. I było mniej więcej osiemdziesiąt procent więcej uzdrowień niż przez medycynę. Ta modlitwa za chorych.

⁵⁶ *Reader's Digest* to podchwyciło. I tutaj, w Ameryce, oni, my to tu mamy zapisane w *Reader's Digest*, gdzie oni badali Boskie uzdrowienie. I oni wzięli jakiegoś brata, który się modlił za chorych, i mieli chorego człowieka, i on się modlił za tego chorego. I potem umieścili tam kawałek folii ołowianej. Wszyscy wiedzą, że folia ołowiana odbija te promienie. W miejscu, pomiędzy tym człowiekiem i człowiekiem, który się modlił, tym bratem, jego ręką. I oni to *tak* ustawili i zrobili zdjęcie rentgenowskie. I pokazało się widzialne odbicie promienia, który wychodził z ręki tego człowieka, i szedł do drugiego człowieka.

⁵⁷ Bóg wiedział co miał na myśli, kiedy powiedział: „Na chorych ręce kłaść będą i ci wyzdrowieją”.

⁵⁸ Ręka tego człowieka, położona na tego chorego człowieka i to mechaniczne prześwietlenie (O, Boże!) pokazujące to Światło wychodzące z ręki tego człowieka. Jak ludzie mogą być tacy głupi, żeby powiedzieć, że nie ma czegoś takiego, jak Boskie uzdrowienie? Dlaczego, nawet mechaniczne urządzenia, te maszyny, które—które nauka wyprodukowała, one są—one są... (czym?) naganą za ich własne pomysły, tych kościołów, które mówią: „Nie ma czegoś takiego jak Boskie uzdrowienie i Boża Moc”.

⁵⁹ A co z tym człowiekiem w Chicago? Cały czas się o tym mówi, jak ten, który umieścił mnie tam przed tym miernikiem i tą rzeczą, jak Coś z tej ręki było rejestrowane, tak jak z detektora kłamstwa. Widzicie?

⁶⁰ I ta kobieta, która leżała, umierając, zrobili taki test. To tak kręciło tym wskaźnikiem dookoła, z Mocą wystarczającą żeby czterdzieści razy wysłać wiadomość radiową dookoła świata i urządzenie się zepsuło. Ten święty, umierając, czynił swoje

wyznanie. Kiedy to umieścili na tym złym człowieku, jak on umierał; i kiedy to się stało, to odwróciło to ramię w drugą stronę, dokładnie vice versa, to wystarczyło, żeby zepsuć tę maszynę. Ten—ten niewierny powiedział: „Jeżeli istnieje Bóg i On jest dobrocią dobrego serca, które oddaje Mu chwałę, wysyłając tej maszynie wystarczającą Moc, by to obrócić dookoła, to w tej kobiecie Coś jest, co produkuje taką Moc. I jeśli u złego człowieka to obróciło się w drugą stronę”, on rzekł: „Boże, bądź łaskawy dla mnie, grzesznika”, i oddał swoje serce Chrystusowi. Tak jest. Więc nauka to wie.

⁶¹ I pewnego dnia dowiecie się, że Bóg jest w was. Widzicie? Bóg Osobiście, w ludzkiej istocie. Bóg w nas! Och, jakże ja dziękuję Bogu za te rzeczy, to jest takie cudowne!

⁶² Więc, zanim zbliżymy się do Jego Słowa, i teraz, po prostu spożytkujmy nasz czas, ponieważ tego poranka będziemy modlić się za chorych. I ja—ja—ja to ogłosiłem.

⁶³ I teraz, ktoś pytał czy my będziemy tutaj w przyszłą niedzielę. Więc, wtedy . . . Ja po prostu jeszcze nie wiem. Oni . . . Ja niewiele mogę wiedzieć, dopóki Pan tego nie objawi. Jak Pan pozwoli, może w następną niedzielę wieczorem. Ja zabieram wszystkie te poranne kazania od mojego cennego brata tutaj. [Brat Neville mówi: „Amen. To jest w porządku, bracie”—wyd.] W przyszłą niedzielę wieczorem, być może, jeżeli będę w pobliżu, jak Pan pozwoli. Ponieważ zwykle jestem, chyba, że zawołają mnie z zewnątrz. Ja chciałbym mówić na temat: *Widzieliśmy Jego Gwiazdę Na Wschodzie I Przyszliśmy Oddać Mu Cześć*. Widzicie, po prostu przesłanie, bożonarodzeniowe przesłanie.

⁶⁴ I teraz, zanim zbliżymy się do Niego, albo do Jego Słowa, zbliżmy się do Niego przez modlitwę. Jeżeli . . . Powstańmy tylko na chwilę, wszyscy, którzy mogą powstać.

⁶⁵ Nasz Niebiański Ojciec, jesteście najszczęśliwszymi ludźmi, bo jesteście tak szczęśliwi, że nasze—nasze ludzkie dusze nie są w stanie tego ogarnąć. My nieraz po prostu musimy krzyczeć i dać upust radości, która jest w naszych sercach, dzięki Jezusowi Chrystusowi; bo wiemy, że w tej godzinie, w której my teraz żyjemy, wszystko jest—jest w zamieszaniu, w jakim jest, a jednak istnieje Fundament, który jest pewny.

⁶⁶ I kiedy widzimy tych sprytnych mężczyzn, którzy powstali w minionych dniach, i oni próbowali udowodnić, że Bóg nawet nie istnieje, za pomocą ich własnych mechanicznych przyrządów, to odwróciło się, i świadczy na Bożą chwałę. Zaprawdę Judasz sam powiedział, że „zdradził niewinną Krew”. Rzymski setnik powiedział: „Zaprawdę, ten był Synem Bożym”. Jego Właśni wrogowie musieli o tym zaświadczyć. I my dożyliśmy, żeby zobaczyć, jak ten naukowy wiek zbliża się do końca. Oni już dalej nie mogą się posunąć. Oni zamierzają, dokładnie w każdej chwili, powysadzać się nawzajem w powietrze. A jednak my

widzimy, że właśnie te maszyny naukowe, które oni wynaleźli, by usiłować obalić Ciebie, obróciły się w drugą stronę i świadczą na Twoją chwałę. Jakże my Tobie za to dziękujemy, Panie! Pamiętajmy dzisiaj, że Boże Słowo nigdy nie zawiedzie.

⁶⁷ Daj nam wiarę, Panie. Tak jak ta mała, szorstka wzmianka, którą zrobiłem jakiś czas temu, odnośnie Bożej Mocy, która jest w nas, i wszystkie nasze włókna są Bożym Światłem, a ciemność i grzech pozatykały te małe otwory naszej duszy w nas. Niech Duch Święty tego poranka rozprzestrzeni się w naszych istotach, rozszerzając wiarę w naszych wewnętrznych istotach, żeby całe nasze ciała i życia były tak nasycone Bożą Mocą, aż ludzie zobaczą, że Jezus Chrystus żyje w Swoim Kościele. Spraw to, Ojcze.

⁶⁸ My powierzamy to wszystko teraz Tobie i prosimy, żebyś Ty błogosławił tych kilka słów, które my zamierzamy teraz powiedzieć, by usiłować skomentować to, co już zostało napisane przez jednego z Twoich apostołów, tego wielkiego Świętego Pawła. I ja się modłę, Ojcze, żeby Duch Święty wziął To i po prostu sprawił, żeby To rosło w sercach ludzi, by przydać wiary na tę nadchodzącą usługę uzdrowieniową. Prosimy o to w Imieniu Jezusa. Amen.

Możecie usiąść.

⁶⁹ [Jakaś siostra zaczyna mówić językami. Puste miejsce na taśmie. Brat zaczyna mówić językami. Puste miejsce na taśmie. Brat podaje interpretację—wyd.] Dziękujemy Panu. Amen. Chwała niech będzie Bogu. [Puste miejsce na taśmie.]

⁷⁰ Boże, dziękujemy Ci za Twoją dobroć i łaskę. Dziękujemy Ci za Twoją manifestację miłości i Mocy, za wszystko, co Ty dla nas zrobiłeś. My nie jesteśmy godni tego błogosławieństwa, które Ty nam dajesz. Ja naprawdę. . . Po tym, jak brzmiało to przesłanie, to musiało być dokładnie to samo przesłanie, które wyszło, i wydawało się, że to było nawoływaniem do grzeszników, żeby—żeby szukali Ciebie, ponieważ ta godzina zniszczenia jest bardzo blisko. I Boże, Ojcze, my się modlimy żeby, jeżeli jest tutaj taka osoba tego poranka, lub te osoby, które by zrozumiały, że, nie wiedząc nic o tych rzeczach, że to naprawdę jest Duch Święty, który mówi przez ludzkie usta, by dać tę interpretację, aby wywołać ludzi, którzy byli przeznaczeni przed założeniem świata, by być synami i córkami Boga, i może unikali tego przez długi czas. Niechby oni przyszli dzisiaj, Panie, do poznania Ciebie, i żeby znaleźli to miejsce ukrycia, ponieważ ta godzina jest już blisko. Spraw to, Ojcze, tak jak oczekujemy na Ciebie, w dalszej części tego Przesłania. W Imieniu Jezusa Chrystusa. Amen.

⁷¹ Więc, jeżeli jest ktoś, kto mógłby nie rozumieć dokładnie w jaki sposób te przesłania wychodzą, było ich dwóch, to mogło być tak, że ten jeden ominął i nie powiedział czegoś, co ten drugi

podłapał. Bo zauważyliście, jak krótki ten drugi, jak krótki był ten drugi, może po prostu tylko kilka słów, które ten pierwszy zostawił. I kiedy przyszedł wykład, to wszystko poszło w tej samej linii, widzicie, to przyniosło to przesłanie, nawoływanie do grzeszników.

⁷² Tak się składa, że ci ludzie nie wiedzą o czym ja miałem mówić. Nikt tego nie wie, ani jeden na świecie nie wie, aż do tego momentu, lecz to jest właśnie ta rzecz, o której ja mówię. Widzicie? Tak. Więc, otwórzcie razem ze mną Pierwszy Koryntian 14ty rozdział. Dobrze jest po prostu—po prostu wypuścić z siebie całą niewiarę, tak żeby Duch Święty mógł przyjść, i mógł po prostu robić to tak, jak On chce, wiecie, i poruszać się wprost, przez wasze istoty, i—i kontrolować, i—i kontrolować wasze życie.

⁷³ Więc wy, którzy zapisujecie sobie miejsce Pisma. Któregos dnia zauważyłem, że tego rodzaju nauczanie bardzo pomaga, bo ja mam trzy czy cztery strony tutaj, o tym co chciałem głosić tego poranka, miejsca Pisma, i rzeczy, które moglibyście sobie zapisać, i zaznaczyć te miejsca. I ja je sobie tutaj zaznaczyłem, tak żebym ich nie zapomniał.

⁷⁴ Więc, w 14tym rozdziale Pierwszego Koryntian 1 do 8 wiersza. Słuchajcie teraz uważnie.

Dążcie do miłości, starajcie się też usilnie o dary duchowe, a najbardziej o to, abyście wy mogli prorokować.

Bo kto nieznanym językiem mówi, nie dla ludzi mówi, lecz dla Boga: nikt go bowiem nie rozumie; jednakże jego duch, on w duchu rzeczy tajemne wygłasza.

Ale kto prorokuje, mówi do ludzi ku zbudowaniu i napomnieniu, i ku pocieszeniu.

Kto mówi nieznanym językiem, buduje siebie; a kto prorokuje, buduje zbór.

A pragnąłbym, żebyście wy wszyscy mówili językami, . . .lecz jeszcze bardziej, żebyście wy prorokowali: bo większy jest ten, kto prorokuje, niż ten, kto mówi jakimś nieznanym językiem, chyba że interpretuje, aby zbór mógł przyjąć zbudowanie.

Więc, bracia, jeżeli ja przyjdę do was i będę mówił językami, jaki pożytek z tego mieć będziecie, chyba że ja . . .mówię do was albo przez jakieś objawienie, albo przez wiedzę, lub jako prorokowanie, lub poprzez nauczanie?

Wszak nawet martwe przedmioty dają dźwięk, tak jak to jest z piszczałką czy harfą, gdyby one nie wydawały charakterystycznego dźwięku, to jak można by rozpoznać co grają na flecie, a co na harfie?

A gdyby trąba wydała niepewny dźwięk, któż by się przygotowywał do bitwy?

⁷⁵ Więc ja chciałbym, kiedy wrócić do domu, żebyście tam sobie po prostu dalej przeczytali cały ten rozdział, ponieważ tam jest wiele wierszy na Ten temat, czterdzieści wierszy w tym rozdziale. I ja chciałbym żebyście wy To przeczytali, kiedy pójdziecie do domu. To tłumaczy te dary.

⁷⁶ Więc, gdybym ja mógł nadać temu jakiś tytuł tego poranka, odnośnie mojego...co ja chcę powiedzieć, to: *Niepewny Dźwięk*.

⁷⁷ Więc, Paweł mówił tutaj o—o mówieniu językami. Jeżeli nie ma tłumacza, któż by wiedział co ci ludzie tutaj powiedzieli jakiś czas temu? Oni by nie wiedzieli. Lecz on po prostu mówi do Boga. Pewnie, jego duch jest tym, który podaje—podaje to Słowo i on jest pełen chwały, i to go po prostu błogosławi. On powiedział: „On buduje samego siebie”, ponieważ on ma pewne pocieszenie, że to jest Bóg, który przez niego mówi. Lecz jeśli przyjdzie tam tłumacz, odnośnie tego, widzicie, tłumacz za tym staje; wtedy to nie buduje tylko jego, to buduje cały kościół, daje każdemu Słowo od Pana, przez to.

⁷⁸ Więc oni powiedzieli: „Jeżeli jest prorok, to prorok mówi to do całego kościoła”, on jest...Prorok, kto to jest? Boski objawiciel Boskiego Słowa, który ma objawienie Słowa, aby to podać ludziom. Wtedy to buduje każdego. Widzicie?

⁷⁹ Teraz, człowiek który mówi językami mógłby mówić językami. I to również jest zabronione, żeby ktokolwiek mówił językami w kościele, chyba że będzie tam tłumacz. Więc, właśnie dlatego my możemy tutaj mówić językami, ponieważ my mamy trzech czy czterech tłumaczy, właśnie tutaj, w kościele, teraz, właśnie teraz, właśnie tutaj, w tym kościele, tłumaczy nieznanych języków. I dlatego, gdyby nie było żadnego tłumacza, wtedy, my byśmy im w kościele nie pozwalali mówić. Jednakże w domu, kiedy oni się modlą, ponieważ oni się sami budują, bo Duch jest nad nimi, dopóki oni usiłują...Ludzie tak naprawdę myślą, że oni mówią to co wy możecie zrozumieć, lecz oni nie wiedzą co oni mówią. Oni po prostu stoją i zaczynają coś mówić, i oni tego po prostu nie mogą zatrzymać. To po prostu dalej—po prostu dalej wypływa. I oni myślą, że oni mówią to, co wy rozumiecie. To jest jakiś—jakiś podświadomy stan.

⁸⁰ Tak samo jak na podium, jak dzisiaj, zauważycie gdy przyjdzie to rozpoznawanie. Jest tutaj wielu ludzi, których nie widziałem nigdy w moim życiu. Patrzcie na Ducha Świętego, gdy On zstąpi, zacznie przechadzać się po widowni i mówić tym ludziom kim oni są, lub skąd oni przyszli, co się stało, i jakie oni mają choroby, to wszystko. Widzicie? Co to jest? „To jest Boże Słowo, ostrzejsze, niż miecz obosieczny, przecinające do

szpiku kości, i nawet rozpoznaje myśli i intencje serca i umysłu”. Widzicie? Widzicie? To jest Boże Słowo.

⁸¹ Więc, Paweł powiedział: „Jeżeli wy wszyscy mówicie językami i nie ma żadnego tłumacza, nieuczenni przyjdą i powiedzą: ‘Wy jesteście szaleni, obłąkani’”. To słowo: *obłąkany* znaczy „szalony”. „I teraz, mówią: ‘Oni są obłąkani’. Lecz jeśli będzie taki, który będzie prorokował i objawiał tajemnice serc, wtedy oni wszyscy upadną i powiedzą: ‘Bóg jest pomiędzy nimi’”.

⁸² Więc: „Jeżeli jest tłumacz”. Interpretacja nieznanego języka jest prorocstwem. Widzicie, to jest prorocstwo samo w sobie, ponieważ Duch Święty mówi i On podaje interpretację. On mówi pewnym ludziom pewne rzeczy, które oni mają zrobić i—i wszystko. I każdy jeden wie, kiedy To ciebie dotknie, ty wiesz do kogo On mówi.

⁸³ A więc to jest—to jest dobre, żeby widzieć, że to nie jest tylko . . . To nie są ludzkie istoty, to jest Bóg w ludzkich istotach, który—który czyni Swoje dzieło. Zaprawdę, my Panu za to bardzo dziękujemy.

⁸⁴ I ja zacząłem zauważać, że to zaczęło wchodzić do innych miejsc, kościołów. Charles Fuller. Ilu z was kiedykolwiek słyszało: Godzina Starodawnego Przebudzenia? Wielki człowiek, on nie tak dawno powiedział. On powiedział: „My mamy modlitwę na językach i interpretację, właśnie tutaj”. Właśnie tam, w Long Beach. I to jest prawda. Ja właśnie tam głosiłem, razem z nim, wiele razy. Więc oni mają interpretację i to sprawia, że każdy siedzi cicho.

⁸⁵ Widzicie, sprawa polega na tym, że my nie szanujemy tych darów. I potem, czasami, kiedy dar wymyka się ze swojego miejsca, wy go musicie przywołać z powrotem. Nie—nie. . . Widzicie, to jest—to jest szatan, który próbuje ich popchnąć za daleko. Jeżeli on nie może powstrzymać cię od prawdy, on weźmie tę samą prawdę i popchnie cię z tym za daleko. Widzicie? Tak jest. On z tego zrobi fanatyzm. Widzicie?

⁸⁶ Więc my usiłujemy trzymać to tutaj w porządku. To—to zaczęło na nowo wchodzić do naszego kościoła, po raz pierwszy od lat. Więc my to trzymamy w porządku, tak żeby oni to wiedzieli. Gdy, teraz, wiele razy, tak jak właśnie teraz, może być ktoś, kto po prostu czuje, że powinien mówić językami, widzicie, właśnie teraz, lecz oni powinni być cicho. Widzicie? Ja jestem. . . ja mam teraz Słowo. Widzicie? Widzicie? Widzicie? I wtedy, po tym jak to wszystko się skończy, i wezwanie do ołtarza, albo cokolwiek się tutaj skończy, potem może wyjść to przesłanie, widzicie. Ten, kto przemawia, może mówić językami przed tym czasem, lub po.

⁸⁷ Więc, jeżeli to trwa dalej i dalej, i dary wchodzą, to my zrobimy sobie jakiś specjalny czas dla nich, żeby się spotkali. I

oni się spotkają razem, godziny, zanim nabożeństwo się w ogóle zacznie, i siedzą razem, i prorokują, i mówią językami. I zapisują te przesłania, i kładą je właśnie tutaj, na podium.

⁸⁸ Gdy pastor przychodzi, on wychodzi i mówi: „TAK MÓWI PAN. Stanie się to pojutrze, że Brat Jones, który mieszka tutaj, koło torów kolejowych, niech wyjdzie, bo wagon wypadnie z szyn i zmiążdży jego dom. TAK MÓWI PAN. Będzie kobieta tutaj, tego poranka, nazywa się *Tak-i-tak*. Ona przyjdzie z takiego-takiego miejsca. I ona coś ukradła kiedy była dziewczynką. Brat Branham albo Brat Neville, czy ktokolwiek to jest, połóż ją rękę, po tym jak ona wyzna swoją winę i doprowadzi to do porządku, ona zostanie uzdrowiona. Ona ma na imię *Tak-i-tak*”. Widzicie? I pastor, jeszcze zanim to ma miejsce, to nabożeństwo, przeczyta te rzeczy. Tak jest. Widzicie?

⁸⁹ Więc teraz to jest pomiędzy nami w dziecięcej w formie. Widzicie? To jest w dziecięcej formie. Potem widzicie, że nic się nie może wymknąć. Widzicie? Widzicie? Diabeł to weźmie i po prostu zacznie w ciebie, potem to zrobi, rozedrze kościół na kawałki, w ten sposób, widzicie, po prostu wejdzie w fanatyzm i w awantury, w każdej chwili, widzicie. Lecz Kościół jest uporządkowany. Widzicie?

⁹⁰ I teraz—i teraz, jeżeli jakaś—jeżeli jakaś osoba, która ma dar, i potem on jest napominany przez Pismo, i—i oni do tego luźno podchodzą, to pokazuje że to nie był Boży dar. Ponieważ każdy Boży dar będzie respektował Słowo. Ha? A-ha?

⁹¹ Właśnie dlatego Boskie uzdrowienie jest takie jakie jest. Widzicie? To jest Duch Święty, który respektuje Słowo, Duch Święty, chrzest w Imię Jezusa Chrystusa. Duch Święty w tobie będzie respektował Słowo, ponieważ On Sam To napisał, widzicie, i On jest w was. To jest to Boże Światło, które jest w was, które będzie szanowało Słowo, bez względu na to gdzie to jest Tutaj napisane. Duchy proroków (to są prorokujący, dary) poddane są prorokowi, widzicie, który jest Boskim objawicielem Słowa. Więc, czy nie jesteśmy szczęśliwi, że widzimy te rzeczy w naszym dniu? [Zgromadzenie mówi: „Amen”—wyd.]

Więc to jest dzień niepewności.

⁹² Tutaj jest powiedziane: „Jeżeli trąba wydaje niepewny dźwięk, któż będzie się przygotowywał do bitwy?” Paweł tutaj mówi, oczywiście, on mówił do tych Koryntian. I wielu z nich w tamtych dniach było żołnierzami w ich własnej armii. „Więc jeżeli trąba wydaje niepewny dźwięk, któż będzie się przygotowywał?” Musimy mieć pewność co do każdej rzeczy. Musimy wiedzieć czy to jest dobre, czy nie.

⁹³ I teraz, my żyjemy w dniu wielkiej niepewności. My wszyscy to wiemy; dzień niepewności i czas niepewności. Nie wydaje mi się, żeby kiedykolwiek był taki czas. . . . Od kiedy czas zaczął się w ogrodzie Eden, gdy wkroczył grzech i zmienił Wieczność w czas,

nie wydaje mi się, że kiedykolwiek był taki odcinek czasu, z taką niepewnością, jak dzisiaj. Ponieważ dla dzisiejszego naturalnego świata nie pozostała już ani jedna nadzieja.

⁹⁴ Więc, wy powiecie: „Więc, ja widziałem czasy, czytałem w historii, w których ziemię obejmowały wojny”. To jest prawda.

⁹⁵ Lecz nigdy nie było czasu, kiedy cała ziemia zostałaby rozwalona na kawałki w jednej sekundzie. Widzicie? I takie zniszczenie, to by zajęło tygodnie i godziny, i tak dalej, teraz zajmuje to jedną minutę, a może nawet nie. Po prostu przycisnąć jakiś guzik i już jest po niej. To jest straszne. I oni nie muszą. . . Sama Kuba może to zrobić. To nie musi, tylko małe. . . Haiti mogłoby to zrobić. Po prostu jakikolwiek mały naród, który by chciał, może całkowicie rozpałcić cały świat i wybić go z orbity, kiedy tylko chcą. Widzicie? Wystarczy tylko jeden fanatyk, a jest ich dziesięć miliardów na całym świecie, żeby to zrobić.

⁹⁶ Patrzcie na jakiś przypadek samobójstwa, po prostu dociera tam i jest pomiędzy nimi, i diabeł go tak opętuje, tam gdzie znajdują się te wielkie hangary, po prostu przyciska jeden guzik i one tam wylatują. I jak tylko one wylatują, one są na radarach tamtych; oni przyciskają swoje, i tutaj to macie. Widzicie? To wszystko. Ponieważ oni po prostu mają. . . Każdy facet ma tam swój monitor, obserwują, tam, w morzu, łodzie podwodne, tam, na wyspach, wszędzie. Porozstawiane są dookoła, tam, na górze, na Biegunie Północnym, na dole, na Biegunie Południowym, wszędzie, z tymi wielkimi ekranami. Niech tylko ktoś przycisnąć guzik, to wszystko czego oni chcą. I tu ich guziki są wciśnięte, i pozostali przyciskają, i przyciskają, i przyciskają. I co się stanie? Lecz, och, ten. . . Pomyślcie, że to mogłoby się stać zanim wyjdziemy z tego nabożeństwa, tego poranka.

⁹⁷ Lecz, pamiętajcie, zanim to się stanie, Bóg obiecał przyjść po Swój Kościół, obiecał przyjść, więc my po prostu nie wiemy w jakim czasie On przyjdzie. Co za chwalebna rzecz! „Dla tych wszystkich, którzy miłują Jego pojawienie się, On się pojawi”. Czy wy nie. . . Czy nie chcielibyście zobaczyć Go tego poranka? [Zgromadzenie mówi: „Amen”—wyd.] Tak jak śpiewamy tę małą pieśń: „Chciałbym Go zobaczyć, patrzeć w Jego twarz. Śpiewać tam na zawsze o Jego zbawiennej łasce”. Gdy całe życie się zakończy, problemy i smutki odpłyną po raz ostatni, i my Go zobaczymy. I my tam staniemy, młodzi, nieśmiertelni, na zawsze w Jego Obecności. Gdzie nigdy nie będzie grzechu, choroby, rozpacz, smutków, gdy cały czas zleje się z Wiecznością. Ludzie, co za chwalebna rzecz!

⁹⁸ I wtedy, co dzięki temu wy zrobicie? Pragniemy teraz pracować, żeby ustawić każdego jednego, kogo możemy, na tej pozycji, ku Pochwyceniu. Ja chciałbym. . .

⁹⁹ Ja poświęciłem się na nowo i obiecałem Bogu, że spróbuję dokonać podwójnego dzieła. Zrobiłem to wszystko co umiałem

zrobić. I ja bym sobie po prostu życzył, żebym ja był—ja był na nowo młodym człowiekiem, osiemnaście, dwadzieścia lat, i wiedział to co wiem, być może mógłbym stać odrobinę dłużej, albo odwiedzić kilku więcej, czy coś takiego, ze względu na Boże Królestwo.

¹⁰⁰ Wy, młodzi ludzie, tego poranka, którzy jesteście młodzi, macie jeszcze w sobie dużo młodości i nie wiąże was rodzina, ani nic, niech Bóg pozwoli wam zobaczyć tę wizję, zobaczyć—zobaczyć w jakiej godzinie żyjemy.

¹⁰¹ Niepewność. Przyjrzyjmy się teraz kilku niepewnym rzeczom, w tym niepewnym czasie. Jest niepewność odnośnie . . . Ponieważ mówimy o wojnie, jest niepewność w głosie lokalnych przywódców. „My nie jesteśmy w stanie zrozumieć”. Oni nie wiedzą. Pójdiesz, a oni będą mieli wielkie spotkania i tak dalej, i oni się po prostu nie mogą razem zejść. Jest niepewność. Oni nie wiedzą. Oni nie wiedzą co się stanie. Wszyscy ci wielcy stratedzy, i tak dalej, którzy analizują wojnę, i możliwości, i jak to by się potoczyło, oni nie mają odpowiedzi tego poranka. Nikt nie ma. Oni ci po prostu nie mogą powiedzieć.

¹⁰² Więc nauka, po wszystkich tych wielkich rzeczach, o których oni mogli pomyśleć, wszystkie te wielkie strategie, przez które oni by mogli przejść, wszystkie te naukowe manewry i przełączniki, które oni by mogli pociągnąć, ich naukowe maszyny i—i ich wielcy przywódcy, i umysły, które myślą za inne umysły; i kiedy oni to wszystko zebrali razem w tej godzinie, oni powiedzieli jedną rzecz: „Jest trzy minuty przed północą”. To jest ich odpowiedź.

¹⁰³ Albo, „Czy my możemy to przetrwać? Czy moglibyśmy się zakopać i przetrwać, dostać się pod ziemię tak głęboko, żeby te bomby nas nie dostały i przetrwać jako naród?” Pewnie, że wam się to nie uda. To się wbije na jakieś—jakieś półtora kilometra w głąb ziemi. Co by było, gdybyście byli na głębokości piętnastu kilometrów? Gdyby tak było — wy byście byli w lawie. Lecz co, jeśli wy. . . Gdybyście mogli dostać się tak daleko, ten wstrząs złałaby każdą kość w naszym ciele. Nie ma drogi w dół.

¹⁰⁴ Droga jest do góry. Och, ja tak się cieszę, że mam Odpowiedź! A wy nie? [Zgromadzenie mówi: „Amen”—wyd.] Dźwięk, który jest pewny.

¹⁰⁵ Ta trąba kopania w dół i wchodzenia do jaskiń. Ja teraz słyszę, że oni przenoszą cały rząd i te rzeczy, tu, w okolicach Ford Knox, i tam, w okolicy Mommoth Cave, i mają tam miejsce, które przygotowują. Ze kiedy. . . Jeżeli dojdzie do jakiejś małej kłótni wojennej, czy czegoś, oni zamierzają umieścić rząd w tych jaskiniach. Czy Biblia nie mówi wyraźnie, że oni się schowali w jaskiniach i w takich rzeczach, w ziemi? [Zgromadzenie mówi: „Amen”—wyd.] Dokładnie. Widzicie? Oni nie mają odpowiedzi. Więc nasze wielkie rządy militarnej siły nie mają odpowiedzi.

106 Więc my zwykle byliśmy, nasza nauka by powiedziała: „Możemy zrobić wielką maszynę. My mamy lepszą strzelbę, niż Niemcy mogą zrobić. My mamy ludzi, którzy mają wielkie zacięcie i siłę, i ten stary wigor Jankesów, walimy w te—te bębny, i—i trąbimy w trąbki, i flagi powiewają, i takie małe hurra, i wszystkie tym podobne rzeczy. Chłopie, my tam możemy iść, i my mamy w sobie tę starą determinację żeby to zrobić”. Wy tam nie musicie iść. Tym razem my to będziemy mieli w domu. Widzicie?

107 Po prostu jeden gość ma przycisnąć guzik, to wszystko co ma się stać. Jeden człowiek. To nie musi być tysiąc wytrenowanych żołnierzy. Po prostu jeden człowiek, bez rozsądku, po prostu opanowany przez diabła, tylko przycisnąć ten guzik i to wystarczy. Widzicie?

108 Więc oni nie mają odpowiedzi, więc do czego oni w końcu doszli i co powiedzieli? „Więc jest trzy minuty przed północą”.

109 Ja mam—ja mam na ten temat film. Pożyczyłem go teraz mojemu przyjacielowi, lekarzowi: *Trzy Minuty Przed Północą*. Więc ten film został zrobiony mniej więcej pięć lat temu, gdy Żydzi zaczęli wracać do Palestyny. I ten film ich tam pokazuje, jak przynoszą na plecach te stare kaleki, idą. I oni tam chodzą w kółko, przeprowadzają z nimi wywiad. I tak, gdy oni ich zapytali, powiedzieli: „Czy wracacie do ziemi rodzinnej, żeby—żeby w rodzinnej ziemi umrzeć?”

110 Powiedzieli: „Wracamy żeby zobaczyć Mesjasza”. A-ha. I co obiecał prorok?

111 Wielu z was czytało w magazynie *Look, Life* i w innych. Oni tam mieli zdjęcie tych samolotów, sprowadzających ich tam z różnych miejsc, z Iranu, i z miejsc, gdzie oni byli. I oni nie chcieli wsiąść do tego samolotu. Oni nigdy nie widzieli. . . Oni dalej orali starymi, drewnianymi pługami, tak jak to robili mniej więcej dwa i pół tysiąca lat temu, gdy Rzymskie Imperium ich rozproszyło. I oni—oni nie chcieli wejść do tych samolotów. Lecz pewien stary. . .

112 Ich stary kapłan, wyszedł tam jeden ze starych rabinów, nauczycieli, wyszedł tam i powiedział: „Czy Bóg nie powiedział nam, że pewnego dnia wrócimy do rodzinnej ziemi ‘Na orlich skrzydłach?’” Oni złożyli swoje pługi, weszli do samolotów i przylecieli z powrotem do domu na tych skrzydłach. Izajasz to widział, lecz on nie wiedział co to było. To po prostu wyglądało jak latający ptak. On widział jak Izrael wraca, falami, tam i z powrotem. I wy, którzy lataliście samolotami, wiecie co to jest. To jest fala, tam i z powrotem, tak samo, jak latający ptak, powracający do domu.

113 Oni stamtąd wyszli i powiedzieli: „Więc, gdzie jest Mesjasz?” Oni pragnęli Go zobaczyć. I ja wam mówię, kiedy widzicie jak ci Żydzi powracają, w ten sposób, to jest Boży zegar. Jesteśmy na końcu.

114 Więc on właśnie niedawno stał się narodem, stali się tym, czym są i mają swoje własne pieniądze, i swoje własne wojsko, i wszystko, wszystko mają własne. Oni na nowo są narodem. Widzicie? Och, co za piękna myśl! Mam na ten temat kilka miejsc Pisma, tam, trochę dalej, tak, na ten temat.

115 Więc niepewność... wojny. Nie wiemy w jakim czasie. Posłuchajcie radia. Usłyszycie jak oni w radiu mówią: „Weźcie taką ilość rzeczy do piwnicy. Weźcie wystarczającą ilość wody na wypadek opadów radioaktywnych. Weźcie tam radio i zachowujcie się spokojnie”. Widziałem czasopisma, one reklamują takie małe budynki, do których możesz wejść i ustawić to w swojej piwnicy, lub na podwórku, czy coś. Gdy bomby zaczną przychodzić, i ty to przetrwasz, i tak dopadną cię opady radioaktywne, więc po prostu nie musisz się martwić. Oni mogą spuścić bombę w Nowym Orleanie i te opady radioaktywne dopadną cię tutaj. Więc, to nie ma znaczenia, i tak byś umarł. „Więc pozostaniesz w środku i zostaniesz przy życiu trochę dłużej”, czy coś takiego. Och, ludzie! Ja nawet w to nie wierzę. Ja myślę, że nawet nie ma sensu próbować. Tak jest.

116 Lecz Kościół nie musi się martwić. Was i tak wtedy tutaj nie będzie. Widzicie? To jest jedna pewna rzecz. Widzicie? Nie będzie was, ponieważ Boże Słowo nam to z pewnością obiecało.

117 Więc weźmy po prostu coś innego, co jest niepewne, po prostu tak wiele rzeczy. Praca jest niepewna. Nie znasz czasu. Dzisiaj pracujesz a jutro — nie wiesz. To jest po prostu niepewność. Ty będziesz miał dobry zawód, twoim zdaniem. I następnego dnia przychodzi szef, bierze kogoś innego, wywala cię i umieszcza kogoś innego. Więc to jest niepewność pracy.

118 Weźmy również, życie domowe jest niepewne. Mówię ci, ja nie wiem co się stało z moralnymi zasadami naszych kobiet. Rozwody są w toku. Ja... To jest po prostu straszne. I widzicie, że rozwodowe sale rozpraw są zatłoczone. Gdzie chłopaki i dziewczyny się pobiorą, i żyją razem, i mają dwoje czy troje dzieci, czy coś takiego jak to. I oni się rozejdą, i idą, i poślubiają kogoś innego, i poślubiają innego, i poślubiają innego, i poślubiają innego, i poślubiają innego. A ich domy?

119 Pewnego wieczoru byłem w biednym, naprawdę biednym domu. Ten mężczyzna powiedział: „Powiem ci, ja po prostu nie mam pojęcia”. Powiedział: „Ja po prostu nie mam pojęcia jak związę koniec z końcem”.

120 Ja się rozejrzałem. On pracował. On tam miał małą, miłą żonę, tak wierną, jak tylko mogła być, i czworo czy pięcioro małych dzieci, wokół, na podłodze, z brudnymi twarzami. I ja powiedziałem: „Chłopie, ty jesteś milionerem”.

121 I on powiedział: „Uch! Więc, Bracie Branham, ja bym nie kwestionował twojego słowa”. On powiedział: „Bracie, ja nie mam dziesięciu centów”.

¹²² Ja powiedziałem: „Ale masz coś, czego pieniądze nie mogą kupić”. Ja powiedziałem: „Ty tutaj masz tę małą, miłą żonę, która prawdopodobnie nie ma dwóch własnych sukienek”. I— i jeśli ma, to ktoś jej to dał, ponieważ ten człowiek po prostu pracuje dzień tu, dzień tam. I ja powiedziałem: „Patrz tutaj, lecz ona jest po prostu tak lojalna, jak tylko może być”.

Ja powiedziałem: „Jest wielu multimilionerów, dzisiejszego wieczora, którzy by oddali każdy grosz jaki mają, by przyjść do domu, do takiej żony jak ta. Prawda”. Ja powiedziałem: „Jego żona gdzieś wyszła z jakąś grupą mężczyzn, lub jest gdzieś w barze, przeklina, śpiewa, pali, jeździ wokół po nocach, i tego typu rzeczy. A mimo to on ją kocha, lecz zobacz co on ma. Jego całe życie jest owinięte wokół tej kobiety i zobacz jak ona się zachowuje”.

¹²³ I vice-versa, kobieta mężczyźnie. Widzicie? Nie... Nie ma różnicy. Nadszedł czas, kiedy każda rzecz, wszystko jest po prostu—po prostu jednym skupiskiem grzechu. Miła kobieta w domu, próbuje się opiekować swoimi dziećmi, a jej mąż gdzieś wychodzi, pije i tak się zachowuje, chodzi z innymi kobietami. Co ona by dała, gdyby miała miliony dolarów, żeby jej mąż naprawdę stał się mężczyzną? Jest tylko jeden sposób, w jaki to się może kiedykolwiek stać: Jezus Chrystus jest odpowiedzią! Nic, nic w ogóle nie może pomóc. To jest czas końca. Chodzi o Chrystusa i tylko o Niego.

¹²⁴ Więc wtedy ja powiedziałem: „Iluż to ojców, którzy tak dzisiaj chodzą, mają miliony dolarów, daliby wszystko, co mają, gdyby to sparaliżowane dziecko, które on ma, było tak zdrowe jak twoje jest tutaj dziś wieczorem? Widzisz?” On zaczął na mnie patrzeć.

¹²⁵ Ja powiedziałem: „Patrz. Ty powiedziałeś, że masz troszeczkę fasolki z mortadellą i bochenek chleba; na co wydałeś swoje pieniądze tego popołudnia, i masz trochę chleba i fasolki dla twoich dzieci dziś wieczorem”. Ja powiedziałem: „Każdy z nich ma dobry żołądek i mogą to zjeść. I ty też mogłeś”. Jak wiele niedo- . . .

¹²⁶ „Co powiedział John D. Rockefeller? On dałby milion dolarów, gdyby mógł zjeść jedną miskę kapusty”. Ja powiedziałem: „Ty powiedziałeś, że dzisiaj rano siedziałeś przy oknie i wchodził zimny wiatr. On siedzi w jakimś pałacu, widzisz, gdzieś. Lecz mimo to, gdyby on musiał tu siedzieć, i zjeść miskę kapusty, obok tego zimnego okna, z którego wieje, wpechał tam kawałek papieru”. Ja powiedziałem: „John D. Rockefeller dałby milion dolarów, by móc zjeść tak raz, jak ty możesz jeść za każdym razem”.

¹²⁷ „Ilu ślepych ludzi z laską w ręku, stukając nią po ulicy, oddałoby każdy grosz, jaki mają, za twoje oczy?” Widzisz? Nie

jesteś w stanie ocenić rzeczy, które są naprawdę bogactwem, w porównaniu z rzeczami, które my nazywamy bogactwem.

¹²⁸ Więc wybaczcie mi, członkowie kościoła. Właśnie dlatego my próbujemy powiedzieć dzisiejszego poranka, że nie jesteście w stanie porównać waszych wielkich kościołów, waszych wielkich wyżyczek i takich rzeczy, z Bożą miłością, która jest w naszych sercach, przez Ducha Świętego, którego On wam daje. Nie ma porównania. Te rzeczy przychodzą w ponadnaturalny sposób. Możecie myśleć, że my jesteśmy dziwni, ponieważ słyszycie jak oni mówią językami i interpretują, i ludzie płaczą, i krzyczą, i wołają. Ja wołałbym mieć to niż wszystko. Ja wołałbym być pastorem takiego małego, starego budynku z kratą, jak ten, gdzie Boża moc spotyka ludzi, gdzie Kościół się zgromadza razem, z tymi rzeczami, w ten sposób; niż mieć największą katedrę, jaka jest na całym świecie, do której mógłbym głosić, z bandą letnich, zimnych, rzekomych, tak zwanych chrześcijan, gdzie musisz uważać na każde słowo, które mówisz, i nie możesz głosić przez inspirację. Musisz to robić *tak—tak*, i uważać na każdego sędziego, i każdego doktora, i na wszystko, tam, tak żebyś nie powiedział czegoś, co zrani ich uczucia, ponieważ oni są wielkimi płatnikami w kościele. Ja wybiorę drogę z garstką Pańskich wzgardzonych. Amen. Nie jesteś w stanie tego ocenić. Tego się w żaden sposób nie da zrobić.

¹²⁹ Więc, dlatego człowiek, który dzisiaj jest bogaty, to człowiek, który jest w Chrystusie. Więc, powiedzmy, że miałbyś dobry wzrok, dobre zdrowie, dużo pieniędzy i wszystkich innych rzeczy, lecz jednak bez—bez Chrystusa jesteś zgubiony. Jesteś żałosny, nieszczęśliwy, biedny, ślepy, nagi, i nie wiesz o tym. Widzicie? To jest to, czym był Laodycejski Wiek Kościoła. Możesz należeć do największego kościoła w kraju. Możesz należeć do największej denominacji, lecz dalej być tak bardzo zgubionym, jak tylko możesz być. Widzisz? Więc bogatym człowiekiem jest człowiek, który jest w Chrystusie. Tak jest.

¹³⁰ Więc, niepewność życia domowego, niepewność pracy, niepewność odnośnie wojny, niepewność kościołów.

¹³¹ Ponieważ tego dotknęliśmy, porozmawiajmy o tym przez kilka minut, niepewność życia kościelnego. Oni, ty—ty po prostu. . . Ty—ty po prostu, prawie nie jesteś w stanie tego ocenić, ponieważ w żaden sposób nie da się porównać czym jest przeżycie w Duchu Świętym do członkostwa w kościele. Widzicie? W żaden sposób. Nie ma—nie ma żadnej możliwości, żebyś mógł kupić tego Ducha Świętego. On przychodzi jako bezpłatny dar od Boga. On przychodzi do każdego, kto będzie. . .

Ty powiesz: „Czy On przyjdzie tylko do zielonoświątkowców?”

¹³² Pięćdziesiątnica to nie jest denominacja. Oni to próbowali zrobić, ale nie możesz zrobić z Boga denominacji. Pięćdziesiątnica to jest przeżycie, które każdy wierzący może mieć. Widzicie? To jest dla baptystów, dla katolików, dla Żydów; dla czarnych, dla białych, dla brązowych, dla żółtych, dla czerwonych; dla każdego koloru, wyznania wiary, czy czegokolwiek; czy jesteś biedny czy bogaty, nic nie masz, czy masz obfitość; czy jesteś czymś pomiędzy, albo kimkolwiek jesteś. Ty, To jest dla ciebie.

¹³³ I to jest Boża miłość i łaska odmierzona dla ciebie, żebyś To wziął. To ciebie dokładnie nic nie kosztuje. Jedyna rzecz, jaką To ciebie kosztuje, to jest po prostu poddanie twojego życia Jemu i przyjęcie Tego. Jakie to proste! Po prostu weź wszystko. . . Po prostu zapomnij o wszystkim, co kiedykolwiek wiedziałeś, i po prostu poddaj się Jemu. I to jest sposób, w jaki To przychodzi, to jest po prostu przyjęcie, przyjęcie Tego w taki sposób.

¹³⁴ Denominacje – to po prostu nie może być To. Denominacja daje niepewny dźwięk. Więc pozwólcie mi po prostu—po prostu—po prostu pokazać wam, że to—to jest niepewny dźwięk. Przychodzisz do *tej* denominacji, oni mówią: „My To mamy. Reszta Tego nie ma”. W porządku. Ty przychodzisz do tej denominacji. Przychodzisz do następnej: „My To mamy. *Oni* Tego nie mają”. Widzicie, każda denominacja. Jest dziewięćset różnych denominacyjnych kościołów. Dziewięćset sześćdziesiąt dziewięć, tak myślę, żeby być dokładnym, zgodnie ze statystyką. Dziewięćset sześćdziesiąt dziewięć różnych denominacyjnych kościołów i każdy jeden uważa, „ten drugi jest w błędzie” i oni „To mają”. Więc to z pewnością jest bardzo mocno niepewny dźwięk. A-ha. Dziewięćset i . . .

¹³⁵ Ale jak to brzmi: „Jezus Chrystus ten sam wczoraj, dzisiaj i na wieki”? [Zgromadzenie mówi: „Amen”—wyd.] Nie ma co do Tego niepewności, prawda? [„Nie. Amen”.] Właśnie tak można to ocenić. Właśnie w ten sposób można się dowiedzieć gdzie leży Prawda. Widzicie?

¹³⁶ Mówią: „My, metodyści, To mamy. My, baptysci, To mamy. My, katolicy, To mamy. My, prezbiterianie, To mamy”.

¹³⁷ Więc Jezus jest Jedynym, Który To ma, ponieważ On powiedział: „Ja jestem Światłem, Prawdą, Drogą”. Więc to jest Chrystus w was.

¹³⁸ Więc te różne, wielkie denominacje z pewnością stanowią różnicę i one mają bardzo niepewny dźwięk. I wszystko, co jest takie niepewne jak to, jest również zawodne. Wszystko, co jest niepewne, jest zawodne. Nie możesz polegać tylko na przyłączeniu się do kościoła i mówić, że to jest To. Ponieważ każdy jeden wydaje inny dźwięk, i dokąd ty zmierzasz? To cię wprowadza w zamieszanie. Jeżeli kiedykolwiek było miejsce. . . ja wiele razy to mówiłem. I powiem to jeszcze raz tego

poranka. Najgorszym miejscem, które potrzebuje misjonarzy, o jakim wiem, jest USA. Kim jest poganin? *Poganin* to jest: „niewierzący”.

¹³⁹ Więc teraz, my mamy w Afryce i—i tam, w Tajlandii, i w innych częściach kraju, my mamy tych—tych narodowych pogan, którzy czczą bożki. I my go nazywamy poganinem, ponieważ on czci bożka; on nie umie odróżnić lewej ręki od prawej, on nie zna ABC. On, jedyna rzecz, którą on wie, to że istnieje jakiś bóg, o którym mówił mu czarownik: „I właśnie tam jest Bóg, w tym jest”. I jedyna rzecz, którą on rozumie, to żeby znaleźć coś do jedzenia i—i zjeść, w jakikolwiek sposób może to znaleźć. Więc to jest to, co my nazywamy poganinem. Lecz teraz, z tym człowiekiem nie jest trudno się domówić, jeśli mu przyniesiecie Prawdę.

¹⁴⁰ Ale najtrudniej się domówić z wykształconym poganinem, widzicie, z tym poganinem tutaj, w Stanach Zjednoczonych, który ma cztery stopnie naukowe na studiach i stoi za pulpitem, niewierzący.

¹⁴¹ Powiesz: „Więc my mieliśmy któregoś poranka nabożeństwo i Pan tam uzdrowił pewną—pewną damę”.

¹⁴² „Ha! Ha!” To jest poganin. To jest wykształcony poganin. *Poganin*, to jest: „niewierzący”.

¹⁴³ Przedwczoraj siedziałem w pewnym miejscu, gdzie była jakaś grupa ludzi, niektórzy z nich są teraz tutaj, to była pewna miła dama, podjechała z przodu. W środku było pięć czy sześć innych osób. Tam była pewna dama, podjechała do przodu samochodem z domkiem kempingowym. Jakiś mężczyzna podszedł do drzwi i powiedział: „Bracie Branham, nie lubię przejeżdżać takiego znaku jak tamten. Ale”, powiedział, „my po prostu przejeżdżaliśmy i chcieliśmy powiedzieć . . .”

Ja powiedziałem: „Wejdźcie”. Widzicie? I ja powiedziałem . . .

¹⁴⁴ „Nie”, powiedział, „moja żona chciałaby po prostu złożyć świadectwo, powiedzieć wam coś, co się stało”. Więc tak się złożyło, że ona była dobrą przyjaciółką Siostry Mercier; Brat Leo, tutaj, jeden z naszych braci tutaj, w tym kościele, jeden z ludzi od taśm, jego mama.

¹⁴⁵ I mniej więcej osiem czy dziesięć lat temu ja byłem gdzieś tutaj, na Wschodzie, i pewna kobieta przyszła na podium, żeby się o nią pomodlono. Duch Święty powiedział: „Pani nazywa się *Tak-i-tak* i pani pochodzi z pewnego miejsca. Pani cierpi na *to-i-to*”.

„Tak. To wszystko była prawda”.

¹⁴⁶ Potem powiedziałem: „Więc pani ma przyjaciółkę, która mieszka w Kalifornii, to jest pani bardzo cenna przyjaciółka. I ta kobieta umiera na raka nerki”.

Ona powiedziała: „To jest z pewnością prawda, Bracie Branham”.

¹⁴⁷ To jest Duch Święty, który objawia tajemnice serca, widzicie. To powinno sprawić, żeby Amerykanie padli na twarz i powiedzieli: „Bóg!” Widzicie? To powinno to sprawić.

¹⁴⁸ Lecz, och, oni są wykształconymi poganami. To jest ten rodzaj, z którym trudno się domówić. Widzicie, on jest taki bystry, on „wie więcej niż Bóg”, więc właśnie dlatego on krzyżuje zboże, krzyżuje zwierzęta i wszystko. Widzicie co on sam ma? Wraca z powrotem, po prostu robi krzyżówkę siebie, tak jest, przez to, że to robi. I wszystko co rodzą ich umysły, duch, on po prostu tylko z tym zbacza.

¹⁴⁹ Więc my zauważamy, że ta kobieta powiedziała: „Tak. To jest prawda. Ja rzeczywiście mam przyjaciółkę, która jest w Kalifornii, umierającą na raka nerki”. Ja powiedziałem: „Napisz i powiedz jej: ‘TAK MÓWI PAN. Ona nie umrze, lecz będzie żyła.’”

I to była ta pani z zewnątrz. I ona powiedziała: „To było mniej więcej, może dziesięć, dwanaście lat temu”. I powiedziała: „Ja wyzdrowiałam, jestem zdrowa i jestem w dobrym stanie. Na tej nerce nie ma nawet plamki”, że ona została uzdrowiona. Powiedziała: „Mniej więcej pięć lat potem dostałam nowotworu i ten nowotwór rósł do takich wielkich rozmiarów, aż stał się”, myślę, że ona powiedziała, „albo siedemnaście albo dwadzieścia siedem cali wszsz”. I ona była taka wielka, że nie mogła wstać z tym guzem. I kiedy ona próbowała wstać, ona nie mogła złapać równowagi.

¹⁵⁰ I oni przyprowadzili ją do tego kościoła, i posadzili ją dokładnie tam. I oni ją przyprowadzili wieczorem, po tym, jak tego poranka mieliśmy nabożeństwo uzdrowieniowe. I bracia tutaj powiedzieli jej, że my nie będziemy się modlić za chorych tego wieczoru. Ponieważ my będziemy... Ja się modliłem za chorych tego poranka. I oni nie chcieli na mnie nakładać zbyt dużego ciężaru za jednym razem. I tak, po tym, jak nabożeństwo się skończyło, lecz po tym, jak nabożeństwo się skończyło, ja stałem, rozmawiałem z jakimiś ludźmi. I kilku mężczyzn chwyciło tę kobietę, i prowadzili ją po domu, i kiedy oni wychodzili, posadzili ją na stopniu. I ona tam siedziała; ci mężczyźni ją przyprowadzili.

¹⁵¹ I Brat Taylor, jeden z naszych cennych braci tutaj, z tego kościoła, był właśnie tam, gdzie, kiedy to się stało, i myślę, że pomagał tej kobiecie chodzić. Jesteś tu, Bracie Taylor? Gdzie jesteś? [Brat Taylor mówi: „Amen”—wyd.] Z tyłu, tak, *tutaj* z tyłu. On był tam obecny, stał tam, i pomagał jej dojść tam, do tyłu.

¹⁵² I ten nowotwór tam, taki jak *to*. I tak—i tak, wtedy, powiedziałem... Gdy wychodziłem tylnymi drzwiami, po

prostu spojrziałem w dół i popatrzyłem na nią, powiedziałem: „Niewiasto, Pan Jezus, który cię uzdrowił z raka nerki wiele lat temu, uzdrowi cię również z tego guza. TAK MÓWI PAN”. Wcale jej nie dotknąłem, ani nic; po prostu wyszedłem i wsiałem do samochodu, i odjechałem. I ja pojechałem. Widzicie?

On rzekł: „Czy wyjdiesz i przyjrzyś się jej?”

Ja powiedziałem: „Tak. Pewnie. Powiedz jej, żeby przyszła”.

Powiedział: „Nie. My nie mamy czasu. My po prostu musimy jechać”.

¹⁵³ Wyszliśmy tam. I ta mała niewiasta, ona wyskoczyła z samochodu, tak samo płaska jak ja jestem. Ona—ona miała wspaniały czas, tam, na tej drodze, biegła drogą tam i z powrotem. Mówiła językami i krzyczała na całe gardło przed plebanią prezbiteriańską, po prostu miała wspaniały czas.

¹⁵⁴ Więc, niektórzy z sąsiadów mogli wyrzeć i pomyśleć: „Więc to musi być ktoś z instytucji dla obłąkanych, przyszła do Brata Branhama, żeby się o nią pomodlił”. Ta kobieta nie była z instytucji dla obłąkanych. Jej dusza właśnie wróciła z Chwały, widzieli, miała wspaniały czas.

¹⁵⁵ Ona powiedziała: „Patrz tutaj, Bracie Branham”. Rozpięła swoją kurtkę; tak płaska, jak tylko mogła być. Ona powiedziała: „Więc, po pierwszych dwóch lub trzech miesiącach po tym, jak ty mi to powiedziałeś”, powiedziała, „było tak źle”. I powiedziała: „Lekarz powiedział, że on po prostu nie—nie będzie niczego więcej próbował, jeżeli ja mu nie pozwolę spróbować wyciągnąć stamtąd tego guza”. Powiedziała: „On by ważył ponad . . .”

¹⁵⁶ Ile ona powiedziała, „Mniej więcej czternaście kilogramów”, bracie, Bracie Taylor? [Brat Taylor mówi: „Tak”—wyd.] Oni oszacowali, że ten guz ważył mniej więcej czternaście kilogramów.

¹⁵⁷ I powiedziała: „Nagle To zaczęło: ‘Szu, szu, szu, szu!’” Och, On dotrzymuje Swojego Słowa. Tak jest.

¹⁵⁸ Więc, jeżeli chcielibyście napisać do tej kobiety, my mamy jej adres i wszystko. Ona go zostawiła Leo, żeby pozdrowił od niej jego mamę, i tak dalej.

¹⁵⁹ I tak się stało, że jej brat poślubił pewną—pewną moją przyjaciółkę, z Utica. Ta dziewczyna tu była. Ona się nazywa Clyde Raine. On prowadził wszystkie, wiele, i dużo . . . my nazywamy go Chisel. Bawiłem się z nim, kiedy był małym chłopcem. Mieszka tutaj, w Utica Pike, jest tam teraz kimś w rodzaju urzędnika stanowego.

¹⁶⁰ I jego siostra siedziała w samochodzie. I oni są, ja myślę, że chodzą do kościoła Campbellite. Ja się po prostu zastanawiam jakie to na niej zrobiło wrażenie? Ona powiedziała: „Billy, to jest cudowne”. Och, ja sam kiedyś znałem tę dziewczynę. Ja wychodziłem z nią kilka razy, jako młodzi ludzie, kiedy tu

mieszkałiśmy, na tej ulicy. I—i bardzo miła dziewczyna, tak fajna, jak tylko mogła być. Ona jest teraz mniej więcej w moim wieku. I tak, ona, lecz ja po prostu tam siedziałem, słuchałem tego świadectwa. I to była siostra jej męża, ta, która została uzdrowiona.

¹⁶¹ Och, mówię ci, bracie, odnośnie tego nie ma niepewności. To jest Prawda. To jest Boże Słowo. To sprawia, że To jest w porządku. Więc to . . .

¹⁶² Wszystko co jest niepewne jest zawodne. A więc odnośnie dni, w obecnym czasie, gdy oni nie są pewni czy Jezus Chrystus jest ten sam wczoraj, dzisiaj i na wieki, odejdź od tego.

¹⁶³ Ty możesz być pewny. Ty możesz wiedzieć, że tak jest. Że Jego . . . Jeżeli On na tobie nie dokona ani jednego cudu więcej, oprócz tego wielkiego cudu przebaczenia twoich grzechów! To jest największy cud jakiego Bóg kiedykolwiek dokonał, to było przebaczenie ludzkiej istocie jej grzechu.

¹⁶⁴ Weźcie człowieka i nawróćcie go od tych rzeczy, patrzcie, to zmieniło jego wewnętrzną istotę, od tych rzeczy. Ze on kiedyś pił, uprawiał hazard i czynił zło, i tym podobne rzeczy, i nagle to go odwraca w drugą stronę, do miłości. I on przychodzi do domu, do swojej żony, i mówi: „Kochanie, jest mi przykro, że traktowałem cię w taki sposób”. Bierze swoje małe dzieci, trzyma je w ramionach: „Tataś wydał wszystkie pieniądze na whiskey i tataś zrobił to. I—i matka wychodziła na całą długą noc, i zostawiła ci dzieci. Ja nigdy więcej tego nie zrobię”. „Boże, wybacz mi”. I tak jak to świadectwo, to jest jedna z największych rzeczy, jakie są. Wszyscy Anonimowi Alkoholicy i wszystkie podobne rzeczy nigdy nie mogą zmienić tak jak to. One nie mogą tego zrobić dla tej osoby.

¹⁶⁵ Spójrzcie na tę miłą Rosellę Griffith, tutaj, tam, tam siedzi, gdzie wszyscy Anonimowi z Chicago, z czterech głównych szpitali, jej lekarska obsługa ją zostawiła. W jednym momencie czasu, na podium, te beznadziejne oczy biedaczki się zmieniły. Stała tam w futrze wykonanym w *taki* sposób, w futrze z norek, które mama jej kupiła. Ona była bystrą dziewczyną. I ona tam nosiła w tym płaszczu butelki whiskey, i bała się, że się przewróci na ulicy i zamarznie na śmierć, zanim ktoś będzie w stanie ją znaleźć. Tam, stała tam, kiedy wszyscy ci Anonimowi, i wszyscy ją opuścili. Ona teraz pisze o tym książkę.

¹⁶⁶ Ona tam weszła na podium. Duch Święty do niej powiedział: „Nazywasz się Rosella Griffith”. Nie ma co do tego niepewności. „Jesteś alkoholiczką. Należałaś do Anonimowych, i wszystko. Lecz TAK MÓWI PAN, teraz to się skończyło”.

¹⁶⁷ „I ta pani siedzi tam, na balkonie, ona jest partnerką Freda Astaire, w tańcu”. Ona podskoczyła. „Tak jest. Ona też jest alkoholiczką i maniaczką na punkcie narkotyków. Prawo jej teraz poszukuje”.

I jej ojciec wstał, powiedział: „Ja się z tym nie zgodzę”.

Ona powiedziała: „Poczekaj minutkę tato. Ten człowiek ma rację”.

¹⁶⁸ Odnośnie tego nie ma niepewności. „TAK MÓWI PAN, jesteś uzdrowiona. Pozwól się złapać”. Ona jest teraz na polu misyjnym ze swoim mężem, głoszą Ewangelię. Och, ludzie!

¹⁶⁹ Co to jest? Jezus Chrystus, ten sam wczoraj, dzisiaj, na wieki. W dniach, kiedy denominacja daje coś niepewnego odnośnie tego, dlaczego byśmy mieli słuchać kościelnej denominacji, kiedy Chrystus pozostaje ten sam? Nie ma niepewności odnośnie tego. To jest zawsze pewne. Więc Bi-. . . My wiemy, że Biblia tutaj mówi, jeżeli. . .

¹⁷⁰ Wszystkie martwe rzeczy wydają dźwięk. Martwa rzecz, martwa kościoły, czy cokolwiek innego, może wydawać dźwięki; ale dopóki nie ma jakiejś cechy charakterystycznej tego dźwięku, dopóki nie ma jakiejś drogi, która może być pewna. Więc, my wiemy.

¹⁷¹ Ja tu mam zapisanych kilka miejsc Pisma o żołnierzach. Tak. Żołnierze mogą, w tych dniach, kiedy oni są ćwiczeni, oni są ćwiczeni do tych trąbek. I jak oni trąbią, żeby się wycofać, lub zrobić to, co mają zrobić, i wszystko. Oni są ćwiczeni poprzez dźwięk. I gdyby—gdyby oni nie znali tego dźwięku, skąd oni by wiedzieli, że mają się przygotować? Tak jest. Lecz oni są ćwiczeni do tego dźwięku. I oni wiedzą, że kiedy ten dźwięk zabrzmiał, to oznacza pewną rzecz.

¹⁷² Tak jak, gdy Tytus oblegał mury Jerozolimy, otoczył ją dookoła armią, wszyscy ci wyćwiczeni żołnierze; ci uczniowie, jak historycy o tym piszą.

¹⁷³ Jezus, gdy siedział na górze, owego dnia, powiedział: „Gdy zobaczycie Jerozolimę otoczoną dookoła wojskami; niech ten kto jest na polu nie wraca do swojego domu, żeby wziąć swój płaszcz. Niech ten, kto jest w domu, nie wchodzi na dach domu, albo nie schodzi”. Powiedział, „Ale uciekajcie w góry, ponieważ to będzie czas niepokoju”.

¹⁷⁴ Więc patrzcie co te wszystkie wielkie kościoły denominacyjne powiedziały, gdy zobaczyły jak Tytus maszeruje. „Teraz pójdziemy do domu Pana, by ofiarować modlitwę”. Dla nich już było za późno. To był niepewny dźwięk tych kapłanów. To był niepewny dźwięk kościoła.

¹⁷⁵ Ale odnośnie tych, którzy byli ćwiczeni przez Głos Jezusa, oni pobiegli w góry, tak szybko jak tylko mogli biec, i oni byli jedynymi, którzy to przetrwali. Niepewny dźwięk. . . „Uciekajcie z miasta”, teraz, Jezus, gdyby On im tego nie powiedział i tak ich nie wyćwiczył, przez dźwięk nauczania, skąd oni by wiedzieli, że mają uciekać?

176 Więc Josephus, ten wielki historyk, powiedział: „Jedynymi, którzy to przetrwali byli ci uczniowie Chrystusa, którzy byli kanibalami”. Jeden z historyków powiedział, że oni byli kanibalami. Powiedział: „Oni wzięli jakiegoś człowieka, który nazywał się Jezus z Nazaretu, którego Piłat ukrzyżował, i oni wykradli z grobu jego ciało, i wyszli, i pokroili je, i zjedli”.

177 To, co oni robili, to było przyjmowanie komunii: „ciało Pana”, wiecie, tak jak my to robimy tutaj. Widzicie?

178 I powiedział: „Oni byli jedynymi, którzy to przetrwali, ponieważ oni wyszli z miasta”. Oni znali ten Dźwięk.

179 Och, bracie, niechby Duch Święty tego poranka wszedł do naszych serc, dał nam dźwięk tego bicia serca, Ducha Świętego i Jego Moc. Tylko to będzie w stanie przetrwać: ten dźwięk Bożej Trąby i nasze serca są przygotowane na tę godzinę, żeby wiedzieć co zrobić.

180 „My, którzy przeżyjemy i zostaniemy, nie wyprzedzimy tych, którzy zasnęli, ponieważ Trąba zabrzmi”. Wszyscy ci żołnierze tam leżą, śpią, poprzez te wieki; lecz, gdy ta Trąba zabrzmi, choćby oni byli martwi we śnie, to ich nie powstrzyma, ponieważ Trąba zabrzmi i obudzi ich. Oni są przygotowani.

181 Ci nieprzygotowani nie znają tego Dźwięku. Kiedy ten—kiedy ten Dźwięk Przyjścia Pana zagrzmie, To wstrząśnie Niebem i piekłem, kiedy To zagrzmie. Lecz ci, którzy są w piekle, ci, którzy są zgubieni, nie znają tego Dźwięku. Oni nie wiedzą co zrobić.

182 Lecz tamci, choćby oni spali w Chrystusie, oni znają ten pewny Dźwięk.

Och, Trąba Pana zabrzmi i czasu więcej nie będzie,
I zaświta Wieczny poranek, jasny i piękny;
Kiedy święci ziemi się zgromadzą w swoich domach ponad niebem,
I gdy tam, w górze, będą wyczytywać z tego zwoju, ja chcę Tam być.

183 Umieść swoje imię w Barankowej Księdze Życia, dzisiaj, poprzez Krew Pana Jezusa, i to nie będzie niepewny dźwięk.

184 Teraz słyszymy odgłosy nadchodzących niepokojów, bomby atomowe wszędzie wiszą, trudna sytuacja pomiędzy narodami, czas zamieszania. Dlaczego byśmy się mieli martwić o pracę? Dlaczego byśmy się mieli martwić o dom? Dlaczego byśmy się mieli martwić o cokolwiek?

185 Jezus nam nigdy nie powiedział żebyśmy się martwili, ale powiedział: „Kiedy te rzeczy zaczynają się dziać, podnieście wasze głowy i radujcie się, ponieważ wasze odkupienie się zbliża”. To jest pewność dźwięku zdrowej Ewangelii.

186 Kiedy my widzimy, że Duch Święty przychodzi do kościoła, zaczyna rozpoznawać myśli serca, czyniąc te wielkie znaki i

Duch wraca z powrotem, w czasie wieczora, kiedy te Światła świecą, widzimy jak On przychodzi i czyni dokładnie tę samą rzecz, którą On zrobił tam, w Sodomie, zanim ona spłonęła. Widzimy tego Anioła, z odwróconymi plecami, jak mówi: „Dlaczego Sara się śmiała?” za Nim. Jezus powiedział: „Jak było za dni Sodomy, tak będzie w czasie przyjscia Syna człowieczego”. Co to jest? To jest odgłos Przyjscia Pana Jezusa.

¹⁸⁷ „Oto Ja pošę wam proroka Eliasza, zanim ten wielki i straszny dzień zniszczy ten świat. On przywróci serca dzieci z powrotem do oryginalnej Wiary, z powrotem do Ewangelii, z powrotem do Bożej Moc, z powrotem do prawdziwego Ducha Świętego, na nowo, z powrotem do Chrystusa, zanim nadejdzie ten wielki Dzień”.

¹⁸⁸ Słyszymy dźwięk tej Trąby. Och, ludzie! Co to jest? „Obudźcie się, święci Pańscy, dlaczego śpicie, kiedy ten koniec się zbliża, przygotujmy się na to ostatnie zawołanie”. Jeżeli to wydaje niepewny dźwięk — kto przygotowuje się do bitwy, jeżeli to jest niepewne? Ale To nie jest niepewne.

¹⁸⁹ Ludzie mówią: „Co to za rzecz, o której oni mówią, Duch Święty, który właśnie czyta umysły ludzi, i te rzeczy które On robi?” To jest pewność dźwięku Ewangelii. Chrystus powiedział, że to tak będzie.

¹⁹⁰ „Więc dlaczego te wszystkie wielkie kościoły mogłyby takie być?” Chrystus powiedział, że to będzie w taki sposób. To nie jest niepewne. To jest pewność tego. My właśnie byliśmy na ośmiiodniowym spotkaniu na ten temat, żeby się dowiedzieć, że Biblia dokładnie mówi, iż ta rzecz będzie w taki sposób. Powstaną wielkie denominacje, one wszystkie się uformują w konfederację kościołów. Mamy to, czyniąc obraz bestii, katolicka hierarchia. My byśmy uczynili obraz bestii. Tam my to mamy, konfederację, każda denominacja w tym jest. To nie jest niepewny dźwięk. To wydaje naprawdę prawdziwy dźwięk. To jest pewny dźwięk.

¹⁹¹ „My mamy wielką wiarę w nasze N.Z., Narody Zjednoczone”. Więc to jest mniej więcej tak głębokie jak Liga Narodów kiedyś, po prostu ta sama rzecz. Mieliśmy Ligę Narodów po Pierwszej Wojnie Światowej. Oni mieli być policją na całym świecie. To nie działało. Naprawdę, mowa o N.Z. jest teraz niepewna. Oni nie wiedzą co zrobić. To było tam, kiedy Chruszczow zdmął swojego buta i stukał w biurko. I co dobrego to robi? I wszystkie te inne rzeczy. To jest niepewność N.Z. N.Z. jest w porządku, jak długo to działa, ale jest za późno. Jest za późno na cokolwiek takiego jak to.

¹⁹² Jest tylko jeden pewny Dźwięk. To jest Ewangelia. Przygotujcie się do bitwy. Jakiej bitwy? Przyjście Pana. Przygotujcie się do bitwy przeciwko złu, gdy zło osacza ludzi z każdej strony. Wszystko idzie źle i życie domowe idzie źle, i N.Z.

upada, i narody się kruszą, i bomby atomowe dookoła, i domy się dzielą, i macierzyństwo schodzi nisko, i niemoralność pomiędzy ludźmi, i—i brak zaufania jednego wobec drugiego, i wszystkie denominacje kłócą się i wkurzają, co chcecie zrobić? Bądźcie pewni. Przygotujcie się do bitwy.

¹⁹³ Telewizja zaczyna się teraz psuć, i radio, i gazety. Wszystkie punkty reklamowe, to są po prostu ciągle papierosy, tabaka i whiskey, i picie, i niemoralnie ubrane kobiety. Brudne żarty i figlarze w programach telewizyjnych, i Ameryka w to wpada. Jak wielkie... Prowadzona jak dom Króla Nebukadnesara, zabawy tego wieczoru, kiedy tam nastał szalony pośpiech. I oni mieli jakieś—jakieś wielkie przyjęcie z winem i tańcem, i z telewizją, gdyby ona w tamtym dniu była, z ich figlarzami, którzy tam wychodzili. I tam się pojawił jakiś Rękopis na ścianie.

¹⁹⁴ I dzisiaj, gdy my myśleliśmy, że jesteśmy tacy bezpieczni. Mieliśmy najlepszych naukowców na świecie. Mamy najlepszych na świecie. I okazało się, że my jesteśmy daleko z tyłu w wyścigu na pociski raketowe. A-ha. A więc co się stało ze Stanami Zjednoczonymi? Nie tylko rękopis jest na ścianie, ale pociski balistyczne rysują się na niebie, że my jesteśmy daleko z tyłu, lata z tyłu. O co chodzi? Rękopis jest na ścianie.

¹⁹⁵ Owego dnia to było napisane w nieznanym języku, rękopis na ścianie. W całym królestwie nie było ani jednego człowieka, oprócz jednego, który mógł to zinterpretować. Ale on miał dar interpretacji. I on to przetłumaczył i powiedział: „Zostałeś zważony na wadze i znaleziony lekkim. Bóg zesłał naród ludzi tutaj, pomiędzy was, których wy nazywacie ‘świętymi pijakami’. Wy tam poszliście i zniesławiliście ich, i zabiliście, i udusiliście ich. I wzięliście waszych bogów i idoli, i te rzeczy, i oddawaliście temu cześć, i żyliście rozkosznie. I teraz wy poszliście i wzięliście właśnie naczynia ze świątyni ich Boga, i przyszliście tutaj, i żartowaliście na ich temat, naśmiewaliście się ze ‘świętego pijaka, z łysego kaznodziei’ i z wszystkich podobnych rzeczy. I Bóg miał tego dosyć. I godzina twojej zagłady się zbliża”. Właśnie ten naród, który miał ich zaskoczyć, właśnie wtedy czekał przy bramie. Dokładnie niedługo potem oni zostali pozabijani. Ich kobiety zostały ścięte. Ich strażę, ich armie, wszystko zostało przejęte. „Zważony na wadze i znaleziony lekkim”.

¹⁹⁶ I my byliśmy szaleni na punkcie radia i telewizji, i żartów, i brudu, i plugastwa, i szachrajstwa, i ordynarności, i wszystkiego, aż Bóg się tym zmęczył. Gdy Ewangelia, prawdziwy Kościół Ewangelii Ducha Świętego, porusza się tu i tam, po całym kraju, pokazując pewność Jezusa Chrystusa i Jego Przyjścia, aż nadszedł tutaj taki czas, kiedy Bóg pisze na niebie: „Zważony na wadze i znaleziony lekkim”. Amen. Jesteśmy w okropnym stanie. Słuchajcie pewnego Dźwięku, nie niepewnego N.Z. Tak, panowie!

¹⁹⁷ Tak samo, pewnego dnia, mieliśmy wybory. Oni tu powiedzieli jakiś czas temu, że kiedy oni liczyli głosy w świecie politycznym, i oni wtedy powiedzieli, oni powiedzieli: „My mamy. . . Ja teraz mam maszynę, bo wszystko musi być uczciwie, ponieważ ty tylko pociągniesz za mały drążek i to głosuje za twoim człowiekiem. Ty pociągniesz, małe kliknięcie, i głosujesz za swoim człowiekiem”. Ha! Oni zobaczyli, że to jest niepewne.

¹⁹⁸ Pan Edgar Hoover któregoś dnia to obnażył, obnażył partię demokratyczną. Oni wtedy ustawili tę maszynę tak, że za każdym razem, gdy głosowali na pana Nixona, to głosowali tak samo na Kennedy-ego. I w takim razie dlaczego oni czegoś z tym nie zrobią, gdy zobaczyli, że tak jest? Dlaczego? Więc nie ma co do tego pewności. Wy wiecie co się stało z panem Hoover. Widzicie? W porządku. Widzicie, wszystko jest niepewne. Wy nie jesteście w stanie stwierdzić kto został wybrany, czy Kennedy albo czy. . . Kennedy został nazwany „wybrany”, ale ja nie wiem czy on był wybrany, czy nie. Więc ja nie jestem politykiem. Ja nic o tym nie wiem. Ale ja wiem co jest dobre, a co złe. Ja mam tyle rozsądku. Skoro to jest bezpośrednio przed nami, że ten człowiek udowodnił przez FBI, że oni ustawili maszynę żeby to zrobiła. Ta druga partia tego nie zrobiła. To była partia Kennedy-ego, która to zrobiła. Dlaczego? Musi tak być.

¹⁹⁹ Na tym świecie nie ma nic, co mogłoby się ostać, oprócz Bożego Królestwa. Ponieważ każde królestwo zostało „zważone na wadze i znalezione lekkim”, nasz naród. Dlaczego tak jest?

²⁰⁰ Tutaj, kilka lat temu, ja zawsze miałem tam jakieś duże drzewo, przychodziłem tam zwykle i siadałem. I ja pomyślałem: „To drzewo. Gdy będę starym człowiekiem, jeżeli będę żył, przyjdę i usiądę pod tym drzewem”. Teraz, ono jest tylko pniakiem. Miejsce, w którym kiedyś mieszkałem, widziałem mojego tatę, jak tam wychodził i jego małe, krótkie ręce. Och, on był mieszkańcem Kentucky i nosił kłody, i te rzeczy; mały gość, mniej więcej sześćdziesiąt sześć albo sześćdziesiąt osiem kilogramów, ale silny. Och, ludzie! Pan Coots powiedział mi tutaj, że widział go jak sam załadował czterystatrzydziestokilogramową kłodę, po prostu naprawdę silny mężczyzna. Ja zwykle go widziałem, jak podciągał rękawy żeby się umyć, tam, koło tego starego kawałka sfluczzonego lustra, przyczepionego do jabłoni.

²⁰¹ I niektórzy z was, ludzie z Indiany, możecie nie wiedzieć jak my zwykle musieliśmy tam dawniej żyć, ze starą miską do mycia, która tam stała koło pompy ręcznej. I mama tam miała stary worek, worek po mące, zrobiła z tego ręcznik, trochę go ozdobiła; powyciągała kilka sznurków i porobiła na końcu małe ozdoby. Wielki, stary. . . Ona mnie wtedy szorowała i tak mnie wycierała tym ręcznikiem, że skóra mi prawie schodziła od tego starego, szorstkiego worka po mące. Ona mnie szorowała i wycierała mnie tym starym ręcznikiem.

202 Więc ja widziałem tatę, jak tam stał, przychodził, wiecie, i podciągał te małe, stare rękawy, i mył się. Och, ludzie, widziałem te muskuły! Ja powiedziałem: „Wiecie, on będzie żył pięćset lat, jest taki silny”. Lecz, wiecie co? On zmarł kiedy miał pięćdziesiąt dwa. Dlaczego? „My tu nie mamy trwałego miasta”.

203 Stałem tam, w Rzymie, gdzie—gdzie stali ci wielcy cesarowie, którzy chodzili po ulicach z ich wielkim tłumem i—i pompą, i chwałą, i wszystkim co posiadali. I wiecie gdzie można znaleźć ich królestwo? Ono jest dwadzieścia stóp pod ziemią. Dwa tysiące lat to zasypało.

204 Ja stałem w Kairze, w Egipcie, gdzie stali ci—ci wielcy faraonowie, pewnego dnia, którzy przesładowali Boży lud, którzy ich wyganiali i robili z nich niewolników. Dwadzieścia albo trzydzieści stóp niżej są ruiny tego ich miejsca.

205 Stałem tam, w Londynie, w Anglii, gdzie były wszystkie te wyższe hierarchie i te rzeczy, i to wszystko. I dowiedziałem się, że to się zapadło pod ziemię. Co to jest? „Nie mamy tutaj trwałego miasta, ale oczekujemy Tego, które przyjdzie”.

206 Dlaczego tak jest z tymi królestwami? Jest tak tylko dlatego, żeby wam powiedzieć, by mówić o Tym, które jest Wieczne. Dlaczego drzewo jest piękne? Ono oczekuje. Ono oczekuje pełnej manifestacji synów Bożych, kiedy to drzewo będzie żyło na zawsze. Jest Królestwo, które nadejdzie. I Biblia mówi: „Nie mamy tutaj trwałego miasta, ale szukamy Tego, które ma przyjść”. I tam Bóg nam dał Królestwo, które nie może zostać poruszone.

207 Na ziemi wszystko jest ruchome i podatne na wstrząsy, to upada. Wszystko się psuje. My żyjemy w umierającym świecie. Wszystko umiera. Drzewa umierają. Trawa umiera. Kwiaty umierają. Miasta umierają. Świat umiera. Ty umierasz. Wszystko umiera. Ja umieram. Wszystko umiera. Pewne promienie, kwasy i te rzeczy w powietrzu, te chemikalia w powietrzu.

208 Weźmy chociażby tam ten wielki most, gdy ja widziałem, że to nadchodzi dwadzieścia dwa lata zanim on tam został zbudowany, widziałem tych mężczyzn, którzy na nim stracili życie, gdy oni budowali tam ten most, i mówiłem o tym. Moja mama chciała mnie zabrać do lekarza, myślała że ja miałem napady nerwowe. I ja jej to powiedziałem. Ja powiedziałem: „Widziałem jak budowali ten most i policzyłem tych ludzi”. Dwadzieścia dwa lata później ten most został zbudowany i ta sama ilość ludzi straciła życie. Ja myślę, że było ich szesnastu. Dokładnie.

209 Więc ja pomyślałem, gdy oni umieszczali tam te wielkie belki nośne, że ten most będzie na wieki. Och, oni to tam malowali trzy czy cztery razy i właśnie teraz on rdzewieje. Co to jest? Promienie to w powietrzu wypaliły.

²¹⁰ Widzimy piękną, młodą, szesnastoletnią dziewczynę, siedzącą w kościele, strzelającą gumą do żucia i zachowującą się złośliwie, wychodzi na zewnątrz i ściąga swoje ubrania, do tego stopnia, że wygląda sexy, żeby się wyginać. I nie trzeba nic innego, niż kilka zachodów słońca, a ona jest stara i pomarszczona, i ciało od niej odpada. I to małe ciało, które ona wyginała, i pozwoliła, żeby tam mieszkał jakiś duch, kontrolował ją, sprowadził jej moralność na psy, i musi odpowiedzieć w Dniu Sądu za popełnianie cudzołóstwa. „Ktokolwiek patrzy na kobietę, by jej pożądać, już z nią popełnił cudzołóstwo”. Nie zdaje sobie sprawy z tego, że nie jest niczym innym, niż prochem i wróci do prochu, ponieważ: „Prochem jesteś i w proch się obrócisz”. Co to jest? Gdyby ona tylko mogła zdać sobie z tego sprawę i zatrzymać się. To jest niepewny dźwięk.

²¹¹ „Więc, teraz, *taki-i-taki* w telewizji, *taki-i-taki* w szkole”, próbują naśladować pewne osobistości w szkole. Nigdy nie pozwól, żeby to było twoim wzorem. Patrz na Boga.

²¹² Och, niepewne dźwięki! Wybory! Jaki teraz przyszedł czas niepewności!

²¹³ Gdybyśmy mieli czas, przejdźmy tylko do tego. Widzę, że wszystkie siostry zapisują sobie tam te miejsca Pisma, w porządku. Więc w Drugim Tymoteusza 2, poczytajmy to tylko przez kilka minut. Drugi Tymoteusza, 2gi rozdział i zaczynając od 3ciego roz-... Drugi Tymoteusza 3ci rozdział, po prostu przeczytajmy. Słuchajcie tutaj. „Wiedźcie też o tym...” Więc to jest Duch.

*Wiedźcie też o tym, że w ostatnich dniach nadejdą
zwodnicze czasy.*

²¹⁴ Więc to jest Duch Święty, którego tego poranka słyszycie w kościele, przemawiał kiedyś, dwa tysiące lat temu, A.D. 66, o tym dniu.

*Ponieważ ludzie będą miłować samych siebie... będą
się chwalić, dumni, bluźniercy, nieposłuszni rodzicom,
niewdzięczni, grzeszni.*

²¹⁵ Patrzcie na ten dzień dzisiaj. Ty mówisz o czymś świętym, a oni nazwą ciebie „świętym pijakiem”. Patrzcie na dzieci, jak one postępują. „Przestępczość młodocianych”, oni o tym mówią. Więc ja myślę inaczej niż wy, rodzice. To nie jest przestępczość młodocianych; to jest przestępczość rodziców. Widzicie? To jest to, czym to jest.

²¹⁶ Niektórzy z was mówią o tych starych matkach z Kentucky, tutaj, jaki „analfabetyzm” był w Kentucky. Te stare matki, tutaj, ze starym czepkiem od słońca, nałożonym w taki sposób, i mówicie o niej, jaką ona jest analfabetką, i nie zna ABC. Ona może nie być taka elegancka, lecz ja wam powiem, niechby jedna z jej córek wróciła którejs nocy, tak jak niektóre z waszych; ubranie na niej powykrzywiane, szminka na całej twarzy i całe

włosy rozczochrane. Ona nie powie: „Czy dobrze się bawiłaś, kochanie?” Ona złapie listewkę od czegoś, i ona będzie—ona będzie pamiętała ten ostatni raz kiedy wyszła. I wy to potem nazywacie „analfabetyzmem”. Tak. To jest to.

. . . niewdzięczni, grzeszni,

Bez naturalnych uczuć, łamiący prawdę, fałszywi oskarżyciele, niepohamowani, dzicy, i gardzą tymi, którzy są dobrzy, nienawidzą ludzi, którzy próbują żyć właściwie. (Widzicie?)

Zdraycy, porywczy, wyniośli, bardziej miłują przyjemność, niż miłują Boga;

²¹⁷ Ludzie, oni wydadzą miliony dolarów żeby iść na mecz piłki, czy coś takiego, albo gdzie gwiazda kina będzie robiła jakąś rzecz, czy coś innego, podobnego, tak jak te stare, rzymskie widowiska, wiele lat temu. Lecz jeśli przyjdzie przejść na drugą stronę ulicy, na zgromadzenie Ducha Świętego, oni będą siedzieli na werandzie i będą się z tego śmiali.

²¹⁸ Więc wy mówicie: „Więc, Bracie Branham, ci komuniści”. W porządku, zobaczmy co mówi 5ty wiersz.

Mający formę pobożności, lecz zapierający się jej mocy: . . .

²¹⁹ Zapierający się jakiej Mocy? Bożej Mocy. „Mający Bożą formę, ale zapierający się Bożej Mocy”. Chodzą do kościoła i należą do denominacji, lecz zaprzeczają samemu istnieniu Ducha Świętego, który jest w Kościele, dzięki któremu On działa i robi dokładnie te same rzeczy, które robił na początku. Och, ludzie! Widzicie jaka jest ta denominacyjna klątwa? Uch! Ja mam nadzieję, że wy nie jesteście na mnie źli. Lecz mam nadzieję, że wy to przyjmiecie w tym świetle, w którym ja usiłuję to powiedzieć. Widzicie? Teraz, zauważcie to.

Mający formę pobożności, ale zapierający się jej mocy: od takich . . .

Co On mówi do Kościoła? „Się odwróć”. Odwróć się od tego. Wyjdź z tego. Tak jest.

²²⁰ Ponieważ, słuchajcie, przeczytajmy jeszcze jeden wiersz, lub dwa. Po prostu posłuchajmy, żebyśmy mogli zobaczyć jacy pewni tego rodzaju ludzie są. Patrzcie, czy to jest niepewne.

Ponieważ z nich się wywodzą ci, którzy wślizgują się do domów i zniewalają głupie kobiety, obciążone grzechem, opanowane różnego rodzaju pożądliwościami,

Które zawsze się uczą i nigdy nie są w stanie dojść do poznania prawdy.

²²¹ Co to jest Prawda? Jezus Chrystus jest Prawdą. On powiedział: „Ja jestem Prawdą”.

Piłat powiedział: „Co to jest Prawda?”

„Ja jestem Droga, Prawdą, Życiem”.

²²² Kobiety z wszelkiego rodzaju stowarzyszeniami kobiecymi, i robią kolderki, i spotykają się razem, i opowiadają dowcipy, i mają kolacje, i kolacje z rosółkiem, żeby zapłacić pastorowi, i tak dalej, tym podobne, „I nigdy nie są w stanie dojść do poznania, by wiedzieć, że Jezus Chrystus dzisiaj jest w Mocy Swojego zmartwychwstania i Ducha Świętego”. Widzicie, „Nigdy!”

²²³ „Głupiutkie kobiety”. Więc on nie mówił do was, siostry. Powiedział: „Głupiutkie kobiety”, w porządku, „obciążone różnymi pożądaniami”. Wy znacie coś lepszego niż to. Więc ja się cieszę z waszego powodu, moje siostry.

²²⁴ „Nigdy nie są w stanie”. Jak niepewny jest w takim razie ten głos formalnej denominacji. Jakże niepewny jest głos kościoła dzisiaj. Kto wie co ma robić? Pozwólcie, że pokażę wam kościół dzisiaj. Wszędzie wiszą chmury wojny, wszędzie są niepokoje i ludzie lecą do swojego kościoła, i nie mogą znaleźć odpowiedzi. Zamierzam o tym głosić w Bożonarodzeniowy wieczór: *Nie Ma Odpowiedzi Na Tę Gwiazdę Na Wschodzie*. Teraz, zauważcie. Och, ludzie! Tam To wisi i oni nie mają odpowiedzi. Oni nie wiedzą co powiedzieć. Dlaczego? Jedyna rzecz, do której oni się mogą odnieść, to: „Na studiach nauczyliśmy się tego”.

²²⁵ Kościół nie jest uzależniony od tego, co oni robili na studiach. Lecz tutaj chodzi o żywego Ducha Świętego w Kościele, kierującego Nim i prowadzącego Go, i pokazującego Mu rzeczy, które mają nadejść, tak jak On to robił w dniach Tytusa; ostrzegającego ich odnośnie przyszłych rzeczy, żeby uciekali od gniewu, który ma nadejść. Och, ludzie! „Ten, kto ma uszy, niech Słucha co Duch mówi do kościołów”.

²²⁶ Więc, w takim razie, czy jest coś? Ja bym zapytał. Nie chcę was trzymać za długo tego poranka. Lecz czy jest coś, co jest pewne? Skoro wam powiedziałem tak wiele rzeczy, które są niepewne, czy jest coś, co jest pewne? Czy jest w ogóle jakakolwiek pewność odnośnie czegoś? Więc, pewnie, ja jestem taki wdzięczny, że jest. Czy jest coś, co jest pewne?

²²⁷ Ja wam powiem co jest pewne, to jest Ewangelia Jezusa Chrystusa. Więc, może chcecie to sobie zanotować. My tego nie będziemy otwierać, ale możecie, jeżeli chcecie, Mateusz 24:35, Jezus mówi o tych dniach i co miało się stać. Mateusz 24:35, On powiedział: „Niebiosa i ziemia przeminą, lecz Moje Słowo nigdy nie przeminie”. To jest pewne. Nieprawdaż? [Zgromadzenie mówi: „Amen”—wyd.] To jest jedna rzecz, która jest pewna, to jest Jego Słowo. Teraz, jest jedna rzecz. Widzimy, że nie możemy budować na naszym kościele. My nie możemy budować na naszym narodzie. My. . . To jest zbyt niepewne. Ale jest jedna rzecz, która jest pewna, to jest: Boże Słowo jest pewne. Z pewnością będziecie to musieli zrobić.

228 Jeden z nich powiedział: „Jedyną pewną rzeczą są—są podatki”. Och, nie. Podatki nie są za bardzo pewne. Pan może przyjść. Oni sobie mogą to wtedy odliczyć. Wtedy już jest po wszystkim.

229 Oni powiedzieli: „Śmierć jest pewna”. Nie, panowie. Śmierć nie jest pewna. Naprawdę nie. Może być Pochwycenie, wtedy nie ma śmierci. Śmierć nie jest zbyt pewna. Nie, nie, nie w tych dniach. Wiele lat temu była, ale nie teraz. Śmierć nie jest zbyt pewna.

230 I, tak czy owak, ja kiedyś znalazłem pewnego człowieka, który chodził z Bogiem, jako przykład do pokazania. I pewnego dnia on się zmęczył chodzeniem, więc on po prostu dostał prawdziwe światło i zaczął iść do góry, i poszedł z Bogiem do góry, do Domu. Czy ktoś wie kto to był? [Zgromadzenie mówi: „Enoch”—wyd.] Enoch. I czym on był? Przedobrazem Kościoła w tym dniu.

231 I Noe, który jest pewnym przedobrazem, i my to mieliśmy na naszej lekcji ostatniego tygodnia. Noe, przedobraz Izraela, który został przeniesiony, będzie tam, na Górze Przemienienia, tam, w—w Europie, tam, w Palestynie, przyglądał się. I kiedy oni . . . Gdy Noe zobaczył, że Enoch zaginął, pomyślał: „Co się stało z Enochem? Co się stało z Enochem? Gdzie on jest?” On był wnuczką. Noe był wnuczką Enocha. I on powiedział: „Gdzie on jest? Co się z nim stało? My go już więcej nie możemy znaleźć”. Noe zaczął budować tę arkę. On wiedział, że ten czas był blisko, właśnie wtedy.

232 I teraz, gdy Kościół zostanie zabrany do góry, ludzie powiedzą: „Więc ja—ja—ja zadzwoniłem na policję. Ja wykonywałem telefony. Ona siedziała właśnie przy stole i ona zniknęła”. Tak. „Ja po prostu nie wiem co się z nią stało”. Więc to nie jest tylko to. Więc policjant mówi: „My mamy—my mamy pięćset takich telefonów tego poranka”. Co się stało? Więc to się skończyło dla was, pogan. Tak jest. Wypatrywanie.

233 Słowo Boże jest pewne. „Niebiosa i ziemia przemiją”, Mateusz 24:35, „lecz Boże obietnice nie mogą zawieść”. Jezus powiedział: „Całe niebiosa i ziemia przemiją”.

Powiecie: „Niebiosa?” Tak. Ma-

234 Objawienie 21, Jan powiedział: „Widziałem nowe Niebo i nową ziemię, ponieważ pierwsze niebo i pierwsza ziemia przeminęły; i morza już więcej nie było. I ja, Jan, widziałem Święte Miasto, Nowe Jeruzalem, zstępujące z Nieba, jako Oblubienica (to jest to, czym To było) przyozdobiona dla swojego męża”. Och, ja pragnę być właśnie tam. Boże, pomóż mi być Tam, tego dnia. W porządku. Boże obietnice są pewne. My sobie z tego zdajemy sprawę.

235 Teraz, weźmy po prostu małe—małe miejsce Pisma, lub zróbmy małą wędrówkę i wróćmy z powrotem, i znajdziemy kogoś, kto wierzył w minionych dniach, jak oni wyszli, ufając, czy

Boże Słowo było pewnym dźwiękiem. Więc wróćmy z powrotem na początek Biblii, po prostu dla dwóch albo trzech postaci. I będziemy gotowi na kolejną modlitwę, w ciągu następnych piętnastu minut, czy coś takiego.

²³⁶ Teraz, wróćmy na początek i weźmy Brata Noego, na początku, Noe, w Genesis. Widzimy, że były dwa lub trzy dźwięki, wiele dźwięków, które wyszły w dniach Noego. Jeden z nich, Noe, słyszał Boży Głos, powiedział: „Będzie padało”. Więc, Bóg. . .

²³⁷ Słuchajcie. Bóg zwykle mówi ci coś, co jest absolutnym głupstwem dla rzeczy tego świata, co jest po prostu. . . On to robi, żeby wprawić świat w zakłopotanie. Widzicie? Oni są po prostu zakłopotani w swoich umysłach. Oni mówią: „Więc jakaś banda świętych pijaków, och, to jest dobre! Nie mówcie mi tego, że Bóg, święty Bóg, będzie żył w takiej bandzie jak ta?”

²³⁸ To jest ta sama rzecz, którą Balak powiedział i Bileam powiedział, kiedy spojrział w dół i widział Izrael. Powiedział: „Więc oni zrobili wszystko w taki sposób, jak było wyznaczone, że mają zrobić”. Lecz jemu nie udało się zobaczyć tej uderzonej Skały i tego Miedzianego Węża, i zobaczyć tych znaków i cudów, uzdrowienia, i tych rzeczy w obozie. Fundamentalnie — oni byli dokładnie tacy sami. Lecz Bóg coś robi tak radykalnie. Bóg jest radykalny. Więc to brzmi dziwnie, ale On taki jest. Teraz, my tylko znajdziemy kilka postaci.

²³⁹ Patrzenie na Noego. Więc Biblia mówi, że w dniach Noego nigdy nie padał z nieba deszcz. Bóg nawadniał ziemię spod ziemi. Nigdy nie padało. I tutaj, tam na zewnątrz jest „fanatyk”, buduje wielką łódź, mniej więcej długości dwóch bloków miejskich. Łódź, która ma płynąć, kiedy nie było nic, na czym ona by mogła popłynąć! Nie było wody. Nie było żadnej. Jedyną rzeczą na ziemi, największą rzeczą, było jakieś źródło. „Więc po co on tę rzecz buduje i smołuje to w środku i na zewnątrz, i tego typu rzeczy? Dlaczego”, oni mówią: „skąd przyjdzie ta woda, Noe?”

„Uch, *stamtąd*, z góry”.

²⁴⁰ „Więc, ja jestem naukowcem. I ja—ja—ja mogę to udowodnić poprzez powietrze, że—że nie ma żadnej—nie ma tam, w górze, żadnej wody. Gdyby była, ona by właśnie teraz spadła na dół. Nie ma tam w górze nic. Mogę ci naukowo udowodnić, że tam, w górze, nic nie ma”.

²⁴¹ „Tak, ale”, Noe powiedział, „wiesz, Bóg jest w stanie jej tam trochę umieścić”. To jest to. „Bóg powiedział, że ona będzie tam, u góry, i ona będzie tam, u góry”.

„Więc, co ty robisz, Noe?”

„Ja się do tego przygotowuję. Widzicie? Ja się przygotowuję”.

²⁴² Więc teraz, nauka wydawała jakiś dźwięk. Nauka mówiła: „Ta banda świętych pijaków, tam, na tym wzgórzu, jest tak naprawdę szalona. Więc, oni—oni wyszli z siebie. Więc oni—oni—oni tam budują wielką łódź. Więc co oni z nią w ogóle zamierzają zrobić? Więc, gdybyśmy my wzięli każde źródło z całego świata i umieścili tam tę całą wodę, to by nie wystarczyło żeby zanurzyć kadłub. I oni tutaj mówią: „To będzie pływać. I woda zejdzie *stamtąd, z góry.*”

²⁴³ Lecz Noe, nie ważne jak nauka mówiła, że to jest głupie, on słuchał pewnego Dźwięku. Bóg powiedział: „Zamierzam zniszczyć świat wodą”. Nic niepewnego odnośnie tego. To wtedy brzmiało niepewnie, ale to było Boże Słowo, nie ważne jak głupio to brzmi.

²⁴⁴ Bóg powiedział: „Ja jestem Pan, który cię uzdrawia”. Nie ma nic niepewnego odnośnie tego. Wy w to wierzycie.

²⁴⁵ Bóg powiedział: „Ja dam Ducha Świętego każdemu, kto chce”. On przychodzi. Nie ma nic niepewnego odnośnie tego.

Powiesz: „Ja jestem pijakiem. Ja jestem prostytutką. Ja jestem . . .”

²⁴⁶ Mnie nie obchodzi kim ty jesteś. „Ktokolwiek chce, niech przyjdzie”. Nic niepewnego.

²⁴⁷ Wolałbym, żeby On powiedział to, niż żeby powiedział: „Jeżeli William Branham przyjdzie w 1960, ja dam mu źródła Wody Życia”. Więc to by było naprawdę dobre, wygląda na to, że to ja. Lecz mogłoby być dwóch Williamów Branhamów. Więc ja bym nie wiedział którym ja jestem.

²⁴⁸ Lecz kiedy On powiedział: „ktokolwiek”, ja wiem, że tak czy owak to jestem ja, ponieważ ja byłem—ja byłem tym, który chciał przyjść. Widzicie?

Więc, widzicie, Boże Słowo jest pewne.

²⁴⁹ Więc dla świata zewnętrznego, dla naukowego świata, to brzmi bardzo niepewnie. Widzicie? Ponieważ rzekł: „Więc, ktoś w ogóle mógłby pomyśleć. . . Więc, patrzcie. Tam jest księżyc w nocy. Tam są gwiazdy. Tam jest atmosfera”. Oni byli o wiele mądrzejsi w tamtym dniu, wiecie, niż są teraz.

²⁵⁰ Oni, owego dnia, wybudowali sfinksa. Czy my byśmy mogli go dzisiaj wybudować? Jedna łapa, potrzebne by było szesnaście płaskich wagonów, żeby to tam umieścić i ustawić to na wysokości połowy miejskiego bloku, w powietrzu. Czy my byśmy mogli go wybudować?

²⁵¹ Oni owego dnia wybudowali piramidę. Jeden z tych bloków skalnych ważył tam setki tysięcy ton. Więc my na całym świecie nie mamy nic, co mogłoby to wybudować. My nie mamy żadnej siły. Benzyna, czy cokolwiek innego, co by mogło go tam w ogóle podnieść. Wy byście nie mogli mieć wystarczająco dużych maszyn. Jak zrobili. . . I to jest takie doskonałe, że. . . Nawet nie

ma w tym zaprawy murarskiej. Lecz oni to wycięli tutaj, na ziemi, i jakoś to tam zanieśli, *tak*, że nawet nie możesz wziąć brzytwy i włożyć jej pomiędzy nimi, to jest ustawione tak blisko razem. Mądrzejsi niż my jesteśmy teraz. I ci sami mądrzy. . .

²⁵² Oni tam mieli jakieś barwniki. Oni tam, tego dnia, mogli zrobić mumię. My tego dzisiaj nie możemy zrobić. My byśmy nie mogli zrobić mumii z ludzkiego ciała, my nie wiemy co do nich włożyć, żeby one wyglądały naturalnie. Oni mieli—oni mieli barwniki, które oni dawali do ubrań w tamtym dniu, których my teraz nie mamy. My byśmy nie mogli zrobić nic takiego jak to. Po prostu jest wiele rzeczy, które oni mieli wtedy, a których my nie mamy.

²⁵³ Jakis czas temu, tutaj, oni odkopali nowoczesne wodociągi, właśnie tu, w Meksyku, które były zatopione w czasie potopu. Nowoczesne wodociągi, o wiele mądrzejsi niż my jesteśmy dzisiaj! Widzicie?

²⁵⁴ „Jak było w dniach Noego”, sprytni ludzie, zrobili to w ten sposób, „tak będzie w czasie przyjścia Syna człowieczego”, kolejne bystre pokolenie.

²⁵⁵ Jak mądrzy byli ci ludzie, prawdopodobnie więksi naukowcy, którzy mogli zmierzyć jakie są odległości pomiędzy wszystkimi gwiazdami. Oni byli tacy mądrzy, że geograficznie oni umieścili wielką, wielką piramidę prawidłowo i tak dokładnie w centrum ziemi, że bez względu na to gdzie jest słońce, nigdy—nigdy nie ma wokół niej cienia. Rano, wieczorem, w środku dnia, gdziekolwiek, nie ma wokół niej cienia. Widzicie? Ja tam byłem.

²⁵⁶ Więc, zwróćcie uwagę na te wszystkie rzeczy, które oni robili, i na moc, którą oni mieli. I czy moglibyście sobie wyobrazić, że tam nigdy nie padało, i w niebie nie było nic, co by mogło padać. W jaki w ogóle sposób ten człowiek mógł przekazać swoje przesłanie? Nie mógł. To było to.

²⁵⁷ Lecz tak jak Noe stał w drzwiach arki i ostrzegał ludzi przed nadchodzącym zniszczeniem, tak dzisiaj kaznodzieja Ewangelii, który jest narodzony na nowo, stoi w Drzwiach, Jezus Chrystus, całkowicie zastąpiony przez Ducha Świętego, ostrzegając ludzi przed nadchodzącym zniszczeniem. Pewnie. Tak jak było w dniach Noego, tak my stoimy tutaj, w tym dniu.

²⁵⁸ Więc jak nauka mogła powiedzieć: „Deszcz przyjdzie stamtąd?” Ale, widzicie, Bóg wiedział jak przyprowadzić stamtąd deszcz. Albo On spowodował trzęsienie ziemi, lub ktoś miał atomową moc i oni to zrzucili, i wysadzili jakąś część ziemi. I to wywróciło ziemię, wytrąciło ją z orbity i teraz ona jest pochylona. I kiedy oni to zrobili, gorąco z ziemi i zimno z ziemi, ze słońca, i w oddaleniu od słońca, sprawiły, że powstał obłok. On jest Jehowa-jireh. On może Sobie sprawić wszystko, co Jego Słowo powiedziało.

259 Więc On może Sobie sprawić Kościół. On nie musi mieć mnie. On nie musi mieć ciebie. Nie. On nie musi. On tego nie musi mieć. On może się zatroszczyć, ktoś inny może zająć twoje miejsce. „Uważaj, żeby ktoś nie zabrał twojej korony”. On nie musi mieć nas, ale my Go musimy mieć. Jeśli ty kiedykolwiek żyłeś, ty musisz Go mieć, ponieważ On jest tym Jedynym, tak jak powiedział Piotr. Kiedy . . .

260 On powiedział: „Czy wy wszyscy tak odejdziecie?”

On wtedy im powiedział Prawdę. On był wielkim Człowiekiem, kiedy uzdrawiał wszystkich chorych. Och, kiedy znaki i cuda Mu towarzyszyły, On był wielkim Człowiekiem. Lecz kiedy On zaczął im mówić Prawdę, co się stało wtedy? Wtedy: „On stał się fanatykiem”. Oni od Niego odeszli.

On się odwrócił do uczniów. Pamiętajcie, On był bardzo niezależny, ponieważ On był Bogiem. On się odwrócił, powiedział: „Wy też chcecie odejść?”

261 Piotr rzekł: „Panie, do kogo byśmy poszli? Gdzie byśmy poszli? Ponieważ Ty jesteś Tym, który ma Słowa Życia Wiecznego, i my jesteśmy tego pewni”. Widzicie? Odnośnie Tego nie ma niepewności. „My jesteśmy pewni, że Ty jesteś Tym, który To ma. My nie jesteśmy miotani każdym wiatrem doktryny. My wiemy, że Ty masz Słowa Życia Wiecznego, ponieważ żaden człowiek nie może czynić tych rzeczy, które Ty czynisz, jeżeli nie byłoby w nim Boga, tak jest, nie byłoby z nim”. Nikodem powiedział tę samą rzecz.

262 Teraz, w takim razie, powiedzmy, Noe. Czy ten dźwięk, którego Noe słuchał, był niepewny? Nie, panowie. To była prawda. Mieliśmy przedpotopowe zniszczenie, to zniszczyło cały świat i Bóg posłał tę wodę, tak jak powiedział. Dlaczego? Jest tak jak powiedziało Boże Słowo. Nauka utonęła i zginęła.

263 Patrzenie, dokładnie ta rzecz, która uratowała Noego, zabiła jego krytyków. Czy wiedzieliście o tym? Właśnie ta woda. Gdyby nie było wody, Noe nie mógłby zostać uratowany. To właśnie arka popłynęła. Więc właśnie ta rzecz, dzięki której płynęła arka, zatopiła krytyków.

264 I właśnie ten Duch Święty dzisiaj, z którego ludzie się naśmiewają, On uratuje Kościół i potępi krytyków. Właśnie ta sama rzecz, widzicie, właśnie ta sama rzecz. To, co ratuje, zabija tych. . . To, co zbawia wierzącego, potępia niewierzącego. Tak jest. Więc, widzicie, miejcie wiarę w Boże Słowo. To jest jedyna rzecz, na której możesz stanąć i wiesz, że To jest pewne. Pewne jest to, co mówi Bóg. Po prostu wierz w To.

265 Więc weźmy innego gościa, w dniach Mojżesza. Więc Mojżesz próbował poprzez programy edukacyjne, on próbował poprzez wojskowe programy wyzwolić Izraela, ponieważ on wiedział, że on się urodził po to, żeby to zrobić. To była ta godzina, żeby on to zrobił. Lecz on próbował swojego własnego sposobu,

swojej edukacji, uformowania wielkiego towarzystwa czy czegoś innego, zrobił z tego jakieś zagadnienie militarne. Zawiódł z tą swoją własną etyką. Teraz, słuchajcie uważnie.

²⁶⁶ Ale pewnego dnia Bóg się go uchwycił, obok płonącego krzaku. I patrzcie jakim—jakim nierozsądnym Bóg tego człowieka uczynił. Więc Bóg przyciągnął go do płonącego krzaku i On z nim rozmawiał. Więc Bóg nigdy wcześniej z nim nie rozmawiał; on się tego po prostu nauczył z książki. Więc Bóg do niego mówił.

²⁶⁷ Właśnie dlatego Noe wiedział o czym mówił. Bóg do niego mówił. Właśnie w ten sposób on to wiedział. On To usłyszał od Boga. Widzicie? I teraz, pewnego dnia, kiedy nie . . .

²⁶⁸ Mojżesz wytrenowany, wypolerowany, och, ludzie, on był uczonym! Ludzie! I on był żołnierzem! I on pomyślał: „Z całym tym moim poziomem naukowym . . . Ja mam doktorat z filozofii, podwójny doktorat z bóstwa, podwójny doktorat prawa i wszystkie doktoraty z bóstwa o jakich można by było pomyśleć. Lecz teraz, pewnie, ja będę wiedział jak to zrobić, ponieważ ja jestem—ja jestem mózgiem Egiptu”.

²⁶⁹ Mnie nie obchodzi czyim ty jesteś mózgiem, to jest do niczego, w porównaniu z Bożym. To jest głupstwo. Twój mózg jest dla Boga głupstwem. Widzisz? „Ponieważ Moje drogi są wyższe, niż wasze drogi i Moje myśli są wyższe, niż wasze myśli, mówi Bóg”. Widzicie? Więc, wasze najlepsze umysły . . .

²⁷⁰ Tak samo jak Paweł powiedział: „Ja do was nie przychodzę, głosząc do was słowa, czarujące słowa, tak jak to robi mądrość. Ponieważ, gdybym ja to zrobił, wasze nadzieje byłyby zbudowane . . .” Więc Paweł mógł to zrobić, ponieważ on był bystrym człowiekiem. On powiedział: „Ja mogłem to zrobić. Lecz co to było, wy byście polegali na filozofii człowieka. Lecz ja przychodzę do was w mocy i w zmartwychwstaniu, z Duchem Świętym, żeby wasza wiara była w Bogu”. Tutaj to macie. Ponieważ to jest jakiś niepewny dźwięk, ten drugi. Lecz To jest z pewnością prawdą. Lecz wtedy Noe miał . . . Wybaczcie mi.

²⁷¹ Mojżesz próbował za pomocą niepewnego dźwięku, jego etyki. Jego edukacja, ona była niepewna. Ale pewnego dnia on usłyszał pewny dźwięk. Och! Ja teraz czuję się religijnie. Tak. On usłyszał pewny dźwięk, ponieważ on widział jakieś Światło, które się utrzymywało w krzaku. „Zdejmij swoje buty, ponieważ miejsce, na którym stoisz, jest świętą ziemią”. On powiedział: „Ja usłyszałem wołanie Mojego ludu i ja pamiętam Moje Słowo”. Amen. Nic niepewnego odnośnie tego. „Ja pamiętam co powiedziałem Izaakowi i Jakubowi, i Abrahamowi, i im wszystkim. Ja pamiętam Moje obietnice. Ja ich nie zapomniałem. Widziałem krzyki tego ludu i ten czas już się zbliża. Zamierzam posłać ciebie, Mojżeszu”.

Mojżesz powiedział: „Jak ja w ogóle mógłbym wrócić?”

²⁷² Słuchajcie. „Z pewnością, Ja będę z tobą”. Nic niepewnego odnośnie Tego.

²⁷³ „Jak byłem z Mojżeszem, tak będę z tobą”. Widzicie? „I Ja będę z tobą”. Nie ma nic niepewnego odnośnie tego. „Ja będę z tobą”.

On powiedział do Jozuego wiele lat później: „Jak byłem z Mojżeszem, tak będę z tobą”.

„W jaki sposób ja mam zdobyć te wielkie obwarowane miasta?”

²⁷⁴ „Ja... To nie jest twoja sprawa żeby to rozpracować. Ja byłem z Mojżeszem. Ja będę z tobą. I każde miejsce, na którym stanie twoja stopa, jest własnością. Po prostu idź dalej. Widzisz? Nic się przed tobą nie ostoi przez wszystkie dni życia twego”. Nic niepewnego odnośnie tego. „Ja będę z tobą”.

„Z pewnością, Ja będę z tobą”, powiedział Bóg do Mojżesza.

²⁷⁵ Więc, chciałybyście żebyście zauważyli, że kiedy człowiek słyszy Boży Głos, to słyszy osobiście Boże Słowo. Więc wy To możecie słyszeć. Wy mówicie: „Więc Bóg musi przyjść i spotkać się ze mną”. Tak, panowie. Ja mógłbym tutaj siedzieć i głosić aż—aż padłbym martwy za pulpitem, dziesięć, dwadzieścia, trzydzieści, pięćdziesiąt lat od tego momentu, a wy byście nigdy Tego nie usłyszeli, dopóki Bóg wam by nie objawił Słowa. Ty możesz siedzieć właśnie tutaj, na tym miejscu. Ty się nie musisz znaleźć koło płonącego krzaku. Być może jesteś bliżej, niż sam myślisz, że jesteś. Po prostu siedź tam i pozwól żeby Bóg przemówił do ciebie w Słowie.

²⁷⁶ „Ja muszę rzucić ten rodzaj życia, którym żyję. Ja muszę być w porządku”. To jest Bóg, Bóg w Swoim Słowie, dający ci Się poznać. „Ja powinienem uporządkować swoje życie przed Bogiem”. To jest Bóg. To jest Bóg, pewnie. „Pewnego dnia ja muszę umrzeć”. Pewnie, że umrzesz. „Ja będę musiał odpowiedzieć na Sądzie”. Pewnie, że będziesz musiał odpowiedzieć na Sądzie.

²⁷⁷ Więc gdzie jest twój sąd, tam, koło tego Tronu, gdzie nie będzie dla ciebie łaski, czy tu, koło tego Tronu, gdzie możesz otrzymać łaskę? Więc to jest twój wybór. To jest to drzewo, tak jak w ogrodzie Eden, jedno Życia i jedno śmierci. Jak będziesz zwlekał, odnośnie Tego, Tam, to umrzesz. Przyjmij To teraz i będziesz żył. Więc ty jesteś sędzią, widzisz, ty jesteś tym, który ma to zrobić. Ty jesteś teraz sędzią, lecz potem On będzie Sędzią. Ty jesteś teraz sędzią, czy Tego chcesz, czy nie. Potem On będzie Sędzią, czy ty To przyjąłeś, czy nie. Więc ty będziesz musiał po prostu podjąć decyzję odnośnie tego, co ty chcesz zrobić, lecz to jest twoja sprawa. Każdy człowiek, jak Adam i Ewa, dobro i zło jest położone przed każdą osobą, i ty musisz podjąć swoją decyzję.

„Pewnie, Ja będę z tobą”.

278 „Jak ja bym w ogóle miał wrócić z powrotem i powiedzieć mojemu szefowi, że zostałem zbawiony i napełniony Duchem Świętym?”

„Pewnie, Ja będę z tobą”.

279 „Jak ja w ogóle powiem mojemu mężowi, że ja zamierzam przestać być złośliwą? Jak ja w ogóle będę to w stanie zrobić?”

„Pewnie, Ja będę z tobą”.

280 „Jak ja mogę powiedzieć mojej żonie, że żyłem źle, robiłem złe rzeczy? Jak bym w ogóle mógł to zrobić? Jak ja w ogóle będę mógł jeszcze raz stanąć przed moją rodziną? Jak oni mi w ogóle uwierzą, skoro—skoro oni wiedzą, że przeklinałem i tak się zachowywałem, i robiłem te rzeczy, które robiłem, i ja mam wrócić z powrotem, i powiedzieć im, że ‘ja jestem chrześcijaninem?’”

„Pewnie, Ja będę tobą”, powiedział Bóg.

281 On sprawi, że zrobisz rzeczy, o których byś nie pomyślał. Patrz na Mojżesza, do jakiego radykalnego postępowania go to doprowadziło. Co on uczynił? Ten człowiek; w wieku osiemdziesięciu lat. . .

282 Wy mówicie: „Więc, Bracie Branham, ja teraz będę człowiekiem w średnim wieku, starym człowiekiem. Albo. . .” Mnie nie obchodzi w jakim ty jesteś wieku. To nie ma z tym dokładnie nic wspólnego. W dniu, w którym Bóg będzie mógł doprowadzić ciebie do takiego stanu, żebyś był wystarczająco cicho, by do ciebie przemówił, i ty możesz słyszeć Jego Słowo, to jest ten dzień, w którym On do ciebie mówi, bez względu na twój wiek. „Jak ja to mogę w ogóle zrobić, Bracie Branham?”

283 Patrzcie na Mojżesza, osiemdziesiąt lat. Egipt pokonał cały świat. Oni trzymali każdą, wszystkie wojskowe tajemnice, i wszystko, w swoim ręku. I Mojżesz posadził swoją żonę okrakiem na małym, starym mule, posadził Gerszona na jej biodrze. I on tam idzie następnego poranka, z krzywym kijem w ręku, białe wąsy zwisają w *ten* sposób i prawdopodobnie jego лыса głowa świeci się w ten sposób. I tam idzie ten stary muł, ciągnie tego starego muła. On krzyczał: „Chwała Bogu! Chwała Panu!”

Ktoś powiedział: „Mojżeszu, dokąd idziesz?”

284 „Idę tam, do Egiptu, żeby przejąć tę całą rzecz”.

„Jakie to śmieszne!”

285 Lecz człowiek wtedy rozmawia z Bogiem i ma w sobie Boży Głos, i Słowo Boże w nim! „Jeśli będziecie trwać we Mnie”, Jana 15, „Jeśli będziecie trwać we Mnie i Moje Słowa w was; możecie prosić o co chcecie, i to zostanie dla was zrobione”. Widzicie? Nic niepewnego. To zostanie zrobione. Tak jest. Nic niepewnego.

²⁸⁶ Mojżesz, „Jak Ty. . .” Mojżesz mógł powiedzieć do Boga: „Jak ja to zrobię, to by była inwazja jednego człowieka? Jak mogę ja, stary człowiek tutaj, osiemdziesiąt lat, i jak ja tam pójde, do tej potężnej armii, która liczy miliony ludzi, i przejmę to?”

²⁸⁷ „Pewnie, Ja będę z tobą”. To jest wszystko co on musiał wiedzieć. On tu idzie. On tu idzie. On idzie. I on to również przejął. Dlaczego? On był pewien, że Dźwięk, który on słyszał, był prawdziwy.

²⁸⁸ I ten Dźwięk, który ty słyszysz dzisiejszego poranka, jest prawdziwy, ponieważ To jest Boże Słowo.

²⁸⁹ Dzieci hebrajskie przy piecu ognistym, skąd oni mogli wiedzieć, że zostaną wyzwoleni? Oni powiedzieli: „Nasz Bóg jest w stanie nas wyzwolić”. On tego nigdy wcześniej nie zrobił. „On jest w stanie nas uratować z tego pieca ognistego. Lecz mimo to, my jesteśmy pewni, że On jest w stanie”. Odnosnie tego nie ma żadnej niepewności. „My po prostu wiedzieliśmy, że On to zrobi, lecz tak czy owak, nie pokłonimy się temu obrazowi”.

²⁹⁰ „My nie pójdziemy na to przyjęcie. My nie będziemy palić tych papierosów. My nie będziemy pić tej wódki. My nie będziemy mówić tych kłamstw. My nie będziemy popełniać cudzołóstwa. My nie będziemy już więcej oszukiwać naszych żon, nie będziemy już więcej oszukiwać naszych mężów. My jesteśmy pewni, Bóg może nas uratować”.

²⁹¹ „Więc, jeżeli ty to zrobisz, oni cię wyrzucą z gry w bunco. Oni cię wyrzucą ze spotkania przy kartach w towarzystwie dam”.

„Ja nie dbam o to co oni mi zrobią. Bóg jest w stanie mnie uratować”.

²⁹² „Wiesz co oni robią? Oni cię nazwą staromodną. Pozwolisz żeby twoje włosy na nowo odrosły, jeżeli to zrobisz. Potem będziesz nosić te długie ubrania i zachowywać się jak dama. Czy wiesz co oni robią? Oni cię będą nazywali staromodną”.

²⁹³ „Ja nie dbam o to co oni robią. Lecz Bóg jest w stanie mnie uratować i to jest ta rzecz, o którą mi dzisiaj chodzi. Bóg jest w stanie mnie uratować. To wszystko”.

²⁹⁴ „Więc, jeśli nie będziesz nosiła szortów następnego lata, co powie Susie?”

²⁹⁵ „Mnie nie obchodzi co mówi Susie. Ja pragnę wiedzieć co Bóg mówi. Ponieważ Susie ma niepewny dźwięk. Lecz Bóg jest Prawdą. To jest pewny Dźwięk”. Więc On ich uratował.

²⁹⁶ Jak pewnym był Abraham, po tym jak czekał dwadzieścia pięć lat na dziecko, które Bóg powiedział, że on będzie miał? Czy moglibyście sobie wyobrazić Abrahama, starego człowieka, dobra reputacja pomiędzy ludźmi? I pewnego dnia Bóg do niego przemówił, powiedział: „Abrahamie, zamierzam cię uczynić ‘ojcem narodów’, teraz zamierzam zmienić twoje imię i nazwę cię Abraham, z Abram do Abraham. I zamierzam ją nazwać z Saraj

(S-a-r-r-a) do S-a-r-r-a-h, 'księżniczka' i Ja zamierzam zmienić jej imię. A więc wy oboje jesteście. . . Zobaczmy, Abrahamie, ty masz siedemdziesiąt pięć lat i ona ma sześćdziesiąt pięć. Ty z nią żyłeś od kiedy ona miała mniej więcej szesnaście, siedemnaście lat, ponieważ ona była w połowie twoją siostrą. I ty z nią żyłeś przez cały ten czas. Ty ją poślubiłeś kiedy ona była jeszcze małą dziewczynką, a mimo to wy nie mieliście dzieci. Lecz ja zamierzam to uczynić. A-ha. Zamierzam dać ci jakieś dziecko. I czy ty Mi wierzysz, Abrahamie?"

„Tak, Panie, ja Tobie wierzę”.

„Więc teraz oni—oni powiedzą, że ty jesteś ‘szalony’”.

„Och, to jest w porządku, Panie. To jest okay”.

„Powiedz im, że będziesz miał dziecko”.

²⁹⁷ Więc on chodzi dookoła, łapie Sarę, mówi: „Kochanie, wiesz co? Będziemy mieli dziecko”.

„Co? Dziecko?”

„Tak”.

„Skąd wiesz?”

„Bóg tak powiedział”.

²⁹⁸ „Amen. W takim razie tak jest, kochanie, my je będziemy mieć. Więc teraz, wiesz co ja zrobię? Daj mi trochę pieniędzy. Ja pójdę kupić jakieś buciki. I kupię jakieś materiały i rzeczy. I my się na to dziecko przygotowujemy, widzicie, ponieważ ono już teraz nadchodzi. Tak, panowie”. Więc ona poszła tam do sklepu.

²⁹⁹ I ja słyszę jak oni tam idą do lekarza i mówią: „Doktorze, wiesz co? Chcemy, żebyś nam przygotował miejsce w szpitalu. Będziemy mieli dziecko”.

³⁰⁰ „Uch, uch, uch, uch, uch! Hm! Uch, pan, jak pan mówił, że pan ma na imię?”

„Abraham”.

³⁰¹ „A-ha. Tak. Tak, proszę pana. Przepraszam. Ja się dzisiaj śpieszę, rozumie pan”.

³⁰² Wraca z powrotem, mówi: „Hej, wyślijcie tam lepiej władze zwierzchnie, sprawdźcie umysł tego człowieka. Więc on ma siedemdziesiąt pięć lat i ta stara kobieta, która tam siedzi, z tą małą chustą na ramionach, jak miła babcia, i mówi, że ona będzie miała dziecko. Więc czy to nie jest—czy to nie jest syn Teraha, stamtąd, który tu przyszedł z Shinar, stamtąd, z tamtej wieży? Czy to—czy to nie jest. . . Czy to nie jest jego syn?”

„Tak”.

³⁰³ „Więc ten biedny dziadek za dużo był na słońcu. On ma porażenie słoneczne. On jest troszeczkę szalony. Widzicie? Tak”. Ale to jest niepewny dźwięk.

Ale Abraham miał pewny Dźwięk: „Bóg tak powiedział”.

304 „Więc”, władze zwierzchnie mówią: „on jest starym, lojalnym człowiekiem. Wiem, że wiele razy dawał wdowom jakieś rzeczy. I on rozdaje rzeczy. Oni—oni . . . I ona jest strasznie miła. Ja ich nie chcę zamknąć ani nic takiego. Nie ustawiamy ich tam, na zewnątrz, koło drzewa, w tych kajdanach i w tego typu rzeczach, byłoby z nimi gorzej. Powiem ci, my po prostu będziemy mieli na nich oko, wiesz”. I oni ich dalej obserwowali. „A-ha? A-ha?” Co za niepewny dźwięk!

305 Ale Abraham wiedział, że ten Dźwięk był pewny. Więc minął pierwszy miesiąc, on powiedział: „Jak się czujesz, kochanie, jakaś różnica?” Więc, pamiętajcie, wy, panie; po dwudziestu ośmiu dniach, u niej to już minęło dawno temu, jakieś czterdzieści lat. I ona tu była, sześćdziesiąt pięć. „Jak się czujesz kochanie?”

„Więc, kochanie, nie ma żadnej różnicy”.

306 „Chwała Bogu, i tak będziemy je mieć”. Nic niepewnego. „Pewnie. Ja jestem pewien. Tak, proszę pana. Ja jestem pewien, że my je będziemy mieć”.

„Skąd wiesz, Abrahamie, że będziesz je mieć?”

„Bóg tak powiedział. Tak czy inaczej będę je miał”.

307 Więc, drugi miesiąc, trzeci miesiąc, pierwszy rok, „Czy czujesz się inaczej, kochanie?”

„Nie”.

„Czy nic się jeszcze nie stało?”

„Nie. Nie”.

„Więc, chwała Bogu! Będziemy je mieć tak czy owak”.

308 „Abrahamie, słyszałem, że mówiłeś, iż będziesz miał dziecko. He-he! He-he!” To jest niepewny dźwięk. Widzicie?

309 Ale Abraham już usłyszał inny Dźwięk, który to wszystko wypłukał. „Chwała Bogu. Mnie nie obchodzi jak długo On czeka. I tak będę to miał”.

„Skąd wiesz, Abrahamie?”

„Bóg tak powiedział”.

„Więc, On, Bóg zstąpił i rozmawiał z tobą?”

„Tak”.

„Skąd wiesz? Pozwolisz mi też Go usłyszeć?”

310 „On mówił do mnie, nie do ciebie. Więc idź sobie”. Powiedział: „Idź sobie, ty stary niedowiarku. Ty tak czy owak nie wierzysz. Ja Jemu wierzę, widzicie, więc po prostu idź dalej”. To jest to. „Tak czy owak będę miał dziecko”. Minęło dwadzieścia pięć lat.

311 Lecz zanim przyszedł ten czas, oni się śmiali i chichotali. Bóg powiedział: „Wiesz co? Ja cię po prostu zabiorę od nich.

Spakuj wszystkie swoje ubrania i rzeczy, przygotuj się. Wyjdź i oddziel się od tej niewierzącej bandy. Ja dam ci tutaj taki mały kościół, kilku ludzi, którzy będą ci wierzyli. Odejdź od tych starych, zimnych, formalnych denominacji. Wyjdź stamtąd. Chodź, sam, tylko ze Mną”. Bóg nigdy mu nie błogosławił, dopóki on całkowicie tego nie zrobił, nie oddzielił się od całej niewiary.

³¹² I On nigdy nie będzie błogosławił ciebie, dopóki ty nie zrobisz tego samego. Wyrzuc te wszystkie stare zabobony daleko od siebie i: „Może To jest tak, a może To tak nie jest”.

Jeżeli przyszedłeś żeby się o ciebie pomodlono dzisiejszego poranka, przychodź z prawdziwą wiarą: „Bóg tak powiedział i to załatwia sprawę”. To jest to. „Bóg tak powiedział”. To jest wszystko na ten temat. „Bóg tak powiedział”. On to powiedział i to—to załatwia sprawę. Ty nie musisz więcej się o to kłócić, myśleć o tym. W porządku.

³¹³ Teraz, po dwudziestu pięciu latach, i Abraham stał się teraz starym człowiekiem. On miał sto lat. I Sara miała dziewięćdziesiąt lat. Więc pomyślcie o tym, mała staruszka, mała chusta na jej ramionach, jakiś mały, zakurzony czepek. I babcia, wicie, w *ten* sposób. „I jak się czujesz, kochanie?”

„Żadnej różnicy”.

„I tak będziemy je mieć. Chwała Bogu!”

³¹⁴ Pewnego dnia tak się złożyło, że on patrzył i przyszło tu trzech Mężczyzn, podeszli. Usiedli. Dwóch z nich poszło do Sodomy, żeby głośić.

³¹⁵ On rzekł: „Abrahamie, gdzie jest twoja żona, Sara?” Och, ludzie! Fiu! Więc, pamiętajcie, Jezus powiedział, że to będzie miało miejsce ponownie, wicie, ten sam Anioł.

On rozpoznał, że oni byli Aniołami. Widzicie? On słyszał ten Dźwięk. Kiedy on słuchał jak ten Człowiek mówił, było w tym coś, co on rozpoznał, że to był ten sam Głos. Widzicie? On wiedział, że to był Ten sam.

³¹⁶ On rzekł: „Sara?” Wślizgnął się do środka, powiedział: „Kochanie, wymknij się tam szybko i odkurz palenisko naprawdę szybko, i ugnieć, zwałkuj kilka, węz, zagnieć i włóż to do tego starego sitka”. Pamiętacie to? „Przeciskały jakieś jedzenie”.

³¹⁷ Jak wielu z was, z Kentucky, to pamięta? Więc, ludzie, powinniście. Widziałem jak mama brała tę starą rzecz i uderzała: „bum, bum, bum”, i przecierała to, i przecierała to, i „bum, bum, bum”, potrzasała tym jedzeniem, żeby nam zrobić trochę placków kukurydzianych. A—a potem gotowała skórki od mięsa na patelni, wicie, albo na foremce do chleba i dokładała do tego tłuszcz. I czarnooki groch i nać rzepy, całkiem dobre jedzenie. Więc wtedy—więc wtedy, gdy cydr stwardniał i zrobił się ocet,

wiecie; i zdjęła z tego całą pleśń, i dała na to trochę octu. To jest dobre. Więc wtedy—wtedy . . .

³¹⁸ Ja widzę Sarę, pieczącą te placki kukurydziane, tam, na czymś takim jak kamień. Abraham wyszedł i zaczął sprawdzać, żeby zobaczyć skąd może wziąć jakiegoś małego, tłustego cielaka; i zabił go, przyniósł go, i przygotował.

³¹⁹ Wyszedł tam, powiedział: „W tym Człowieku coś jest. Słyszałem ten Głos wcześniej. Ja wiem, że całe Jego ubrania i rzeczy są zakurzone. On tam siedzi, przeciera Swoją twarz, i rozgląda się w ten sposób dookoła. Lecz mówię wam, ja znam ten Głos, ponieważ to nie jest niepewny dźwięk. Bo ja to słyszałem dwadzieścia pięć lat temu. I, kochanie, my temu ufaliśmy przez cały ten czas, wierzyliśmy. I coś jest w tym Człowieku. Ja nie wiem dlaczego, ale ja wierzę, że coś w Nim jest”. W porządku.

³²⁰ Więc on wtedy wyszedł i wziął tę łapkę na muchy, i odpędzał wszystkie muchy, wiecie, i usiadł tam, gdy Oni jedli. Więc wtedy, po jakimś czasie, dwóch z Nich zaczęło patrzeć w kierunku Sodomy. I Oni tam poszli, jakiś nowoczesny kaznodzieja tam wtedy poszedł, żeby głosić Ewangelię.

³²¹ Więc Abraham tam siedział z tym Człowiekiem i On był odwrócony plecami do namiotu. On rzekł: „Abrahamie, gdzie jest twoja żona, Sara?”

Powiedział: „Ona jest w namiocie za Tobą”.

³²² Powiedział: „Zgodnie z czasem życia odwiedzę cię zgodnie z obietnicą, którą ci złożyłem”. On wtedy wiedział, że to był pewny Dźwięk.

³²³ Co się stało? Natychmiast, jak ten Anioł odszedł, Sara stała się młodą kobietą, piękną, zmieniła się z powrotem, pokazując co On zamierza zrobić z każdym Nasieniem Abrahama. Ta stara babcia stała się młodą kobietą. I Abraham, garb zniknął z jego pleców, i biała broda zniknęła, on jest na nowo młodym człowiekiem.

³²⁴ I oni się wybrali na małą wycieczkę, czterysta osiemdziesiąt kilometrów, tam, do Gerar. I kiedy oni tam dotarli, Abimelech, król Filistynów, rozglądał się tam za żoną. I on się rozglądał dookoła, za tymi pięknymi filistyńskimi kobietami. Bo one są piękne. I tak, on się rozglądał dookoła, widział te wszystkie filistyńskie kobiety, powiedział: „Tak czy owak ja po prostu nie jestem w stanie wybrać jednej. Ja po prostu . . .” Pewnego dnia on zobaczył tę miłą Sarę, która tam szła, miała teraz sto lat, mała babcia. On powiedział: „To jest ta, na którą ja czekałem. Tu ona jest. To jest ona”. Więc on wziął ją i zamierzał pojąć ją za żonę.

³²⁵ I Bóg pojawił mu się we śnie, powiedział: „Weźmiesz ją?” Powiedział: „To jest żona mojego proroka”. Powiedział: „To tak, jakbyś już nie żył”.

On powiedział: „Panie, Ty znasz moją uczciwość”.

326 Odnośnie tego nie ma żadnej niepewności. On rzekł: „Oddaj mi ją z powrotem. Ja nie wysłucham żadnej modlitwy, którą ty do Mnie powiesz. Ja nic z tego nie będę słuchał. Ponieważ on jest prorokiem i ty weź ją z powrotem, i przywróć ją. Ponieważ Ja...” On potrzebował trochę pieniędzy, właśnie dlatego to wszystko się stało. Więc oni potrzebowali trochę pieniędzy. „Więc ty idź tam i zwróć ją, jego żonę, z powrotem do niego. Jeżeli ty tego nie zrobisz, to tak jakbyś już nie żył”. Odnośnie tego nie ma żadnej niepewności, ponieważ Bóg zamknął łono wszystkich istot, które on posiadał. To jest dokładnie prawda.

327 On tam poszedł i powiedział: „Abrahamie, dlaczego ty to zrobiłeś?”

328 Powiedział: „Więc ona jest moją siostrą, tak jak ja tobie powiedziałem. Ale”, powiedział, „ona została moją żoną”.

329 I potem poszedł dalej. Więc kim on był? Wtedy, kiedy to małe dziecko się urodziło, po tych wszystkich latach, kiedy oni wrócili z powrotem. Bóg powiedział, pewnego dnia powiedział: „Weź go na górę, poderżnij mu gardło”. Och, ludzie!

330 Genesis 22, on wziął to małe dziecko tam, na górę. I wziął małego Izaaka, och, to nie było dziecko, on był mniej więcej w wieku czternastu lat, odgarnął jego małe loki do tyłu w *ten* sposób. I wyciągnął nóż, ta drżąca ręka tego starego ojca; bez wątpienia z trudem przełknął ślinę, ścisnęło go w gardle, wiecie. „Mój jedyny syn. Czekałem przez te wszystkie lata. Ludzie! Ja nigdy nie miałem chłopaka. Patrzcie na niego. Patrzcie na niego. Tutaj, on jest moim jedynym synem, biedny, mały gość. Lecz, Boże, Ty powiedziałeś mi, żebym to zrobił. Ja wiem, że mam ufać Twojemu Słowu. Ja nie wiem jak Ty to zrobisz. Lecz, Panie, Ty mi go dałeś, tak jakbyś go wskrzesił z martwych”.

331 Więc jeśli chcecie sobie to zapisać, Hebrajczyków 11:17 do 19. Otwórzmy to po prostu i wtedy będziemy to mieli. Hebrajczyków 11, siedem-...do 19. Szykujemy się żeby zakończyć za jakąś minutkę. 11:17, w porządku.

Przez wiarę Abraham, gdy on był próbowany, złożył w ofierze Izaaka: i on, który...przyjął obietnicę, ofiarował...przyjął obietnicę, ofiarował swego jednorodzonego syna.

O którym było powiedziane, że: „Od Izaaka twoje nasienie będzie nazwane:

„Uznając” . . . 19ty wiersz.

Uznając, że Bóg był w stanie go wzbudzić nawet z martwych; skąd również go otrzymał w... podobieństwie.

332 Abraham rzekł: „Panie, jeśli Ty weźmiesz... Tam, kiedyś, kiedy nie byłem płodny, ja nie miałem nic. Ja byłem grzesznikiem i Ty zrobiłeś ze mnie kogoś. Ty dałeś mi obietnicę. I tutaj to jest,

Ty dałeś mi tego chłopca. I ja na niego czekałem dwadzieścia pięć lat. I teraz, czternaście lat później, więc on tutaj jest, młody mężczyzna, po prostu duma serca jego matki. I ja go przemocem z domu. Trzymałem. . . Matka by tego nie zrozumiała. Lecz ja Ciebie rozumiem, Panie, ja wiem, że Twój Głos jest Prawdą. Więc Ty powiedziałeś mi, żebym go ofiarował, żebym go zabił. I Ty mi powiedziałeś, że przeze mnie, mnie, ja miałem być ojcem wielu narodów. Przez tego chłopca, że Ty weźmiesz tego chłopca i przez niego. . . Ty uczyniłeś dla mnie tę obietnicę, i porozcinałem te kawałki mięsa, i to małe, białe Światło przeszło pomiędzy nimi, Ty dokonałeś obietnicy, że tak jak z tym dzieckiem, tutaj, że Ty miałeś wzbudzić Swojego Własnego Syna. Amen. Ty miałeś przyprowadzić Swojego Własnego Syna. Poprzez nasienie mojego syna, Ty miałeś przyprowadzić Swojego Syna i On miał zbawić cały naród. Ja nie wiem jak Ty to zrobisz, Panie. To nie jest moja sprawa. Ale ja wiem, że to jest pewne. Ja znam pewność Twojej obietnicy i jestem przekonany, że ja przyjąłem go tak, jakby wstał z martwych. I ja jestem całkowicie przekonany, że Ty jesteś w stanie wzbudzić go z martwych. Jeżeli ja go zabiję — Ty możesz wzbudzić go z powrotem. Ja się uchwycę Twojego Słowa, Panie”.

³³³ Wyciągnął nóż. Powiedział: „Żegnaj Izaakowi”. Pocałował go. Sięgnął.

³³⁴ I wtedy Bóg powiedział: „Poczekaj minutkę, Abrahamie. Poczekaj minutkę. Ja wiem, że ty Mi wierzysz. Ja wiem, że ty Mnie kochasz. Powstrzymaj swoją rękę”.

³³⁵ Mniej więcej w tym czasie on usłyszał coś z tyłu, za nim. Spojrzał i tam był baran, uwikłany w krzaki. Skąd ten baran przyszedł? Skąd on przyszedł? On był sto sześćdziesiąt kilometrów od cywilizacji, w głębi pustyni, tam gdzie lwy, wilki, szakale i wszystkie tym podobne rzeczy były, które zabijają owce. I on wtedy był wysoko, na szczycie góry, gdzie nie było żadnej wody ani niczego innego, dzięki czemu ta owca by mogła żyć. I nie było go tam minutę przedtem. Spojrzał z powrotem i tam to było, minutę później. Jehowa-jireh! Bóg powiedział. . .

³³⁶ Abraham spojrział w górę, powiedział: „Ty jesteś Jehowa-jireh”. Co znaczy *Jehowa-jireh*? „Ty możesz się zatroszczyć o wszystko, co Ty powiesz. Jeżeli Ty tak powiesz, to się dzieje. Ty jesteś w stanie to zrobić”.

³³⁷ On. . . Co on zrobił? On musiał usłyszeć ten sam dźwięk, który Noe usłyszał. Kiedy: „Skąd On weźmie w niebie wodę?”

³³⁸ „Ja nie wiem. Lecz On jest Jehowa-jireh. On może tam dostarczyć wodę”.

³³⁹ „W jaki sposób On podniesie człowieka z tej ziemi i zabierze go do Chwały?” Ja ci nie mogę powiedzieć. „My jesteśmy ciężcy. Ja ważę sześćdziesiąt osiem kilogramów. Ja ważę dziewięćdziesiąt”. Mnie nie obchodzi ile ty ważysz. On jest

Jehowa-jireh. „W jaki sposób ten transport przyjdzie?” Ja ci nie mogę powiedzieć, lecz On tam będzie miał transport kiedy ten czas nadejdzie.

Powiem to z powodu moich kolorowych przyjaciół, którzy tu siedzą tego poranka. Tam, na Południu, był pewien stary, kolorowy mężczyzna, wszędzie nosił Biblię. On rzekł. . . I jego szef naśmiewał się z niego, ponieważ on powiedział, że on miał szczerą religię. On rzekł: „Nie ma takiej rzeczy jak szczerą religia”.

On powiedział: „Szefie, to jest ta jedna rzecz, której panu brakuje”. Powiedział: „Nie ma czegoś takiego jak szczerą religia, na ile pan wie”. Widzicie? Ale on wiedział coś innego.

Powiedział: „Co ty z tą Biblią robisz? Ty nie umiesz czytać”.

³⁴⁰ Rzekł: „Ja Temu wierzę”. Powiedział: „Ja Temu wierzę od okładki do okładki i w okładkę też wierzę. Ponieważ”, powiedział, „ponieważ Tam jest ‘Święta Biblia’ na Tym napisana”.

Powiedział: „Zgaduję, że wierzysz w te wszystkie historie, które Tam są?”

³⁴¹ Powiedział: „Tak, proszę pana”. Powiedział: „Ja wierzę we wszystko, co Bóg powiedział. I wszystko, co Bóg mi mówi – ja w to wierzę”.

³⁴² On rzekł: „Więc, więc słuchaj, Sambo, nie możesz tego robić”. Powiedział: „Więc, gdyby Bóg ci powiedział, żebyś przeskoczył na wylot, tam, przez tę kamienną ścianę – zrobiłbyś to?”

On rzekł: „Tak, proszę pana. Ja bym przeskoczył przez tę kamienną ścianę”.

³⁴³ On rzekł: „Jak ty przeskoczysz na wylot przez tę kamienną ścianę, skoro w niej nie ma żadnej dziury?”

³⁴⁴ Powiedział: „Jeżeli Bóg by mi powiedział, ‘skacz’, On by tam miał dziurę, gdy ja bym tam doleciał”. Więc to jest mniej więcej prawda. Tak jest.

³⁴⁵ Bóg dotrzyma Swojego Słowa. Odnosnie tego nie ma niepewności. Kiedy Boża Trąba brzmi w twoich uszach, Trąba Ewangelii, to jest pewne. Amen. Pozostań dokładnie przy Tym. Och, och, To jest pewne!

³⁴⁶ Dlaczego ci wszyscy ludzie teraz. . . I my już przekraczamy czas; jeszcze tylko jeden komentarz, lub dwa miejsca Pisma tutaj, ja mam tu zapisane, tak myślę. Dlaczego ci wszyscy ludzie to robili? Ponieważ oni usłyszeli Boży Głos. Teraz, teraz, naprawdę szybko, żeby to skończyć, w mniej więcej trzy czy cztery minuty.

³⁴⁷ Jezus, kiedy On był na ziemi, On powiedział: „Ja mam moc, żeby położyć Moje życie. Mam moc, żeby je z powrotem podnieść”. Więc nie było nic niepewnego odnośnie tego. „Ja

mam”. Nie „Ja będę miał”. Ale „Ja mam teraz. Ja mam moc, żeby położyć Moje życie. Ja mam moc, żeby je z powrotem podnieść”. W porządku.

348 Marta, po tym, jak ona straciła swojego brata, Łazarza, ona słyszała jak On mówi: „Ja pójdę i obudzę go”. Powiedział: „Gdzie wy go pochowaliście?” Więc On . . .

349 Ona posłała, powiedziała: „Jezu, przyjdź, uzdrów mojego brata. On jest chory”. Jezus nie zwrócił na to żadnej uwagi; i poszedł dalej. Ona posłała ponownie, ona i Maria. I one dalej to robiły, On nigdy nie zwracał na to żadnej uwagi.

350 Potem, po jakimś czasie, Łazarz umarł, umieścili go w grobie. On śmierdział, leżał tam przez cztery dni. Nos się zapadł; były w nim robaki i wszystko, owinięty w te wszystkie ubrania i te rzeczy. Na grobie leżała skała, tak jak oni chowają zmarłych na wschodzie. Oni po prostu mają jakąś dziurę i potem kładą na szczycie skałę. I to był grób; sama płyta.

351 I po pierwsze, wiecie, powiedzieli: „Jezus przychodzi”. A więc Marta ubrała tę małą chustę i poszła ulicą, ta młoda, piękna dziewczyna. Ona tam biegła. Ona powiedziała: „Panie”. Patrzcie na to podejście. Pewnego dnia ona usłyszała Dźwięk i On był pewny. Ona wiedziała, że w Nim coś było. Ona powiedziała . . .

352 Więc, co gdyby ona poszła i powiedziała: „Wyszliśmy z naszej denominacji, bo Ty głosiłeś przeciwko temu. I my robiliśmy to wszystko, ponieważ Ty zrobiłeś *to-i-to*. I my w Ciebie wierzyliśmy. Teraz, miasto o nas—o nas mówi. Każdy mówi: ‘Gdzie teraz jest twój Pastor, ten święty pijak? Widzicie? Ktoś jest w potrzebie. Gdzie On jest? On uciekł. Widzicie? Gdzie On jest? Gdzie są ci Boscy uzdrowiciele?’”

353 Pamiętajsz jak oni to powiedzieli tobie, Bracie Wright, tam, koło twojego kościoła chrystusowego, kaznodzieje i inni. Tak, proszę pana.

354 „Gdzie oni są? Gdzie? O co w tym wszystkim chodzi? O co w tym wszystkim chodzi teraz, widzicie?”

355 Więc, po jakimś czasie, wydawało się, że ona miała prawo Go zganić i powiedzieć coś do Niego, powiedzieć: „Dlaczego nie przyszedłeś, kiedy wołałam?” Ale, widzicie, to nie jest sposób podejścia do Boga.

356 Nie kwestionujcie. Wiecie, że ten Dźwięk jest pewny. Wejdźcie wyżej, powiedzcie: „Tak, Panie”.

357 „Panie, jeżeli—jeżeli oni położą na mnie ręce, skąd ja wiem, że wyzdrowieję?” To nie jest twoja sprawa. Widzisz?

358 Jedyna rzecz jaką masz zrobić, to po prostu znać ten pewny Dźwięk, że: „Bóg tak powiedział”. Uwierzyć w To i iść dalej. Bóg tak powiedział. Widzicie? Tak, panowie. To jest Boże Słowo.

³⁵⁹ Więc, wtedy, pierwsza rzecz, wiecie, ta mała, miła Marta, wybiegła stamtąd. I ona powiedziała: „Panie”. Och, ja to lubię! Widzicie, ona użyła tytułu, kim On był. On był jej. . . „Panie, gdybyś Ty tu był, mój brat by nie umarł”. Widzicie? Powiedziała: „Nawet teraz, o cokolwiek Ty poprosisz Boga, Bóg Ci to da”. Nic niepewnego odnośnie tego. Nie. Widzicie? Widzicie?

³⁶⁰ Tak jest, kiedy spotkają się dwa plusy. Widzicie? Tak jest, kiedy spotyka się dwójka, która wszystko może. Widzicie? Gdy ona miała jedną, wszechmogącą rzecz, ona miała wszechmogącą wiarę w Chrystusa; i Chrystus był wszechmogący. Widzicie? Ona miała doskonałą, nieskończoną wiarę w Chrystusa, że On był Panem; i wiedziała, że o cokolwiek On by poprosił Boga, Bóg by Mu to dał. Innymi słowy, ona powiedziała: „Ty po prostu powiedz Słowo, to jest wszystko co Ty masz zrobić. O cokolwiek Ty poprosisz Boga, Bóg ci to da”.

To jest w-. . . To jest—to jest wszechmoc, wszechmocne, ponieważ On tak po prostu powiedział. Widzicie? W porządku, i On był wszechmocny. Tak jest, kiedy dwie moce, dwie wszechmogące moce, spotykają się razem. Wtedy to jest kontakt.

³⁶¹ Kiedy jakaś linia tutaj *ma* sto pięćdziesiąt wolt, i *ta* ma sto pięćdziesiąt wolt; kiedy one się zejdą razem, wtedy masz sto pięćdziesiąt wolt w obie strony. Widzisz?

³⁶² I wtedy ty masz nadzwyczajną Moc. Gdy Jezus powiedział: „Połóżcie ręce na chorych, oni wyzdrowieją”, i ty masz nadzwyczajną wiarę, że to jest Prawda; ty potrzebujesz nadzwyczajnego Boga, który uczynił nadzwyczajną obietnicę, i będą nadzwyczajne rezultaty. Amen. To jest to. Widzisz?

³⁶³ Więc, obserwujcie ją. Ona przyszła, ona powiedziała: „Panie, gdybyś Ty tu był, mój brat by nie umarł. Lecz nawet teraz, o cokolwiek Ty poprosisz Boga, Bóg Ci to da”.

On rzekł: „Twój brat zmartwychwstanie”.

³⁶⁴ Ona powiedziała: „Prawda, Panie, on wstanie w ostatecznych—ostatecznych dniach”. Dlaczego? Ona słyszała to Słowo. Ona wiedziała, że to był pewny Dźwięk. „Pewnie, Panie, on powstanie w ostatecznych dniach. On był dobrym chłopcem. On powstanie w powszechnym zmartwychwstaniu, w ostatecznym dniu”.

³⁶⁵ Jezus powiedział: „Ja Jestem”. Nic niepewnego odnośnie tego. „Ja Jestem zarówno zmartwychwstaniem jak i Życiem”. Ha! Fiu! „Ja jestem zmartwychwstaniem i Życiem. Kto wierzy we Mnie, choćby był martwy, mimo to, będzie żył. Ktokolwiek żyje i wierzy we Mnie nigdy nie umrze”. Nic niepewnego odnośnie tego. „Czy ty w to wierzysz?”

³⁶⁶ Ona powiedziała: „Tak, Panie. Ja wierzę, że Ty jesteś dokładnie tym, czym powiedziałeś, że jesteś. Ty jesteś Synem Bożym, który przyszedł na ten świat, żeby nas zbawić. I ja

wierzę, że cokolwiek Ty zrobisz, albo powiesz, to jest po prostu doskonałe. Odnośnie Ciebie wcale nie ma niepewności”.

„Gdzie go położyliście? Pójdę i obudzę go”.

³⁶⁷ Więc, nie—nie „Ja pójdę i zobaczę czy dam radę, pójdę i spróbuję, pójdę i zobaczę co mogę z tym zrobić”. Nie, nic niepewnego. „Pójdę i obudzę go”.

³⁶⁸ Dlaczego? Ojciec Mu powiedział i On miał Bożą obietnicę, która była prawdziwa. On miał Bożą obietnicę. Ponieważ On powiedział w Jana 5:19, że: „Syn sam z Siebie nic nie może zrobić, oprócz tego, co widzi, że Ojciec robi”. On już miał wizję odnośnie tego, co Bóg miał zrobić, więc On był tego pewien. Żadnej niepew- . . .

³⁶⁹ „Ja nie pójdę spróbować. Ja to zamierzam zrobić”. Amen, amen, amen. Och, życzyłbym sobie, żebym mógł wziąć Taki mały korkociąg i wkręcić Go do każdej osoby. U—hm. Widzicie, nie: „Ja pójdę i spróbuję, Ja pójdę i zobaczę czy mogę”. „Ja to zrobię. Pójdę i obudzę go. Ja nie pójdę spróbować. Ja pójdę to zrobić. Ja pójdę i go obudzę”, i On to zrobił. Och, ludzie! Nic niepewnego. Nie, nie. „Ja nie spróbuję. Ja mam obietnicę”.

³⁷⁰ I—i—i teraz, kiedy On odszedł, On nie opuścił nas i nie powiedział: „Więc, coś wam powiem. Wy wszyscy idźcie na cały świat i organizujcie wielkie organizacje. I, och, będziecie mieli ich kilkaset, lecz one będą w porządku”. Więc to by było niepewne. To jest to, co zrobił człowiek.

³⁷¹ Lecz tutaj jest to, co On powiedział, zanim odszedł, aby być pewnym, że nie zostaniemy zwiedzeni. On powiedział: „Jeszcze trochę i świat nie będzie Mnie więcej widzieć. To są ci niewierzący, ludzie, którzy zostali zatrzymani przez niewiarę, oni nie będą Mnie więcej widzieć. Lecz wy będziecie Mnie widzieć, ponieważ Ja, Ja, Ja, będę z wami, nawet w was, do skończenia świata”.

³⁷² Jan 14:12, On powiedział: „I dzieła, które Ja czynię, wy również będziecie czynić, i większe dzieła niż te będziecie czynić, więcej”. To Słowo, tam, absolutnie, spójrzcie do greki, ono mówi: „Więcej będziecie czynić”. Z jakiego powodu? On jest, Bóg był po prostu w jednym Człowieku. Teraz Bóg jest w Swoim całym Kościele. Widzicie? Bóg wtedy był w jednym Człowieku; teraz we wszystkich ludziach, którzy w Niego uwierzą. „Więcej niż to będziecie czynić, bo Ja idę do Mego Ojca. Wrócę z powrotem do Światła, którym byłem, które prowadziło dzieci izraelskie przez pustynię. Wrócę z powrotem do tego. I potem, za jakiś czas, Ja przyjdę jeszcze raz”. Widzicie? Jan 14:12, „Dzieła, które Ja czynię, wy również będziecie czynić”, i teraz, On powiedział: „i więcej niż to”.

³⁷³ W Marka 16, gdy On odchodził, On powiedział: „Idźcie na cały świat i głosście Ewangelię wszelkiemu stworzeniu. Kto uwierzy i zostanie ochrzczony, będzie zbawiony; kto nie uwierzy,

będzie potępiony. I te znaki będą. . .” Może? Nie. „Będą!” One są pewne.

374 „Więc, wiesz, my w To wierzymy, lecz, oczywiście, żyjemy w innym dniu”, mówi denominacja. To jest niepewne.

375 Lecz Jezus powiedział: „One będą, one z pewnością będą towarzyszyły tym, którzy wierzą”. Co oni będą robić? „Oni będą wyganiać diabły; mówić nowymi językami; kłaść ręce na chorych, i oni wyzdrowieją”. Och, bracie!

376 Nie: „Oni, może oni zrobią to. Oni—oni może to zmienia i robią z tego denominację”. Nie, nie. „Te znaki, więc oni dalej będą wierzącymi”. Och, nie. Nie, nie.

377 „Te znaki, na pewno, one będą im towarzyszyły”. On dalej jest tym samym Bogiem. On nie jest martwy. Jak może chrześcijański kodeks mówić, że On wstał z martwych a potem mówić, że On nie jest ten sam wczoraj, dzisiaj i na wieki?

378 Więc Mateusz 17. Dla was wszystkich, którzy chcecie to zapisać, Mateusz 17, Mateusz 17:2. Zobaczycie to tam, przy tym przemienieniu. Więc jeśli mieliście, jeśli macie grecki leksykon, zajrzyjcie tam, przy przemienieniu. Powiedziano: „I On został przemieniony”. Ja wierzę, że to jest. . .Pozwólcie mi zobaczyć, czy ja to mam właśnie teraz, Mateusz 17. Ja tutaj to wszystko mam.

*I po sześciu dniach Jezus wziął Piotra, Jakuba i Jana,
jego brata, i zaprowadził ich na wysoką górę. . .*

I został przed nimi przemieniony: . . .

379 Więc, czy wiecie co oryginalna greka mówi, że On zrobił? Będąc „przemienionym” przed nimi, „On zmienił Swoją formę”.

380 Och, ile mamy czasu? [Brat Neville mówi: „Cały dzień”. Zgromadzenie mówi: „Amen. Cały dzień”—wyd.] Więc—więc wytrzymajcie jeszcze tylko—tylko—tylko trochę. Ja po prostu muszę to tutaj umieścić. Coś mnie dotknęło tak mocno, że ja to po prostu muszę powiedzieć. Wybaczcie mi. Więc, obiad, fasolka się nie przypali. I po prostu—po prostu zostawmy to. W porządku.

381 On dalej jest ten sam. On się nie zmienił. On dalej jest ten sam. Hebrajczyków 13:12 i 13, mówi: „Jezus Chrystus ten sam wczoraj, dzisiaj i na wieki”. Teraz patrzcie. Jeżeli my wierzymy, że On zmartwychwstał, to On chyba nie jest martwy. On nie jest w żadnym grobie. On jest żywy. On jest ten sam wczoraj, dzisiaj i na wieki. Wy w to wierzycie, prawda? [Zgromadzenie mówi: „Amen”—wyd.]

382 Więc co On zrobił tutaj, kiedy On został przemieniony? Grecki mówi: „On zmienił Swoją formę”. Och, patrzcie! Patrzcie na kolejność zmartwychwstania. To jest to, co mnie wtedy uderzyło. Zauważcie. Co pojawiło się pierwsze? On. . .

383 Wtedy, tam, w następnym rozdziale, w 16tym rozdziale, On im powiedział: „Niekórzy ze stojących tutaj nie umrą, dopóki nie zobaczą Bożego Królestwa przychodzącego w Mocy”. Innymi słowy, co oni mieli zrobić? Oni mieli zobaczyć przedsmak Bożego Królestwa. Oni mieli poznać kolejność zmartwychwstania i Przyjścia Boga. Widzicie, w 16tym rozdziale.

384 Więc, oto On tutaj idzie i On, co się stało, Jego forma była zmieniona. Innymi słowy On był objawiony w inny sposób. Czy podążacie za mną? [Zgromadzenie mówi: „Amen”—wyd.]

385 Do czego my któregoś wieczoru doszliśmy odnośnie tego, czym jest objawienie, w apokalipsie, co znaczy apokalipsa? Rzeźbiarz, to zostało tam zrobione, zrobił coś; i potem, co on robi, on po prostu zdejmuje tę kurtynę i mówi: „Tutaj to jest”.

386 Co On tu wtedy ponownie robił? On objawiał samego Siebie w innej formie? W czym On był? W chwalebny, przemienionym stanie; Jego Przyjście, sposób, w jaki On przychodzi, Chrystus w chwałę, przemieniony. Jego odzienie lśniło jak słońce. Ludzie! Och! On stał w obłoku; i On przychodzi w obłokach chwały. Zasłonięty przez obłok; nie jakieś małe, białe czoło burzy, dalej. Ale obłok, w którym On przychodzi, to obłok chwały, wszyscy Jego aniołowie razem z Nim. Alleluja! Ludzie! Właśnie tak On przychodzi, przychodzi w obłoku chwały.

387 Więc, zauważcie, wtedy on zobaczył Go tam stojącego. I przedtem pojawili Mu się Mojżesz i Elias. Patrzcie na to . . .

388 Co Mojżesz oznaczał? Mojżesz był, reprezentował tych, którzy umarli i spali w grobie, ponieważ Mojżesz umarł i został pogrzebany. Nikt nie wie gdzie on został pogrzebany. Lecz on reprezentował tych, którzy spali, kiedy On przyszedł.

389 I Elias reprezentował tych przemienionych, którzy nie musieli umrzeć. Widzicie? Tutaj to macie. Widzicie?

390 I Piotr, Jakub i Jan; reprezentowali resztę Izraela, która tam stała, i mówiła: „Oto jest nasz Bóg, w Którego my wierzyliśmy”. Tam jest waszych sto czterdzieści cztery tysiące. (Gdzie jesteś, Bracie Wood? To jest to.) Widzicie? Tutaj to macie. Piotr, Jakub i Jan; trzech, świadectwo, które ma być dane, kiedy On wróci z powrotem.

391 Co było pierwszą rzeczą? Zmartwychwstanie, Mojżesz i (spójnik) Elias Mu się pokazali. Widzicie? Powstanie z martwych, i ci którzy nie muszą umrzeć zostali przemienieni, i stali w Jego Obecności. Och, ludzie! I On tu stał, uwielbiony.

392 I tam byli Piotr, Jakub i Jan; reszta Żydów, patrzących, mówiących: „To jest On. To jest On”. To jest kolejność Przyjścia Pańskiego. Widzicie to? Tam to jest, zmartwychwstanie. Oni tam byli. Och, czy to nie jest cudowne? [Zgromadzenie odpowiada: „Amen”—wyd.]

393 Teraz, zauważcie, jedyna rzecz jaką On zrobił, On zdjął Swoją maskę człowieczeństwa i wszedł do uwielbionego stanu. Widzicie? On zmienił Swoją formę.

394 Więc nie—nie trzech ludzi, tak jak oni usiłują mówić dzisiaj, denominacje. Och, bracie! Nie trzech ludzi, nie trzech. Przebranie! Nie trzech ludzi, ale trzy przebrania tej samej Osoby. Och, ludzie! Moi drodzy! Raz On pokazał się jako Ojciec; On zdjął maskę, On był Synem; teraz On zdejmuję maskę swojego ciała, i On jest Duchem Świętym. Nie trzema bogami; trzy przebrania tego samego Boga. Och, niech będzie błogosławione Imię Pana! Trzy przebrania tej samej Osoby. Widzicie?

395 Więc, kiedy On był na ziemi, On był Słupem Ognia, prowadził dzieci Izraela. Czy to jest prawda? [Zgromadzenie mówi: „Amen”—wyd.] Potem On stał się ciałem w Synu Bożym po to, by skosztować śmierci za całą ludzką rasę, dokonać zadośćuczynienia. Czy wy w to wierzycie? [„Amen”.] Więc, czym On jest dzisiaj? Tym samym Jezusem. Tym samym (czym?) wczoraj w Ojcostwie; tym samym w Synostwie; tym samym tutaj w formie Ducha Świętego, to samo Światło.

396 Paweł na swojej drodze do Damaszku został powalony przez Światło. I powiedział: „Kim jesteś, Panie?”

Powiedział: „Ja jestem Jezus”. A—ha. Tak jest.

397 Co to jest? On trzy razy zdejmował Swoją maskę.

398 Zdjął Swoją maskę, ze Słupa Ognia stał się (czym?) Człowiekiem, by zabrać grzech.

399 Potem zdjął Swoją maskę, jako Człowiek, i wrócił jeszcze raz, żeby być Duchem, zwanym Duchem Świętym; Duchem Człowieka, by wrócić i być na tobie, i w tobie, z tymi samymi dziełami. Hm! Widzisz to, kościele? [Zgromadzenie mówi: „Amen”—wyd.] Odnośnie tego nie ma nic niepewnego. „Dzieła, które Ja czynię, wy również będziecie czynić. Ponieważ Ja będę z wami, a nawet w was, aż do końca, do zakończenia . . .? . . . do końca świata, do końca czasu, do końca wszystkich rzeczy. Ja będę tu z wami, czyniąc te same dzieła”. Więc odnośnie tego nie ma żadnej niepewności.

400 Lecz wy słyszycie jak ktoś mówi: „Więc musisz być prezbiterianinem. Musisz być metodystą. Ty . . . My, baptyści, To mamy. My, zielonoświątkowcy, To mamy”. To wszystko jest złe. To są kłamstwa. To jest niepewne. Jak zielonoświątkowcy mogą To mieć, denominacja zielonoświątkowa, skoro oni składają się mniej więcej z trzydziestu różnych organizacji? Która jest Ta? Jak mogą metodyści To mieć, skoro są prostacy i wolni metodyści, i metodyści razy metodyści, razy metodyści? I sześćdziesiąt kilka dziwnych, ja myślę, różnych organizacji, baptystów, i tak wiele różnych organizacji, katolików, i tak dalej. Gdzie oni wszyscy się znajdują? Która jest Ta? To jest niepewny dźwięk.

401 Lecz kiedy słyszysz Jego: „Ja jestem ten sam wczoraj, dzisiaj i na wieki”, to jest pewny Dźwięk.

402 Więc kto będzie wiedział jak ma się przygotowywać, jeżeli trąba daje niepewny dźwięk? Co to jest? Gdzie mogą, jak oni mogą? Jak on to może zrobić, skoro jest dziewięćset różnych organizacji? W porządku. Wy tego nie możecie zrobić.

403 Gdy On powiedział w Dziejach 2:38, „Pokutujecie, każdy jeden z was, i dajcie się ochrzcić w Imię Jezusa Chrystusa na odpuszczenie waszych grzechów”, odnośnie Tego nie ma żadnej niepewności, „przyjmiecie dar Ducha Świętego”. Nie: „może przyjmiecie; może powinniście”. Ale: „Przyjmiecie”. Kiedy? Kiedy pokutowaliście. Więc wy możecie tam wejść bez pokuty i nie dostaniecie Tego. Lecz kiedy wy naprawdę pokutujecie i wierzycie w Pana Jezusa Chrystusa, otrzymacie To. Nic niepewnego: „Przyjmiecie dar Ducha Świętego”. Czy to jest prawda? [Zgromadzenie mówi: „Amen”—wyd.]

404 Wtedy On powiedział: „Jeżeli oni położą ręce na chorych, to oni wyzdrowieją. O cokolwiek poprosicie w Moim Imieniu, Ja to zrobię”. Nic niepewnego. To jest pewne. Te znaki. „Ja będę z wami”.

405 Więc wy powiecie: „Więc nasz kościół nie wierzy w tego rodzaju rzeczy”. Więc to jest po prostu niepewny dźwięk.

406 Biblia to mówi. On Sam to powiedział: „Ja będę z wami. I dzieła, które Ja kiedyś czyniłem, Ja zawsze będę czynił w was; i będę z wami aż do skończenia świata. I ci, którzy we Mnie wierzą, jeśli zostaną na nich położone ręce, jeżeli oni są chorzy, to oni wyzdrowieją. Oni wyzdrowieją”. Nie: „być może wyzdrowieją”.

407 „Jones wyzdrowiał, lecz Johnson nie”. To nie ma z tym dokładnie nic wspólnego. Gdyby Johnson wierzył tak jak Jones, to on też by wyzdrowiał. Czy to jest prawda? [Zgromadzenie mówi: „Amen”—wyd.]

408 Nic niepewnego. Nic niepewnego. „Tego, kto do Mnie przychodzi, w żadnym wypadku nie odrzucę”. Nic niepewnego.

409 „Więc, teraz, być może On mnie nie przyjmie”. Och, ty biedna, zwiedziona osobo!

410 Słuchaj. Pozwól, że ci powiem, jako Jego sługa. Nie ma ani jednego, który by do Niego przyszedł i nie został przez Niego przyjęty. „Choćby wasze grzechy były jak szkarłat, będą białe jak śnieg”. Nic niepewnego. „Wybaczę części z nich, może ty zrobiłeś to; i ty zrobiłeś *tamto*, i Ja to będę trzymał przeciwko tobie”. „Oni będą biali jak śnieg”.

411 „Więc On nie przebaczy mi tego co ja zrobiłam mojemu mężowi, co ja zrobiłam mojej żonie, co ja zrobiłam mojej siostrze, co ja zrobiłam mojemu bratu, co ja zrobiłam”.

412 Mnie nie obchodzi co ty zrobiłeś. Nie ma nic niepewnego. On wybaczy wszystko. „Choćby one były czerwone jak purpura, będą białe jak wełna”. Nic niepewnego.

413 „Pokutujcie i dajcie się ochrzcić, każdy jeden z was, w Imię Jezusa Chrystusa na odpuszczenie waszych grzechów, przyjmiecie dar Ducha Świętego. Obietnica jest dla was, dla waszych dzieci, dla tych, którzy są z dala”, teraz patrzcie, teraz patrzcie, wy, ekstremalni trynitarianie, „tak wielu, jak wielu Pan, nasz Bóg, powoła”. Ta sama recepta, ona będzie działała przez wszystkie poko- . . .

414 Nie: „Być może. To się—to się zmieni po jakimś czasie na ‘Ojca, Syna i Ducha Świętego.’” Ty biedny, zwiedziony nauczycielu.

415 Bóg się nie może zmienić. On jest nieskończony. Recepta działa za każdym razem, lecz podawajcie To we właściwy sposób. Tak, panowie! Więc, „Pokutujcie i dajcie się ochrzcić w Imię Jezusa Chrystusa na odpuszczenie grzechów, przyjmiecie Ducha Świętego. Bo To jest . . .”

Co? Ta Recepta, ten chrzest, ta forma chrztu, ten Duch Święty, ta sama Moc! Nie tylko podać sobie ręce i powiedzieć: „Otworzę nową stronę i będę lepszy”. Nie, panowie! „Przyjmiecie dar Ducha Świętego. Zstąpi na was Boża Moc, zmieni wasze drogi, będziecie mówić językami, kłaść ręce na chorych, wyrzucać diabły, robić to samo co oni robili”.

Dla jak wielu? Jak długo?

416 „Do końca uczniów.” Jeżeli tak mówisz, to jesteś fałszywym prorokiem. Jeżeli tak mówisz, to jesteś fałszywym nauczycielem.

417 Bo: „Jezus Chrystus”, Biblia nas uczy, że: „On jest ten sam wczoraj, dzisiaj i na wieki”. I apostołowie powiedzieli tutaj, że: „Ta obietnica jest dla was i dla waszych dzieci, i dla tych, którzy są z dala, nawet . . .” Powiedzcie to ze mną. [Brat Branham i zgromadzenie razem kończą ten cytat, Dzieje 2:39—wyd.] „ . . . tak wielu, jak wielu Pan, nasz Bóg powoła”. Jak wielu? Każdy wiek, każde pokolenie, każdy kolor, wszystkie wyznania, każdy, ktokolwiek to jest, tak wielu, jak wielu Bóg powołuje. I jeśli Bóg ciebie powołuje, On każe ci przyjąć chrzest w Imię Jezusa Chrystusa i przyjąć Ducha Świętego, potem Chrystus Sam żyje w tobie. I nie ma niepewnego dźwięku, nie ma co do Tego niepewności. Ty masz Biblię. Och, ty na Tym stoisz. Ty możesz na Tym żyć. Ty możesz na Tym umrzeć. Ty na Tym powstaniesz. Chwała! To jest Boże Słowo. Fiu! Ludzie!

418 Jak Rebeka, która napoiła wielbłąda, właśnie na tym wielbłądzie, którego ona napoiła, pojechała, by spotkać swojego oblubieńca. Właśnie ten Bóg, o którym my głosimy, właśnie to Słowo, które jest Bogiem, właśnie ten Bóg, który jest w Słowie, podniesie nas pewnego dnia przez chrzest Duchem Świętym. I

nasi krytycy zostaną zabici przez tę samą Moc, która podniesie nas do Chwały. Och, ludzie! Powstań i jedź na Tym.

Wy, ludzie, którzy jesteście chorzy, nie miejcie niewiary w Boga.

419 Czy Leo i tamci. . . ja nie wiem czy. . . Czy on rozdał jakieś karty modlitwy? Czy zostały rozdane jakieś karty modlitwy? Billy nie przyszedł dzisiaj rano. On—on był wczoraj przeziębiony. I on—on. . . W porządku. Więc co? My—my tego nie będziemy potrzebowali. My tego nie będziemy potrzebowali. Słuchajcie.

420 Czy wierzycie, że to co ja głosiłem jest Prawdą? [Zgromadzenie mówi: „Amen”—wyd.] Czy wierzycie w to z całego serca? [„Amen”.] Czy to jest dla was pewny Dźwięk? [„Amen”.]

421 Jak to brzmi? To pierwsze polecenie, które Jezus dał dla Swojego kościoła, Mateusz 10: „Idźcie i te. . .” I ja Tego nie czytam. Ja To po prostu cytuję, Mateusz 10. Mógłbym do Tego przejść. „On zwołał Swoich dwunastu apostołów razem i dał im moc przeciwko nieczystym duchom, żeby wyrzucać złe duchy, żeby uzdrawiać chorych, i żeby wskrzeszać umarłych, i wyrzucać diabły, i uzdrawiać z trądu”. Czy to jest prawda? [Zgromadzenie mówi: „Amen”—wyd.] Poprzez skłonienie ludzi żeby w to uwierzyli, a potem, przez położenie na nich rąk. Skłonienie ludzi żeby w to uwierzyli, a potem położenie na nich rąk. Skłonienie ludzi żeby w to uwierzyli i położenie na nich rąk. Czy takie było Jego pierwsze polecenie, kiedy wysłał Swoich siedemdziesięciu? [„Amen”.]

422 Jakie było ostatnie polecenie, które On dał? Marek 16, ostatnie Słowa, które padły z ust naszego Pana, kiedy posyłał Swój Kościół. „Idźcie na cały świat, głosście Ewangelię wszelkiemu stworzeniu. Kto uwierzy i zostanie ochrzczony, będzie zbawiony. Ten, kto nie uwierzy, będzie potępiony”.

423 Więc, pamiętajcie: „On może zostać potępiony? On może mieć szansę”? On nie dostanie ani jednej szansy na tej ziemi. Nie ma niepewnego dźwięku odnośnie Tego. Jeżeli on nie wierzy — zostanie potępiony.

424 Więc jakiego rodzaju znaki będą im towarzyszyły? Te znaki: „Więc niektórym z nich one będą towarzyszyły; być może będą; może będą”? Te znaki będą im towarzyszyły. Oni będą wierzyć w uzdrowienie. Oni będą wierzyć w wyganianie diabłów. Oni będą wierzyć w mówienie językami. Och, oni będą wierzyć we wszystkie ponadnaturalne Boże dzieła, zmartwychwstały Jezus będzie w nich działał. Czy to jest Prawda? [Zgromadzenie mówi: „Amen”—wyd.] Czy to jest Boże ostatnie Słowo? [„Amen”.] Więc, przeklęty jest ten, kto usiłuje dodać do tego, lub odjąć od tego. Właśnie tak jest, właśnie tak jest.

425 Czy Kościół zielonoświątkowy był hałaśliwym Kościołem, tam, na początku, gdy zstąpił Duch Święty? [Zgromadzenie

mówi: „Amen”—wyd.] Dziewica Maria, tak jakby była pijana, zataczała się pod Bożą Mocą, i oni wszyscy tak samo. I ludzie powiedzieli: „Oni są pełni nowego wina”. Właśnie w taki sposób Kościół został ustanowiony. Właśnie w taki sposób każdy Kościół jest ustanowiony. Za każdym razem, kiedy Bóg ma jakiś Kościół, to będzie Kościół tego samego rodzaju, ponieważ On nie ma żadnego niepewnego dźwięku.

„Więc! Więc nasz biskup powiedział. . .”

⁴²⁶ Mnie nie obchodzi co mówi biskup. Chodzi o to, co mówi Słowo! Widzicie? Biskup ma niepewny dźwięk. Jeżeli jego głos wydaje dźwięk, taki sam jak Jego, to on jest w porządku. I wtedy, jeżeli ten kościół nie postępuje tak jak tamten postępował, w ten sposób, to on jest w błędzie. Jeżeli mówisz, że To masz, a nie postępowałeś w taki sposób, to coś z tobą jest nie tak. Ponieważ to jest dokładnie to, co On powiedział: „Każdy jeden”. Patrzcie w . . . Po tym jak wszedł do domu . . .

⁴²⁷ Filip poszedł, głosił do Samarytan. Kładł na nich ręce, Paweł poszedł, albo . . . Piotr poszedł, położył na nich ręce. Oni przyjęli Ducha Świętego, czynili te same rzeczy, które oni czynili na początku.

⁴²⁸ Wszedł do domu Korneliusza i tam byli ci wszyscy poganie, Grecy i tak dalej. Kładł na nich ręce, oni przyjęli Ducha Świętego, tak samo jak na początku.

⁴²⁹ Pozwólcie, że coś wam powiem. Ja jestem misjonarzem, wiecie jak . . . Więc ja wierzę, że misjonarz to jest gość, który chodzi tu i tam. To jest misjonarz. Jeżeli ty tam jedziesz żeby tam zostać, oni ich nazywają misjonarzami; ale to jest osadnik, ty po prostu zmieniłeś swoje miejsce zamieszkania. Widzisz? To nie jest misjonarz. Misjonarz da- . . . Paweł był misjonarzem; on nie siedział w miejscu. On po prostu dalej szedł i szedł, i szedł, misjonarz. Nie zmieniał miejsca zamieszkania; po prostu szedł dalej, misjonarz.

⁴³⁰ Więc, to jest na polu misyjnym, powiem wam, tam, na dole, w tych najniższych regionach Afryki, tam, u tych miłych ludzi w buszu. I oni nawet nie wiedzieli czy oni są ludźmi, czy nie, przez długi czas. Rząd brytyjski, gdy oni przejeżdżali Południową Afrykę, pójdziesz tam do tej dżungli i tam będzie . . . Widzisz te krzaki: „burr”, trzęsą się tak jak grupa małp; i rozglądasz się, a tam nic nie ma. I jak ci się uda, to zobaczysz jak przeciska się przez piasek, zobaczysz taką małą, czarną głowę rozglądającą się dookoła. Widzisz? On się zagrzebał w piasku, wybiega i zagrzebuje się w piasku, naprawdę szybko. Oni nie myśleli, że oni byli . . . Oni myśleli, że oni byli zwierzętami, przez długi czas. Ale, czy wiecie jak oni się dowiedzieli, że oni byli—oni byli ludźmi? Oni mieli psy. A pies nie będzie mieszkał z nikim innym, niż z ludzką istotą. Widzicie? I oni się dowiedzieli, że oni byli ludźmi.

⁴³¹ I weźcie jednego z tych małych gości i weźcie jednego z tych—tych Basutos, albo Shangaan, Xhosas, którykolwiek z tych szczepów, nawet nie wiedzą która ręka jest lewa, a która prawa, zawsze coś takiego jak: „blaw, blaw, blu”, wiecie, i mówią w taki sposób. I nagie kobiety, mężczyźni i wszyscy. Powiem wam co macie zrobić. Pozwólcie tylko żeby Duch Święty na niego zstąpił i on będzie robił tę samą rzecz, którą ty robisz, właśnie tutaj, gdy Duch Święty na ciebie zstępuje. Odnośnie Tego nie ma niepewnego dźwięku. On nigdy w życiu nie słyszał mówienia na językach, i patrzcie, on tutaj mówi do ciebie na językach.

⁴³² Lecz tutaj stoi tłumacz, ten facet tam stoi i mówi: „Blaw? (Czy chcesz być zbawiony?)”

„Blaw-luh. (Tak.)”

„Czy jest tam ktoś. . . (Ah-blaw, blaw, blaw?)”

„Podnieście wasze ręce i przyjmijcie To. (Ah-blaw.)”

⁴³³ Więc, więc, och, ludzie! On tutaj idzie, mówi językami; nigdy o Tym nie słyszał, nic o Tym nie wiedział. Nie ma żadnej niepewności odnośnie tego. To jest Jezus Chrystus ten sam wczoraj, dzisiaj i na wieki. Patrzcie na niego. On pójdzie właśnie do tych szczepów i będzie modlił się za chorych. Nie musisz mu mówić.

⁴³⁴ I my, amerykańskie kobiety, wy, członkowie kościoła. Ja nie tak bardzo mówię do was, tutaj. To jest nagrywane, wiecie. Wy, członkowie kościoła, tam, na zewnątrz, nosicie szorty, i zachowujecie się w taki sposób. Każdego roku zdejmujecie trochę więcej a potem macie szorty, i potem krótkie szorty, i potem krótsze szorty, z krótkimi szortami, i wszystkie podobne temu rzeczy. Więc, ty, biedny, zwiedziony członek kościoła, ty jesteś gorszy niż oni w Afryce; gdy te kobiety stały tam tego dnia, kiedy trzydzieści tysięcy przyjęło Chrystusa jako swojego osobistego Zbawiciela, za jednym razem. A wy śpiewacie w chórach i nosicie szorty na podwórku, żeby kosić trawę, w centrum miasta. Wy jesteście gorsze niż one. Wy będziecie. . . Oni powstaną w Dniu Sądu i wy będziecie się wstydić za siebie.

⁴³⁵ I ja widziałem kobiety, które tam stały, były nagie, nie miały nic oprócz małej przepaski z przodu, w ten sposób. I u góry, w tych częściach tutaj, ich—ich biust, tam wcale nic nie miały. I tylko jedna mała przepaska, mniej więcej cztery czy sześć cali, coś—coś małego, wokół ich pasa, jak *to*, przed nimi zwisało. I mężczyźni również tam stali, całkiem nadzy. Nie umieli odróżnić lewej od prawej. I jak tylko zstąpiła moc Ducha Świętego, te kobiety zasłaniały się rękoma; i nie miały czym zakryć swoich piersi; zakrywały się rękoma ze wstydu, i odchodziły. I następnego dnia one miały ubrania. Alleluja! Nie—nie—nie ma niepewności odnośnie tego.

⁴³⁶ Duch Święty sprawia, że ubierasz swoje ubrania. Ty będziesz. . . Sprawia, że przyzwoicie postępujesz. Nic

niepewnego odnośnie tego. Czy wy Go nie pragniecie? Czy nie lubilibyście służyć Komuś takiemu, Panu Jezusowi? Odejdźcie od tych niepewnych dźwięków.

⁴³⁷ Och, ty jesteś taka popularna, tak, wszystko jest załatwione i wszystko. Ty myślisz, że jesteś popularna. Ale, kochanie, ty umierasz. Ty myślisz, że żyjesz, i ty umierasz. Biblia mówi: „Kobieta, która żyje w przyjemnościach, jest już za życia martwa”. Biblia tak mówi. To nie jest niepewny dźwięk. Powiedział: „Ona jest martwa”. Tak jest. Nie ma niepewnego dźwięku odnośnie Tego. To jest pewność, bracie.

⁴³⁸ Bóg jest świętym Bogiem. I kiedy człowiek jest zrodzony z Ducha Świętego, on jest jakby—on jest jakby kandydatem. On nie tylko jest tym, lecz on jest królem, on jest księciem. On jest z innego Kraju. Jego Królestwo jest u Góry. On jest wypełniony Bożą Mocą, Bożą Obecnością. Kobieta, która tak postępuje, ubiera się. Mężczyzna żyje przyzwoicie i jest wierny swojej żonie. Żona żyje przyzwoicie i jest wierna swojemu mężowi. Oni nie chcą niczego ze świata. Ich uczucia związane są z rzeczami, które są w Górze. Oni skończyli z rzeczami tego świata. Oni są nowymi stworzeniami w Chrystusie. I oni są święci, żyją tak; to nie oni są święci, lecz Duch Święty nimi rządzi. Oni nie mają swojego własnego umysłu. Duch Święty porusza się w nich. Właśnie dlatego oni zachowują się jak szaleni w oczach ludzi ze świata, ponieważ oni są poruszeni przez jakiegoś—jakiegoś Ducha z innego Królestwa.

⁴³⁹ Och, ja wiem że tak jest, przyjacielu. Ja kiedyś byłem zgubiony, lecz teraz się odnalazłem. Ja byłem ślepy wobec tych rzeczy, lecz teraz widzę. To była łaska, która nauczyła moje serce strachu. To była łaska, która mnie uwolniła od moich obaw. Jakże cenną się okazała ta łaska w godzinie, w której uwierzyłem, kiedy przyszedłem do Chrystusa!

⁴⁴⁰ Teraz, już kończę. Pozwólcie, że będę mówił te słowa przez minutkę, dla zbawienia i dla uzdrowienia.

⁴⁴¹ Paul Rader był moim przyjacielem. Ja go troszeczkę znałem. Ja byłem jeszcze chłopcem, siedziałem u jego stóp; wielki usługujący, który niedawno umarł tu, w Kalifornii. I kiedy on umierał. . . On dostał raka i on umierał tam, w Kalifornii. On tam miał tę świątynię, którą O.L. Jagers miał. Stara. . . Ja po prostu zapomniałem jak to się wtedy nazywało, lecz teraz to jest Świątowy Kościół. Stara świątynia Paula Radera, i to było wyżej niż Eldorado Street, kiedy jedzicie tam pod górkę, przejeżdżacie obok świątyni MacPherson, prosto, przez tę drogę w parku. Teraz, i kiedy Paul Rader był tam pastorem, oni tam wyszli, i kiedy on był. . .

⁴⁴² Zanim on umarł, położył swoje ręce na ramionach brata, którego znam naprawdę dobrze, przyjaciela Erna Bakstera, i powiedział: „Gdybym ja wziął moje przesłanie łaski i sprzedał

je rozgrzanym do czerwoności zielonoświątkowcom, zamiast próbować zadawać się z wami, bando baptystów, to ja bym dzisiaj żył. Ale”, powiedział: „wy mnie zamartwiliście i ja jestem taki rozdarty, i w takim stanie, że teraz umieram”.

⁴⁴³ Więc, kiedy on leżał tam, w tym pokoju, oni opuścili zasłony i tak dalej, i oni tam stali, i śpiewali: *Bliżej Ciebie, Mój Boże*. I on miał poczucie humoru. On powiedział: „Kto umiera, ja czy wy? Bardziej słyhać jakbyście wy umierali, niż ja”, powiedział. On rzekł: „Nie róbcie tego. Zaśpiewajcie mi kilka naprawdę żywych pieśni Ewangelii”. I ten mały kwartet Biblijnego Instytutu Moodego zaczął śpiewać: *Tam, Gdzie Na Krzyżu Mój Zbawca Zmarł*. On rzekł: „To brzmi lepiej. Chwała Bogu!”

⁴⁴⁴ Powiedział: „Gdzie jest Luke?” I Luke i Paul trzymali się razem, tak jak mój syn, Billy, i ja. Oni byli braćmi i oni się trzymali razem. Powiedział: „Gdzie jest Luke?” A Luke nie chciał widzieć jak jego brat umiera i on był w innym pokoju, w szpitalu. Powiedział: „Idźcie po niego i powiedzcie mu żeby tu przyszedł”.

⁴⁴⁵ I kiedy on przyszedł tam, gdzie był Paul, Paul ruszył się i złapał jego rękę. I Luke usiłował odwrócić jego głowę. On rzekł: „Luke, byliśmy na wielu trudnych bitwach razem. Prawda, bracie?”

⁴⁴⁶ Powiedział: „Tak, byliśmy. My pracowaliśmy bracie przez te lata. Tak jest, wiele trudnych bitew”.

⁴⁴⁷ Ale, powiedział: „Luke, pomyśl o tym. Za pięć minut od teraz, ja będę stał w Obecności Jezusa Chrystusa odziany w Jego sprawiedliwość”. Ścisnął rękę brata, potem umarł. Nie ma nic niepewnego odnośnie tego. On wiedział jaką drogą szedł. On wiedział. On miał chrzest Duchem Świętym, Bożą Moc w swoim życiu.

⁴⁴⁸ On zwykle się zajmował kłodami i on ścinał drzewa, i te rzeczy.

I rzekł. . .

⁴⁴⁹ On również był misjonarzem, tak jak ja jeżdżę za morze. I on i Luke, i oni byli tam, na tych wyspach, oni dostali czarnej malarii. Jeśli ktokolwiek wie co to jest – to jest szybka śmierć. I to jest naprawdę ciężkie. Więc on dostał czarnej malarii. I to było głęboko w dżungli, gdzie nic nie było. On tam był ze swoją miłą, kochaną żoną. Wiecie jak on powiedział. . . ja wam mówiłem historię, co on powiedział, „Ostatnim razem miała pewne uczucie, gdy go pocałowała na pożegnanie”. A więc oni tam byli. I robiło się coraz ciemniej, coraz ciemniej w tym pokoju, on powiedział, że wiedział, iż odchodził, lub raczej myślał.

⁴⁵⁰ Odezwał się do swojej żony, powiedział: „Kochanie, robi się tutaj tak ciemno”. Powiedział: „Ja umieram”.

⁴⁵¹ I ona powiedziała: „Och, Paul, Paul”. I ona padła na twarz i zaczęła wołać.

⁴⁵² Powiedział: „Kochanie, po prostu wołaj dalej. Pozwól mi, niech. . . Dalej wołaj do Boga i niech słyszę twój głos. Niech ktoś się modli. Ja się nie mogę więcej modlić”. Powiedział: „Kiedy umieram, ja chcę to słyszeć”.

⁴⁵³ I ona dalej płakała przed Bogiem: „O, Boże, nie pozwól mu umrzeć. Jego dzieło jeszcze nie zostało zakończone. Dalej. . .” Wołała: „O, Boże, proszę, nie pozwól żeby Paul umarł”. Leżała przy nim w ten sposób.

⁴⁵⁴ Robiło się ciemniej i ciemniej. Powiedział: „Kochanie, robi się ciemniej i ciemniej, i ciemniej, i ciemniej”.

⁴⁵⁵ W końcu stracił przytomność. On powiedział: „Kiedy straciłem przytomność, śniło mi się, że byłem z powrotem młodym człowiekiem”. Powiedział: „Ja byłem tam, w lesie”, tam, w Oregon, skąd on pochodził. Powiedział: „Ściąłem jakieś drzewo. Szef mi kazał, powiedział mi: ‘Idź tam, na szczyt tego wzgórza, Paul, i ja chcę, żebyś ty ściął pewne drzewo, i tak dużo, i my potem musimy narobić trochę drewna.’”

⁴⁵⁶ I powiedział, on powiedział: „W porządku, szefie”. I powiedział, że mógł czuć ich zapach, jaka to była świeżość; i jak on się dobrze czuł. Mówił, że biegał w ten sposób po lesie. I on wziął swoją siekiere, i mówił, że mógł poczuć jak ostrze tej starej siekiery wchodzi w tę delikatną sosnę, wiecie, te sosny w Oregonie. I mówił, że to tam wchodziło. . . Wiecie, tam, na Południu, oni mają to samo drzewo, ono jest naprawdę twarde. Idźcie do góry, na Północ, i im zimniej jest, tym delikatniejsze staje się drzewo. Powiedział, że znalazł. . . Powiedział, że wziął swoją starą siekiere z podwójnym ostrzem, ściął to i podcinał od tego gałęzie. Powiedział, że zablokował swoją siekiere, powiedział: „Więc, ja teraz zejść z tym z tej góry”.

⁴⁵⁷ Chwycił to i mówił, że po prostu nie mógł tego podnieść. On tego po prostu nie mógł podnieść. On mówił, że próbował i próbował. Mówił, że przypomniał sobie, iż najlepsze mięśnie u mężczyzny są na plecach. Więc on powiedział, że ściągnął kolana razem, tak żeby się nie zerwać, schylił się i chwycił to. I on użył swoich kolan, mięśni tylniej części nóg, tu, do góry, łydek, ramion i pleców, zaangażował w to wszystkie swoje mięśnie. I on mówił, że on ciągnął i ciągnął, i on po prostu nie mógł tego zrobić. Mówił, że on się trudził tak, że próbował i próbował. Powiedział: „Ja muszę znieść tę kłodę tam, na dół. Ja po prostu muszę. Szef kazał ją tam zanieść. Ja muszę ją tam zanieść. Więc”, powiedział „zwykle. . . ja nie wiem gdzie się podziała cała moja siła. Tak, żebym mógł wziąć tę rzecz na plecy i iść z nią”, powiedział „ale ja po prostu nie mogę tego podnieść”. I on próbował i próbował, i próbował. On mówił, że on po prostu nie mógł tego zrobić. On się po prostu wymęczył.

458 Mówił, że on po prostu upadł obok tego drzewa. Powiedział. „Chuch, chuch, chuch! Ja się po prostu trudziłem i ja się trudziłem. Ja się trudziłem i ja się trudziłem, tak że ja po prostu nie mogę iść dalej. I ja jestem. . . ja muszę znieść tę kłodę tam, na dół, ale ja nie wiem jak ja to mogę zrobić. Ja jej nie mogę podnieść”. Powiedział, po prostu siedział tam, więc on rzekł: „Ja po prostu nie wiem co zrobić”.

459 I powiedział, że usłyszał Jego Głos, jego Szef powiedział: „Paul”, i powiedział, że to był najśłodszy Głos, jaki on kiedykolwiek słyszał.

460 I rzekł: „Kiedy się odwróciłem żeby zobaczyć”, powiedział. „to nie był mój szef, ale to był mój prawdziwy Szef”. Powiedział: „To był Jezus”.

461 On powiedział: „Paul, po co ty się tak trudzisz?” Powiedział: „Widzisz ten strumyczek, który tam płynie?” Powiedział: „Ten strumyk przepływa tuż koło obozu”. Powiedział: „Dlaczego po prostu nie zepchniesz tego do wody i nie popłyniesz na tym, nie spłyniesz w dół?”

462 Więc on powiedział, że on po prostu wziął tę kłodę, sturlał ją do wody i wskoczył na nią; i płynął nad tymi falami, po prostu wrzeszcząc i krzycząc, mówił: „Ja na tym płynę. Ja na tym płynę”.

463 I powiedział, że kiedy w pokoju odzyskał przytomność, jego żona leżała przy nim, modląc się; on wyskoczył na środek pokoju, krzycząc: „Ja na tym płynę, ja na tym płynę”.

464 Bracie pozwól, że coś ci powiem tego poranka. Nie trudź się tym. Ja nie próbuję się tym trudzić. To cię wymęczy w tę i z powrotem. „Czy ja jestem metodystą? Jestem baptystą? Ja jestem *tym*”. Ja po prostu przyjąłem Jezusa. Ja wziąłem Jego obietnicę, przez łaskę. On przyszedł do mnie i ja na Tym płynę. Ja nie dbam o to co się dzieje, lub co przychodzi, ile razy my jesteśmy nazywani „szaleńcami albo fanatykami”.

465 Odnośnie waszego uzdrowienia tego poranka, my wtedy się o to pomodliliśmy. Teraz nie będziemy mieć na to czasu, zbliża się godzina pierwsza, na kolejkę z rozpoznawaniem. Będziemy się modlić za chorych i będziemy. . . i—i modlić się za każdego tutaj. Jezus powiedział: „Te znaki będą towarzyszyć tym, którzy wierzą”. Czy to jest prawda? [Zgromadzenie mówi: „Amen”—wyd.] „Jeżeli oni położą ręce na chorych, ci wyzdrowieją”. Czy to jest prawda? [„Amen”.] Ja na Tym płynę. Czy ty jesteś gotowy płynąć na Tym? [„Amen”.]

Pochylmy nasze głowy tylko na moment.

466 Łaskawy Boże. Och, w tych ostatnich dniach, kiedy godziny robią się ciemne, kościół krążył wokół Słowa. I oni się powykrzywiali przez denominacje. I oni wiedzą, że to nie jest w porządku, Panie. Niechby oni po prostu przestali To wykrzywiać.

Prawdopodobnie są tutaj ludzie, tego poranka, którzy chodzili od kościoła do kościoła. Raz byli w metodystycznym, a potem w baptystycznym, potem w zielonoświątkowym, potem w kościele Bożym, potem byli Nazareńczykami. O, Boże, niechby oni po prostu przestali to robić.

⁴⁶⁷ Niechby oni po prostu przyszli, popłynęli na obietnicy, tego poranka, Panie; po prostu zrelaksowali się, wzięli Boga za Jego obietnicę, gdy On powiedział: „Jeżeli wy będziecie pokutować i zostanieie ochrzczeni w Imię Jezusa Chrystusa na odpuszczenie waszych grzechów, przyjmiecie dar Ducha Świętego”. Boże, spraw, żeby oni mogli po prostu płynąć na tej obietnicy, tego poranka, żeby wpłynęli prosto do oceanu Jego dobroci i mgiełki Życia wiecznego, Wody Ducha. Spraw to, Panie.

⁴⁶⁸ Niechby Duch Święty, który teraz płynie, szumi ze świeżością, tuż obok ich drzwi, niechby oni teraz weszli do tego Strumienia, na Bożą obietnicę i powiedzieli: „Panie, ja na Tym płynę. Oto, ja tu przychodzę. Ja na Tym płynę”.

⁴⁶⁹ Niechby chorzy i udręczeni, którzy są chorzy i nie wiedzą co mają zrobić; lekarze ich zostawili. Oni się zmagali od szpitala do szpitala, od drzwi do drzwi, od miejsca do miejsca. Oni nie wiedzą co mają zrobić, Panie. Ale ten Strumień Życia przepływa tuż koło nich tego poranka. Niechby oni wzięli to miejsce Pisma, Marka 16: „Jeżeli oni położą ręce na chorych, ci wyzdrowieją”. Wierzący wyzdrowieją, kiedy zostaną na nich położone ręce.

⁴⁷⁰ Panie, niechby oni po prostu wzięli to pod uwagę, tego poranka, weszli na To i powiedzieli: „Panie, oto tu jestem. Ja nie wiem jak ja będę szedł, ale ja na Tym płynę. Ja wchodzę prosto do tych Strumyków, z radością, pluskając moimi rękoma w Wodach Życia, chlapiąc tym moją duszę i na moją głowę, i kąpiąc się w Twojej dobroci, i ciesząc się, kiedy idę, płynąc na Twojej obietnicy, którą Ty powiedziałeś: ‘Oni wyzdrowieją’. Spraw to, Ojcze”.

Teraz, pochylmy nasze głowy.

⁴⁷¹ Ja się zastanawiam czy jest taka osoba w tym budynku, tego poranka? Jak wielu w tym budynku, tego poranka, nie zna Chrystusa jako swojego Zbawiciela, i ty wierzysz, że ten Strumień Życia został ci przyniesiony? Ty miałaś wszelkiego rodzaju niepewne dźwięki. Ty zbudowałaś swój dom na rzeczach, które są ruchomym piaskiem. Ty zdajesz sobie sprawę z tego, że któregoś dnia umrzesz. Odejdiesz z tego świata. I ty chcesz, ty naprawdę chcesz słyszeć pewny Dźwięk i wierzysz, że usłyszałeś To tego poranka, że Chrystus dalej cię kocha. Nie ważne jak bardzo grzeszny jesteś, On dalej ciebie kocha. I ty chciałbyś żebym ja pamiętał o tobie w modlitwie?

⁴⁷² I dokładnie tam gdzie ty stoisz. My nie możemy zawołać ciebie tutaj, do ołtarza. Nie ma ołtarza, bo tu jest pełno dzieci i tak dalej. Ale ty byś tego chciał, ty wierzysz, że chcesz właśnie

teraz przyjąć Chrystusa jako swojego osobistego Zbawiciela, i ty chcesz, żebym ja o tobie pamiętał w tych słowach modlitwy? Podniósłbyś swoją rękę. Ty powiesz: „Ja teraz . . .” Niech cię Bóg błogosławi. Niech cię Bóg błogosławi. Niech cię Bóg błogosławi. Niech cię Bóg błogosławi. Niech cię Bóg błogosławi, tam z tyłu. Niech cię Bóg błogosławi tutaj, w środku. Na dole, z *tej* strony, niech cię Bóg błogosławi. „Ja teraz przyjmuję Chrystusa jako mojego osobistego Zbawiciela. Ja chcę, żeby On był dla mnie dobry”. Niech cię Bóg błogosławi, tam, daleko z tyłu. Tam, z tyłu, w tym rzedzie, widzę cię tam z tyłu. Niech cię Bóg błogosławi. Czy byłby jeszcze jeden? Podnieś swoją rękę, nie ważne gdzie jesteś. Głowy są pochylone. Niech panią Bóg błogosławi, młoda damo. Niech Bóg błogosławi ciebie, tam, z tyłu, siostró. Niech Bóg błogosławi ciebie, tam, z tyłu, siostró. Ja nie. . .

⁴⁷³ Ty nie miałaś ręki w górze. Ale ja byłem odwiedzić twojego męża ostatniego wieczoru, byłem tam w szpitalu, ciężki przypadek; stamtąd, z kościoła tego brata. Nie martw się. Wszystko będzie z nim dobrze. Pan dotknął go właśnie tam, ostatniego wieczora. Ja zobaczyłem co było z nim nie tak. Lekarze przez cztery dni próbowali to znaleźć, lecz oni nie mogli znaleźć za pomocą prześwietlenia. Ale Duch Święty wchodzi głębiej niż prześwietlenie. Więc On ma. . . To jest w porządku. On będzie—on będzie teraz w domu. Być może on dzisiaj przyjdzie do domu. W porządku.

⁴⁷⁴ Ktoś jeszcze? Masz. . . Tam daleko z tyłu, niech cię Bóg błogosławi. „Ja pragnę przyjąć Chrystusa jako osobistego Zbawiciela. Ja chcę być wtedy gotowy. Ja wiem jak niepewny jest mój dom. Ja wiem jaka niepewna jest moja praca. Ja wiem jakie niepewne jest moje życie. Ja nie wiem kiedy umrę. Ja mogę umrzeć jeszcze dzisiaj. Ja nie wiem. To jest niepewne. Ale ja pragnę pewnego Dźwięku. Ja wierzę, że dzisiaj to usłyszałem przez Ewangelię, że Jezus Chrystus mnie kocha. I ja pragnę Go przyjąć jako mojego osobistego Zbawiciela”. Czy są tacy, którzy nie podnieśli swoich rąk, a chcą to zrobić? Niech cię Bóg błogosławi. Niech cię Bóg błogosławi. W porządku. Niech ktoś jeszcze podniesie rękę, kto wcześniej nie podniósł. Podnieś rękę, powiedz: „Pamiętaj o mnie w modlitwie, Bracie Branham”. Niech cię Bóg błogosławi. W porządku.

⁴⁷⁵ Niebiański Ojczy, był pewny Dźwięk, który ci ludzie usłyszeli. Wielu z nich tutaj, dosłownie wielu tego poranka, przyjęło Ciebie jako swojego osobistego Zbawiciela. Więc, Ojczy, ja wiem, że to jest tradycja, żeby przyprowadzać ludzi tutaj, do ołtarza, aby się modlić; ale to nie jest zgodne z Pismem, ponieważ Pismo mówi: „Jak wielu w Niego uwierzyło, zostali ochrzczeni”. Więc ja się modlę, Ojczy, żeby ci, którzy w Ciebie uwierzyli, ci którym Ty Się objawiłeś, w tym pewnym Dźwięku Głosu, żeby oni wiedzieli, że to Ty. I oni Ciebie potrzebują jako Zbawiciela.

Oni podnieśli swoje ręce, żebym ja pamiętał o nich w słowach modlitwy.

476 O, Boże, wiedząc, że ta godzina się zbliża, światła teraz gasną. Światło cywilizacji gaśnie. Światło Ameryki gaśnie. Światło narodów gaśnie, bo przychodzi Światłość świata. Modlę się, Boże, żebyś pozwolił im przyjąć to wielkie Światło. Zdajemy sobie sprawę z tego, że żadna ciemność nie może istnieć w obecności Światła. Światło jest o wiele silniejsze niż ciemność.

477 I niechaj oni wiedzą, że jakieś pięć- . . . dziesięć godzin temu, w tym budynku było tak ciemno, jak tylko mogło być, nie moglibyście zobaczyć siedzenia. Dziesięć godzin temu w tym budynku była ciemność północy. Lecz słońce wstało. Dokąd ta ciemność poszła? Znajdźcie ją dla mnie. Oni tego nie mogą znaleźć. Gdzie jest—gdzie jest chemia, która jest z tym związana? Co się z nią stało? Nie można jej znaleźć. Ona odeszła.

478 Tak samo jest teraz z ich grzechami. Tam, gdzie dwadzieścia minut temu w ich duszach była ciemność; teraz oni przyjęli Ciebie, jako swojego Zbawiciela, i cała ciemność została wyrzucona. „Twoje grzechy, których było wiele, zostały oczyszczone i teraz one są białe jak śnieg”. Nie możesz ich już więcej znaleźć. Nie ma ich w tej Księdze. Nie ma ich w tym spisie. Krew Jezusa Chrystusa przebaczyła im ich grzech. Niechby oni za to wstali i dali się ochrzcić w Imię Jezusa Chrystusa, wzywając Imienia Pana, i przyjęli Ducha Świętego. Spraw to, Ojczy. Powierzam ich Tobie, jako trofea tego Przesłania, tego poranka, w Imieniu Jezusa Chrystusa, Twojego Syna.

Teraz, niech wasze głowy są pochylone.

479 Każdy, kto podniósł swoją rękę, jeżeli jeszcze nie byłes ochrzczony w Imię Jezusa Chrystusa, kościół będzie . . . miał dziś wieczorem nabożeństwa. I teraz, przygotuj się, niech pastor zapisze twoje imię tego poranka. Twój chrzest, to nie jest dzisiaj rano, bracie, prawda? [Brat Neville mówi: „Dzisiaj rano też chrzczymy”—wyd.] Tak. Chrzest jest dzisiaj rano; zaraz po usłudze związanej z chrztem. Po prostu przyjdź. My mamy dla ciebie przygotowane ubrania, żebyś został ochrzczony w Imię Jezusa Chrystusa.

480 Teraz jesteś chrześcijaninem. Boże Światło weszło do twojego serca. Pamiętaj jakie to jest dobre. Jezus powiedział: „Nikt nie może przyjść do Mnie, jeżeli Mój Ojciec go nie pociągnie”. Dlaczego podniosłeś swoją rękę? Ponieważ Coś ci powiedziało, żebyś to zrobił. Ten sam, który ci kazał to zrobić, uczynił obietnicę. „Ten kto słucha Moich Słów i wierzy Temu, który Mnie posłał, ma Życie wieczne”. Nie ma niepewności odnośnie tego. Ty teraz masz Życie wieczne. Jeżeli ty w to wierzysz z całego serca, to teraz przeszedłeś ze śmierci do Życia. Ty żyjesz na zawsze.

⁴⁸¹ Teraz, przyjmij Jego Ducha Świętego, Bożą Moc, żeby działała w twoim życiu, i skłoniła cię, abyś pracował dla Niego. Obyś To przyjął tego poranka, gdy będziesz chrzczony w Imię Jezusa Chrystusa.

⁴⁸² Do tych, którzy są chorzy i chcą żeby się o nich pomodlono, chciałbym zobaczyć ilu was jest, tak żebym mógł zobaczyć czy my... Podnieś rękę. Zobaczmy ilu, czy zrobić kolejkę z rozpoznawaniem, czy... Jest zbyt wielu. My będziemy musieli się o nich po prostu pomodlić. Jest zbyt wielu. Jest sto pięćdziesiąt, dwieście ludzi, żeby się o nich pomodlić. W porządku.

⁴⁸³ Ilu z was kiedykolwiek widziało rozpoznawanie, podnieś rękę. W porządku, wszyscy. Tak jest, więc wy wiecie co to jest. Teraz, czy wierzysz dzisiaj rano, że usłyszałeś Boży Głos?

⁴⁸⁴ Więc ja poproszę Brata Wood, Brata Freda Sothmanna, i kilku członków zarządu, żeby tu przyszli tylko na moment. Kilku z was, bracia, członkowie zarządu albo diakoni, czy ktokolwiek, podejdźcie tu tylko na moment. Więc będzie tutaj raczej tłoczno i chcę żebyście pomogli. Teraz, do was, do was, ludzie tutaj, po mojej prawej stronie, o których będziemy się modlić, chciałbym żebyście przeszli tutaj, na tę stronę. I bracie, Bracie Collins, stań dokładnie tam, jeżeli możesz. I chodź właśnie tutaj, tak żeby oni mogli przejść i żeby się o nich pomodlono.

⁴⁸⁵ Chciałbym poprosić te małe dzieci, po tej stronie ołtarza, czy moglibyście przejść na tę stronę tylko na kilka minut, dla Brata Branhama; nie dla mnie, ale dla Pana Jezusa.

⁴⁸⁶ Więc wy, bracia, stańcie tutaj, tak żeby ci ludzie mogli przejść, i wtedy—wtedy my się zajmujemy całą tą drugą stroną. Teraz, odtąd, właśnie tutaj, pierwszy rząd. Bracie Charlie, ja się zastanawiam czy wy, bracia, David i ty, czy wy byście zechcieli podejść tu albo cofnąć się w pewien sposób do tyłu? W porządku. Teraz, ci pierwsi tutaj, w *tym* rzędzie, powstańcie tylko w ten sposób; po prostu zacznijcie od tej strony, tutaj, i od strony ściany, kiedy będziemy się modlić, teraz, gdy my się przygotowujemy żeby zacząć. Więc, jeszcze nie. Potem, po tej stronie, tutaj, my wszyscy będziemy musieli wrócić z powrotem na tę stronę; a potem, a potem przejdziemy na *tamtą* stronę, i potem zejdziemy na dół. Teraz, członkowie zarządu i oni ustawiają was na właściwym miejscu.

⁴⁸⁷ Więc, jeśli ta pani jest kaleką i nie może wstać, i tak samo ta mała dziewczynka tutaj, na tym fotelu, to siedźcie tam, gdzie jesteście. Ja tam do was przyjdę. Widzicie? I ja znam tę małą Edith, ona jest tutaj, z tyłu, i my ją tutaj przyprowadzimy. Ci, którzy nie mogą wstać, ja do was przyjdę.

⁴⁸⁸ Więc co by nam to pomogło, gdybym tu stanął i mówił, co by nam to pomogło, gdybym głosił to Boże Słowo, gdybyście wy

Tego nie słyszeli? Widzicie? „Ten, kto słyszy i wierzy. Ten, kto słyszy!”

Czy jesteście gotowi, czy każdy z was jest gotów powierzyć siebie Bogu i powiedzieć: „To jest Boże Słowo. I nie obchodzi mnie w jakim będę stanie po tym, jak oni się o mnie pomodlą, tak czy owak, ja jestem uzdrowiony”? Czy wy będziecie w to wierzyć? [Zgromadzenie mówi: „Amen”—wyd.]

⁴⁸⁹ Więc wielu ludzi czegoś szuka, wiecie. Tak jak gdyby. . . Ta kobieta, gdy ja się o nią pomodliłem, tam, z tyłu, na schodach, spojrzałem na dół, na nią, i to wtedy miało miejsce. Co, gdyby ona powiedziała: „Więc, minęło pierwszych pięć miesięcy, ja jestem tylko. . . ja się robię grubsza przez cały czas”? Widzicie? Nie, nie, nie ona. Ona usłyszała Głos i Głos do niej przemówił. I ona w To uwierzyła z całego serca. I ten guz po jakimś czasie zaczął się zmniejszać. I teraz ona jest normalna i zdrowa.

⁴⁹⁰ Leo, gdzie jesteś? Czy on gdzieś tutaj jest? Ja zapomniałem jak ta pani ma na imię. Prawdopodobnie ktoś pamięta. Ja mam jej adres. Przyniosę go do kościoła. Wy, jak, czy pamiętacie jej imię? [Brat Leo mówi: „Pearl, Pearl. . .”—wyd.] Czy to jest Red- . . . Redford, czy Redfort? My mamy jej nazwisko i adres, gdybyście chcieli napisać.

⁴⁹¹ Ona została uzdrowiona właśnie tutaj, z guza, który ważył ponad trzynaście kilogramów. Nie ma na niej nawet zadrapania od noża. Tu jest jej zdjęcie, gdy ona miała guza. Tutaj jest ona teraz, nigdzie nie jest nawet zadrapana. Bóg ją uzdrowił i zabrał to od niej. Tu jest orzeczenie lekarza, który zostawił ją, „Żeby umarła, rak zzerzał jej nerki”. I teraz ona jest zdrowa i normalna, nie ma w ogóle żadnych problemów z nerkami.

⁴⁹² Ona jest jedną z dziesiątek tysięcy. Co to jest? To nie jest niepewny dźwięk. Lecz, przyjacielu, to polega na tym, czy ty jesteś w stanie To usłyszeć?

⁴⁹³ Więc jeżeli trąba wydaje niepewny dźwięk, mówi: „Więc niektórzy są uzdrawiani, niektórzy nie”. To jest niepewne. Widzicie? Nie wiercie w to.

⁴⁹⁴ Jezus powiedział: „Ktokolwiek”. To jest pewne. „Te znaki będą towarzyszyć tym, którzy wierzą. Oni będą kłaść na nich ręce i tamci wyzdrowieją”. Czy wy w to teraz wierzycie? [Zgromadzenie mówi: „Amen”—wyd.] Z całego serca w to wierzycie.

⁴⁹⁵ I ja zapytam się pastora, więc my tylko będziemy. . .Więc zaraz potem mamy usługę związaną z chrztem. Więc widzicie, my w takim razie nie mamy za dużo czasu.

⁴⁹⁶ Lecz ja się pomodłę za zgromadzenie, za każdą chorą osobę tutaj. I kiedy oni będą przechodzili, ja będę. . . Czy wy wierzycie, że ja jestem Jego sługą? [Zgromadzenie mówi: „Amen”—wyd.] Więc, jeżeli ty w to wierzysz, to namaszczenie Ducha Świętego

wejdzie prosto do ciebie. Widzisz? Tak musi być, przyjacielu. Ja nie mówię. . . To nie jest nic ze mnie. Ja jestem tylko. . . Ja jestem waszym bratem.

497 Ja jestem najmniejszym pomiędzy wami, lecz to jest to, czym ja muszę być. „Niechaj ten, kto jest najmniejszy pomiędzy wami, niech—niech—niech. . .” Pozwólcie, że będę sługą was wszystkich. Widzicie? Więc to jest to, czym ja pragnę być. Ja jestem twoim sługą. Ty jesteś Bożym dzieckiem. Ja po prostu jestem Jego sługą. Ja usiłuję wam służyć, widzicie. Ja jestem tym najmniejszym. Nic we mnie nie ma, ale, widzicie, ktoś musi położyć na was ręce. I teraz, On pozwala mi przynieść Słowo i ty wierzysz, że to Słowo do mnie przyszło. Więc wielu z was nazywa mnie wierzącym i teraz Słowo przychodzi do mnie, ty sam oceń czy To jest prawda, czy nie. Widzisz? Niech Bóg dokona rozeznania przez Swoje Słowo. Więc, jeżeli tak jest z Tym, to tak jest z każdą obietnicą. Musi być. Widzicie?

498 Noe, on po prostu dalej budował Arkę. Oni powiedzieli: „On jest fanatykiem. Tam, u góry, nic nie ma. Skąd ty to weźmiesz?”

499 „To nie robi żadnej różnicy. Bóg może to tam umieścić”, i po prostu dalej ciężko pracował. Jak to jest—jak to jest. . .

500 Kto to jeszcze był, o kim ja mówiłem? Mojżesz, jak Mojżesz szedł tam, żeby pokonać tę armię? Jak on zamierza pokonać cały Egipt? Jak on to może zrobić, jeden stary człowiek, osiemdziesiąt lat, i jego żona i dziecko? Jak on ma to zrobić?

501 „To nie jest mój biznes. Bóg powiedział: ‘Idź i pokonaj ich,’ i ja tam idę”. Jak ty ich teraz chcesz uwolnić z rąk faraona? „‘Pewnie, Ja będę z tobą’”. Nic niepewnego.

502 „Te znaki będą towarzyszyć tym, którzy wierzą”. Nic niepewnego. Jeżeli ty w to wierzysz i położą na ciebie ręce, ty musisz wyzdrowieć. Czy wierzysz w to z całego serca? [Zgromadzenie mówi: „Amen”—wyd.]

503 Teraz, ja chciałbym żeby każda osoba tutaj, która się może modlić, chciałbym żebyś pochylił swoją głowę. Chciałbym, żebyś się po cichu modlił. Ja będę się modlił o te chusteczki, które tu leżą, ponieważ czuję Obecność Ducha Świętego.

504 Ojciec Niebiański, my zamierzamy zakończyć jedno nabożeństwo i zacząć inne. Wielu Ciebie przyjęło, Panie, tego poranka. Wiele rąk się podniosło. Oni przeszli ze śmierci do Życia, w czasie tego jednego wolnego momentu, który przeminał, to małe Światło przeszło obok nich. Coś duszącego przeszło przez ich świadomość. Co to było? Oni umierali i oni przeszli ze śmierci do Życia.

505 Tak jak ziarno zboża spada na ziemię. Pierwsza rzecz, ono się dusi; ono umiera, gnije. Potem wychodzi z niego malutki kielek życia i to tworzy kolejne ziarno.

506 Więc, Panie, tego poranka przeszły nad nimi małe duszności śmierci. I kiedy to się stało, oni się obudzili, przez kilka chwil, kiedy podnieśli swoje ręce. Czuli się zasypani przez Boże Słowo, Coś powiedziało: „Jesteś potępiony. Jesteś grzesznikiem. Umrzesz i pójdziesz do piekła. Ty zginiesz. Ty nigdy nie powstaniesz”, śmierć na nich zstępuje. W końcu oni umarli do takiego stopnia, że usłyszeli Głos, który powiedział: „Ale Ja jestem twoim Zbawicielem. Przyjdźcie do Mnie wy wszyscy, którzy pracujecie i jesteście obciążeni”.

507 I oni podnieśli ręce: „Ja pragnę Go przyjąć jako mojego osobistego Zbawiciela”, i wtedy promyczek Życia wszedł do ich duszy. Oni na nowo wykielkowali, żeby utworzyć kolejnych chrześcijan.

508 Boże, niechby oni teraz poszli do wody, przed tym zgromadzeniem, po chrzest w Imię Jezusa Chrystusa, dla usunięcia ich grzechu; żeby ludzie zobaczyli, iż oni zostali całkowicie wykupieni z—z rzeczy tego świata i od teraz będą służyć Chrystusowi. Ponieważ oni są martwi i zostali pogrzebani razem z Nim w chrzcie, by powstać do nowego Życia, by chodzić w nowym życiu.

509 Tutaj jest wiele chusteczek, trzymam je w rękach, Panie. One reprezentują chorych ludzi.

510 Więc raz tak było w Biblii, ja często to cytowałem. Kiedy Izrael był na drodze obowiązkowej, szli do ziemi obiecanej, Morze Czerwone stanęło im na drodze. Bóg spojrział przez te chmury rozgniewanymi oczyma, poprzez Słup Ognia. I to Morze Czerwone się przestraszyło, ponieważ Bóg uczynił obietnicę. Żadnego niepewnego dźwięku. Morze wiedziało, że Boże Słowo nie było niepewne. Oni wiedzieli, że To było pewne. Izrael szedł do ziemi obiecanej. Nic nie mogło stanąć im na drodze, ponieważ Bóg tak powiedział. Więc morze się przestraszyło, cofnęło się z powrotem i uczyniło suchą ścieżkę, dokładnie w samym środku. I oni przeszli po suchej ziemi.

511 Więc jest wielu chrześcijan, którzy są chorzy, Panie. Tutaj są ich chusteczki. Mówiono w Biblii, że: „Oni brali od ciała Pawła chusteczki albo przepaski”. My wiemy, że my nie jesteśmy Świętym Pawłem. Ale my wiemy, że Ty dalej jesteś tym samym Bogiem, z tym samym Słowem i z tą samą obietnicą. Gdy ja wysyłam te chusteczki do tych, którzy są chorzy i udręczeni, niechby ten diabeł, który ich związał, przestraszył się i wycofał. Niechby Boże dzieci wyszły do obietnicy pełnego zdrowia. Spraw to, Panie.

512 Więc, wielu z nich jest w tym budynku. Jest tutaj Wasz pastor, tego poranka, mój brat Neville. Są tutaj Wasi diakoni i zarząd, stoją tutaj, ludzie ordynowani, z tego kościoła, który Ty tak łaskawie błogosławisz, choć my jesteśmy niegodni, Panie. Lecz my widzimy Twojego ducha, jak się porusza pomiędzy

nami, i my jesteśmy z tego powodu tak szczęśliwi; to tak wygląda, jakby przebudzenie wychodziło po raz ostatni. O, Boże, zostaliśmy wykupieni z Egiptu, teraz jesteśmy na naszej drodze do Ziemi obiecanej. Jeszcze kilka dni podróży i będziemy przekraczać Jordan.

⁵¹³ I teraz, Ojczy, Boże, my się modlimy, żebyś usunął każdą przeszkodę z naszej drogi. Wielu z tych ludzi nie jest w stanie maszerować. Oni są tutaj, ponieważ oni są chorzy i udrczeni. Jak ta choroba może tych ludzi zatrzymać? Jak mogą te dolegliwości sprawić, żeby oni dalej byli kalekami i na wózku inwalidzkim, skoro oni maszerują do Ziemi obiecanej? Alleluja! Boże, gdy my kładziemy nasze ręce na ich ciało, niechby diabeł się przestraszył i wycofał. Niechby oni byli w stanie maszerować.

⁵¹⁴ Dziękuję Ci za tę niewiastę, o której mówiłem przez ten cały poranek, nie mogę się jej pozbyć z mojego umysłu. Kiedy widzisz kobietę, która nawet nie mogła wstać, z tym wielkim guzem; lekarze się z niej naśmiewali. Lecz ona usłyszała Głos, On nie był niepewny. To był pewny Dźwięk i ona w To uwierzyła.

⁵¹⁵ Więc, Panie, niechby każda chora osoba, tutaj, zobaczyła to... usłyszała ten sam Dźwięk tego poranka; i była w stanie maszerować, by iść, Panie, w tę podróż. Spraw to, Panie. My mamy wszystko spakowane. Och! My jesteśmy gotowi do wymarszu, Panie. Jesteśmy gotowi na pustynię i żeby przekroczyć Jordan. Tylko kilka dni podróży i my tam będziemy. Boże, pozwól nam kroczyć w Mocy Ducha Świętego. Niech byśmy byli zawsze obecni, kiedy widzimy to Światło, które tam świeci, Panie, które prowadzi nas na tej drodze, tego zmartwychwstałego Chrystusa, który świeci aż do doskonałego Dnia. Spraw to, Ojczy. Teraz, kiedy my... .

⁵¹⁶ Namaść nasze ręce, namaść nas, żeby Duch Święty, który jest w nas, świecił. To kosmiczne światło, więcej niż kos- . . . Boże Światło świeci na te chore, słabe ciała i każdy jeden z nich będzie uzdrowiony.

⁵¹⁷ My wychodzimy do przodu, Panie, by spotkać diabła. My wychodzimy do przodu, by spotkać Morze Czerwone. Bo tak jak było z Morzem Czerwonym, to jest to morze choroby, które wstrzymuje tych ludzi od marszu. My idziemy do przodu z Duchem Świętym, który przed nami świeci, żeby się spotkać z diabłem, w Imieniu Jezusa Chrystusa. Ta choroba będzie musiała się wycofać, ponieważ Ty patrzysz na dół przez Moc Twojego Słowa. I oni muszą wyzdrowieć. My przychodzimy w Imieniu Jezusa, by spotkać się z wrogiem. Amen.



NIEPEWNY DŹWIĘK POL60-1218
(The Uncertain Sound)

To Przesłanie Brata Williama Marriona Branhama, zostało pierwotnie wygłoszone w języku angielskim w niedzielę rano, 18-go grudnia 1960 roku, w Branham Tabernacle, Jeffersonville, Indiana, U.S.A. Zostało ono przepisane z nagrania na taśmie magnetofonowej i wydrukowane w pełnym brzmieniu w języku angielskim. Niniejszy polski przekład został wydrukowany i jest rozpowszechniany przez Voice Of God Recordings.

POLISH

©2018 VGR, ALL RIGHTS RESERVED

VOICE OF GOD RECORDINGS, EUROPEAN OFFICE
P.O. Box 78, 9520 AB NIEUW-BUINEN, NETHERLANDS

VOICE OF GOD RECORDINGS
P.O. Box 950, JEFFERSONVILLE, INDIANA 47131 U.S.A.

www.branham.org

Informacja o prawach autorskich

Wszelkie prawa zastrzeżone. Książka ta może być wydrukowana na domowej drukarce, do użytku osobistego. Może być również bezpłatnie rozdawana jako narzędzie do szerzenia Ewangelii Jezusa Chrystusa. Książka nie może być sprzedawana, powielana na dużą skalę, zamieszczana na stronach internetowych, umieszczana w systemach wyszukiwania, tłumaczona na inne języki, ani wykorzystywana do pozyskiwania środków finansowych bez pisemnej zgody Voice Of God Recordings®.

W celu uzyskania dalszych informacji lub otrzymania innych dostępnych materiałów, prosimy o kontakt:

VOICE OF GOD RECORDINGS, EUROPEAN OFFICE
P.O. Box 78, 9520 AB NIEUW-BUINEN, NETHERLANDS

VOICE OF GOD RECORDINGS
P.O. Box 950, JEFFERSONVILLE, INDIANA 47131 U.S.A.
www.branham.org